

dziennik
WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 22 LUTEGO 2021 r.

Do stolika? Proszę bardzo!

Karol Opoka, mimo licznych kontroli, przez całą pandemię nie zamknął swojej restauracji. Teraz w Lublinie otwiera kolejną – Corona No. 19

STRONA 2

Kopciuchy wygasną
w 2024 roku

EKOLOGIA Radni sejmiku województwa przyjęli lubelską uchwałę antysmogową. W ciągu trzech lat w niepamięć odejdą najbardziej trujące przestarzałe piece na paliwo stałe. Do wymiany będą tysiące kotłów

Tomasz Maciuszczak

Na ten dokument czekaliśmy aż 5 lat. Ostateczna wersja zakłada m.in., że od 1 stycznia 2024 roku w regionie będzie obowiązywał zakaz używania pieców najgorszej jakości. Trzy lat później dopuszczone będą tylko kotły klasy piątej, a od 2030 r. – spełniające wyśrubowane normy ekologiczne.

Już 1 maja wejdzie w życie przepis, że w nowo budowanych domach nie będzie można montować pieców na paliwa stałe, jeśli jest możliwość podłączenia do sieci ciepłowniczej lub gazowej.

Ekologia i finanse

– Wprowadzamy ten projekt kierując się zasadą ekologii dla zwykłego człowieka. Jednym z fundamentów podejmowanych przez nas działań jest z jednej strony troska o zdrowie i życie mieszkańców naszego województwa, a z drugiej – o ich finanse, które i tak są nadwyrężone sytuacją spowodowaną przez pandemię – podkreślał członek zarządu województwa Sebastian Trojak w trakcie piątkowej dyskusji na sesji sejmiku. I tłumaczył, że na bardziej restrykcyjne zapisy – o co apelowali ekolodzy – nie



zdecydowano się głównie ze względu na złą sytuację ekonomiczną wielu mieszkańców regionu. Przekonywał też m.in., że Lubelszczyzna nie stanie się „śmietnikiem”, do którego będą trafiać paliwa gorszej jakości. Chodzi o to, że w niektórych województwach wprowadzono w tym zakresie regionalne normy. Lubelska uchwała opiera się na nieco mniej rygorystycznych standardach ogólnopolskich.

– Jeżeli inne województwa wokół nas takie zakazy

zawarły, to dopiero praktyka pokaże, czy węgle gorszej jakości pojawiają się za jakiś czas u nas – odpowiedziała Trojakowi radna Koalicji Obywatelskiej Bożena Lisowska, która kierowała zespołem przygotowującym pierwszy projekt lubelskiej uchwały antysmogowej. Ten dokument ostatecznie trafił do kosza.

Z kolei Tomasz Solis z PiS podkreślił, że proponowana uchwała jest „uszyta na miarę”. – Zdaję sobie sprawę, że chcielibyśmy dużo wię-

szym nasileniu smogu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

cej. Pytanie, czy dużo więcej możemy. To jest tak jak z eternitem. Każdy chciałby go zdjąć, tylko za co pokryje dach? – dopytywał Solis.

Ostatecznie projekt uchwały antysmogowej został przyjęty w proponowanej przez władze województwa wersji. Poparło go 23 radnych, przy ośmiu głosach wstrzymujących. Nikt nie głosował przeciwko.

Tysiące kotłów do wymiany

– Z jednej strony się cieszę, bo w końcu mamy ten dokument – komentuje Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka. I dodaje, że jego zdaniem w lubelskiej

uchwale znalazł się jeden konkretny zapis. – Chodzi o obowiązek wymiany kotłów pozaklasowych do 2024 roku. To przełomowy, bardzo dobry ruch, ale i wielkie zobowiązanie dla samorządu województwa i gmin, by pomóc mieszkańcom w tym zakresie. To dziesiątki, a może i nawet ponad 100 tysięcy urządzeń do wymiany.

Gorczyca chwali też marszałka za deklarację dotyczącą możliwości aktualizowania przyjętego dokumentu i zapowiedzi organizowania akcji edukacyjnych. Krytykuje natomiast za brak wpisanie do uchwały propozycji ekologów, tzw. „czterech oddechów dla Lubelszczyzny”. Chodziło o wprowadzenie normy jakości dla „miejscowych ogrzewaczy” (chodzi o np. piece kaflowe), oraz regionalnych norm jakości węgla, obowiązek podłączenia do sieci C.O. budynków, które dziś są ogrzewane węglem, a która mają dostęp do sieci i ograniczenie rekreacyjnego używania kominków w dniach z wysoko przekroczonymi normami zanieczyszczenia powietrza.

– To, co mamy na ten moment, to takie pochylenie się nad losem ubogich, przy jednoczesnym skazywaniu ich na wyrok. Moglibyśmy powiedzieć, że nie będziemy karać za jeżdżenie po pijanemu. Tu mówimy o truci ludzi, narażaniu ich na choroby. Sama edukacja tu nie wystarczy – podsumowuje ekolog.

Samochód w rowie, były burmistrz z promilami

Bylły burmistrz Kazimierz Dolnego, obecnie nauczyciel w jednej z podstawówek w powiecie puławskim, będzie odpowiadał za jazdę po pijanemu. Miał dwa promile alkoholu w organizmie.

Jak informuje policja, do interwencji doszło 2 stycznia, około godz. 20 w Kazimierzu Dolnym. Munduro-

wi dostali zgłoszenie o samochodzie, który wjechał do rowu. W aucie nikogo jednak nie było. Policjanci bez problemu ustalili, do kogo należy samochód i pojechali do właściciela. Na miejscu zastali 59-latkę. Mężczyzna był pijany. Miał dwa promile alkoholu w organizmie.

Mężczyzna został zatrzymany, a po wytrzeźwieniu

usłyszał zarzut prowadzenia samochodu po pijanemu. Grozi za to do 2 lat więzienia. Nauczyciel stracił też prawo jazdy. Z nieoficjalnych informacji wynika, że jeszcze w lutym jego sprawa powinna trafić do sądu.

Nie wiadomo, czy mężczyzna przyznał się do winy. Policja nie ujawnia tych informacji. Próbowaliśmy skontaktować się z byłym

burmistrzem. Mimo wielu prób – bez powodzenia.

Miasteczko huczy od plotek. O tym, że były burmistrz wjechał do rowu, a potem został zatrzymany przez policję, napisał do naszej redakcji jeden z mieszkańców Kazimierza. – Proszę o zajęcie się tą sprawą, nie można pobrażać takim zachowaniem – zaznaczył autor listu.

Były burmistrz jest nauczycielem. Po przegranych wyborach w 2018 roku (ubiegał się wówczas o drugą kadencję), wrócił do pracy w szkole podstawowej. Uczy między innymi matematyki i informatyki. Dyrektor tej placówki w rozmowie z Dziennikiem stwierdził, że nic nie wie o sprawie z 2 stycznia. – Do czasu

prawomocnego wyroku nie podejmujemy żadnych kroków, tak stanowi Karta Nauczyciela. W związku z tym może normalnie pracować, tak jak dotychczas i prowadzić lekcje – powiedziała w piątek w rozmowie z nami Elżbieta Kruk, dyrektor szkoły, w której uczy były burmistrz.

(KP), (JSZ)

Do stolika? Proszę bardzo!

ROZMOWA z Karolem Opoką, który zakłada w Lublinie restaurację Corona No. 19

• W Sobieszczanach-Kolonii prowadzi pan restaurację „Swojskie jadlo” i mówi wprost, że przez cały czas pandemii działa stacjonarnie. Jak to możliwe?

– Nie robię nic złego. Przestrzegam wszystkich ostrych. Robię swoje.

• Po tym, jak po raz pierwszy napisaliśmy o lokalu, zaczęły się jednak kontrole.

– Po artykule pojawił się sanepid. Sprawdzali wszystkie daty ważności wykorzystywanych przez nas produktów. Drugi raz byli po tym, jak sprawę opisał inny lokalny portal. Trzeci raz odwiedzili nas o godz. 21. sprawdzając, czy jest ciepła woda i czy mamy wentylację. Dwa razy była policja. W czwartek zaczęła się dwudniowa kontrola Inspekcji Handlowej. Przyszli, siedli



do stolika, zamówili rybę i dopiero jak dostali danie, wyjęli legitymację. Sprawdzili, czy porcja waży tyle, ile powinna. Oczywiście ważyła nawet delikatnie więcej. Na

poniedziałek mamy zapowiedzianą kolejną kontrolę sanepidu.

• **Utrudnia to Panu pracę?**

– Nie narzekam. Są oczywiście nerwy. Jest to uciąż-

liwe, ale nie dzieje się nic złego. Wychodzę z założenia, że dzięki kontrolom ulepszam swój lokal i staję się bogatszy w wiedzę o to, jak w tych trudnych warunkach dobrze funkcjonować.

• **Otwiera pan też nowy lokal w Lublinie.**

– Restauracja Corona No. 19 powstaje przy ul. Peowiaków 6, w lokalu po restauracji wegetariańskiej, która epidemii nie przetrwała.

liwe, ale nie dzieje się nic złego. Wychodzę z założenia, że dzięki kontrolom ulepszam swój lokal i staję się bogatszy w wiedzę o to, jak w tych trudnych warunkach dobrze funkcjonować.

• **Otwiera pan też nowy lokal w Lublinie.**

– Restauracja Corona No. 19 powstaje przy ul. Peowiaków 6, w lokalu po restauracji wegetariańskiej, która epidemii nie przetrwała.

Otwieram lokal po to, żeby pokazać wszystkim lubelskim restauratorom, że można w tej chwili prowadzić lokal w sposób stacjonarny. Chcę, żeby wzięli ze mnie przykład.

• **Co pojawi się w karcie?**

– Chcę zacząć od przegania koronawirusa alkoholem. Potem pojawi się też gastronomia. Zauważyłem, że w okolicy nie ma domowej kuchni polskiej i na nią chcę postawić. W tej chwili zbieram ekipę: kelnerki i barmanów.

• **Kiedy otworzyć?**

– To zależy od uzyskania wszystkich pozwoleń, ale wciąż proszę urzędników o przyspieszenie prac i liczę na to, że będę mógł ruszyć w czwartek, 25 lutego. Jeśli to będzie niemożliwe, to na pewno zdążę przed Dniem Kobiet. Ten dzień będzie można świętować w Coronie No. 19. A jeśli wszystko pójdzie dobrze, to w niedalekiej przyszłości zamierzam otworzyć jeszcze jeden większy lokal w centrum Lublina.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA KASPERSKA

Perła do zwrotu

EKOLOGIA Jedno z najpopularniejszych piw Perły będzie dostępne także w zwrotnych butelkach. Lubelski browar chce wyjść naprzeciw oczekiwaniom klientów stawiających na ekologię, ale z bezzwrotnych opakowań zupełnie nie zrezygnuje

Tomasz Maciuszczak

Perła Export w nowym opakowaniu do hurtowni zaczęła trafiać w ubiegłym tygodniu. W sklepach powinna pojawić się w najbliższych dniach. W browarze przy ul. Kunickiego rozlano pierwszą partię tego piwa do butelek, za które będzie można zapłacić kaucję i wymienić lub zwrócić przy kolejnym zakupie. Do tej pory trunki spod szyldu Export były dostępne jedynie w butelce bezzwrotnej lub puszcze.

– To decyzja biznesowa, w której jest odrobina rynkowego eksperymentu – tłumaczy Maciej Ładwiński, dyrektor ds. marketingu w

Perle Browarach Lubelskich. – Zdajemy sobie sprawę z tego, że wielu konsumentów Perły Export jest przyzwyczajonych do zielonej butelki bezzwrotnej, w której to piwo jest dostępne od swojego rynkowego debiutu. Z drugiej jednak strony coraz więcej osób docenia zalety produktów i usług przyjaznych dla środowiska, a ta sama butelka zwrotna jest zwykle wykorzystywana aż kilkanaście razy.

Zaznaczmy, że szklane opakowanie bezzwrotne także może zostać poddane recyklingowi, pod warunkiem, że zostanie odpowiednio posegregowane i trafi do kontenera na szkło. Niestety wiele takich butelek łądu-



Lubelski browar będzie zachęcał do wybierania butelek zwrotnych, ale w produkcji nadal będą używane także butelki bezzwrotne. Można je oczywiście segregować i poddać potem recyklingowi

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

je nie tam, gdzie powinno. Przed dwoma laty na problem zwracali uwagę aktywi-

ści organizujący społecznie akcje sprzątania najbardziej zaniedbanych zakątków Lu-

blina. Szacowali, że nawet 70 proc. zbieranych przez nich odpadów to właśnie niepodlegające sklepowej wymianie butelki z lubelskiego browaru.

Czy ruch związany z Perłą Export oznacza całkowite odejście lubelskiego browaru od bezzwrotnych butelek? Na razie się na to nie zanoszą. Powód jest prozaiczny: ekonomiczny. Dyrektor Ładwiński przywołuje statystyki, z których wynika, że Polacy najchętniej wybierają piwa w butelkach bezzwrotnych.

– Lub – ujmując rzecz bardziej precyzyjnie – wolą kupować piwo w butelkach niż w puszkach, a przy wyborze butelki kierują się atrybutem

wygody, nie będąc zainteresowanymi odnoszeniem pustych opakowań do sklepu. Dopóki stanowią oni znaczący fragment rynku, nie możemy zrezygnować z części naszej oferty kierowanej do tej grupy odbiorców, bo oznaczałoby to dobrowolne oddanie pola naszym konkurentom – przekonuje przedstawiciel Perły.

Jaki procent „eksportowego” trunku trafi do bardziej ekologicznych opakowań? Na to pytanie na razie browar nie odpowiada. – Będziemy uważnie śledzić reakcję rynku, bo to konsument zdecydować, który wariant wybierze – podsumowuje Ładwiński.

Nowy dziekan adwokatów

Bartosz Przeciechowski został nowym dziekanem Okręgowej Rady Adwokackiej w Lublinie. Zdobył 347 na 576 głosów.

Przez dwa dni – piątek i sobotę – blisko 600 adwokatów z Lubelszczyzny wybierało swoje władze. Głosowano na dziekana, rzecznika dyscyplinarnego, prezesa Sądu Dyscyplinarnego, przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, a także członków ORA,

Komisji Rewizyjnej i sędziów Sądu Dyscyplinarnego. Nowo wybrani będą sprawować swoje funkcje przez kolejne cztery lata.

Na czele Okręgowej Rady Adwokackiej w Lublinie stanął nowo wybrany dziekan adwokat Bartosz Przeciechowski. Nowy dziekan ma 47 lat, jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie, a adwokatem od 2003 r. Był członkiem Naczelnej Rady

Adwokackiej. Działa także we władzach Stowarzyszenia im. prof. Zbigniewa Hołdy.

– Podczas zgromadzenia lubelska adwokatura w uchwale wyraziła uznanie dla wszystkich adwokatów i adwokatów udzielających pro bono pomocy prawnej obywatelom zatrzymywanym podczas pokojowych protestów; wyraziła sprzeciw wobec wszelkich form ograniczania prawa do sądu z jednoczesnym wezwaniem

organów państwa do poszanowania podstawowych praw i wolności obywatelskich. W uchwale wyrażono wsparcie, uznanie i podziękowania dla aktywności Rzecznika Praw Obywatelskich dr. hab. Adama Bodnara – informuje w komunikacie po obradach ORA.

W specjalnej uchwale dotyczącej tworzenia prawa adwokaci sprzeciwiają się pośpiesznemu trybowi i wadom propozycji legisla-

cyjnych kierowanych do Sejmu bez dostatecznych konsultacji oraz bez wysłuchania uwag adwokatury, powołanej do współdziałania w kształtowaniu prawa.

SKO

Nowy dziekan ORA w Lublinie adwokat Bartosz Przeciechowski

FOT. OKRĘGOWA RADA ADWOKACJA W LUBLINIE



dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazur, tel. 691 770 061,
e-mail: mazur@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR

Ze szczepionką przyjadą do domu

NA ZDROWIE 10 dodatkowych mobilnych punktów szczepień przeciwko Covid-19 będzie działać w województwie lubelskim. Pojadą do pacjentów i podadzą im szczepionkę w domu

Katarzyna Prus

Aktualnie w województwie lubelskim działa 420 punktów szczepień przeciwko Covid-19. Nie wszystkie zorganizowały jednak, mimo wcześniejszych deklaracji, zespoły wyjazdowe. Dotychczas zrobiło to 328 punktów. – Jest problem z pacjentami, którzy nie mogą samodzielnie dojechać do punktów szczepień – przyznaje Karol Tarkowski, dyrektor lubelskiego NFZ.

Zaznaczył, że został właśnie rozstrzygnięty konkurs na 10 dodatkowych punktów mobilnych, które mają wesprzeć te już działające. Chodzi o Lublin, Kazimierz Dolny, Ludwin, Kolonję, Opole Lubelskie, Łuków, Białą Podlaską, Krasnystaw, Chełm, Tomaszów Lubelski i Zamość.

Zespoły mobilne jeżdżą do domu pacjentów, którzy ze względu na stan zdrowia nie mogą dotrzeć do punktów stacjonarnych w przychodni czy szpitalu.

Aby skorzystać z domowego szczepienia, trzeba skontaktować się z lekarzem rodzinnym lub pielęgniarką opieki długoterminowej, którzy ocenią, czy pacjent faktycznie się do tego kwalifikuje.

Następnie lekarz kontaktuje się z mobilnym punktem i zgłasza takiego pacjenta. Termin szczepienia

uzgadnia punkt szczepień bezpośrednio z pacjentem lub jego opiekunem.

– Już wcześniej zgłaszali się do nas pacjenci, do których wysyłaliśmy zespół wyjazdowy. Teraz, dzięki mobilnemu punktowi, wzmocniliśmy te działania. Mamy lekarzy specjalistów i pielęgniarki, którzy mają doświadczenie m.in. w pracy na oddziałach szpitalnych, w tym na intensywnej terapii – zaznacza Magdalena Czarkowska, zastępca dyrektora ds. me-

dycznych Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie, w którym powstał jeden z dodatkowych 10 mobilnych punktów. Tłumaczy: – To bardzo istotne, bo kwalifikacja do takiego szczepienia trwa dłużej niż w punkcie stacjonarnym. To pacjenci chorzy, mieszkający w trudnych warunkach, z niepełnosprawnościami.

Jak poinformował Lech Sprawka, wojewoda lubelski, w ubiegły czwartek nowe mobilne zespoły przyjeły już pierwsze zamówienia i na

początku tego tygodnia zaczęły szczepić.

Według danych NFZ, w województwie lubelskim domowych szczepień tylko w grupie najstarszych seniorów (w wieku powyżej 80 lat) może potrzebować ok. 4 tys. osób. – W kolejnych grupach wiekowych ten problem powinien być już mniejszy – uważa dyr. Tarkowski.

Dotychczas w województwie lubelskim wykonano 156 388 szczepień, w tym 52 557 drugą dawką (stan na 21 lutego na godz. 10.30).



Protestowali przeciwko zakazom

Marsz o Wolność przeszedł w sobotę ulicami 30 polskich miast. W Lublinie przeciwnicy obustronnych związków z epidemią koronawirusa zebraли się przed zamkiem, skąd ruszyli na Stare Miasto.

To już ósmy raz od lipca ubiegłego roku, gdy w Polsce odbywają się marsze,

Uczestnicy marszu zebrał się przed Zamkiem Lubelskim

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

happeningi, akcje ulotkowe, zbiórki podpisów pod wnioskiem o referendum „Po pierwsze nie szkodzić” oraz ustawą „Stop lockdown”. Przed izbami lekarskimi odczytywana jest także petycja „Lekarze bez cenzury”.

– Gdy niesprawiedliwość staje się prawem, opór staje się obowiązkiem! – uważają organizatorzy skupieni wokół kampanii Stop COVID 1984. Podkreślają, że sprzeciwiają się „budowaniu totalitaryzmu w oparciu o przesadnie wyolbrzymia-

ne zagrożenie epidemiologiczne”.

– Upomnij się o wolność i podstawowe prawa! Wróć do normalności! Przymus szczepień i eksperymentów medycznych jest nielegalny. Stop cenzurowaniu naukowców i lekarzy! – apelowali protestujący.

Na jaki efekt swoich działań liczą? Chcą zatrzymać nielegalny, ich zdaniem, przymus szczepień, lockdown oraz zdelegalizować partie, które łamią praworządność i odwołać rząd.

ASK

Urzędnik skazany za fabrykowanie dokumentów

Były dyrektor z lubelskiego Urzędu Marszałkowskiego został skazany za przekroczenie uprawnień. Miał fabrykować dokumenty, dzięki czemu firma z Lublina mogła uczestniczyć w zagranicznej misji gospodarczej.

Arturowi Habzie (zgadza się na publikację danych – red.) groziło do 5 lat więzienia. W piątek Sąd Rejonowy Lublin-Zachód wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Sąd orzekł również trzyletni zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych w administracji rządowej i samorządowej, a także 1000 zł grzywny.

Wyrok nie jest prawomocny. Można spodziewać się

apelacji, chociaż sam Artur Habza nie chce komentować sprawy. Od początku postępowania nie przyznaje się do winy i odpiiera wszystkie zarzuty. Proces to efekt kontroli, jaką w 2016 r. rozpoczęło w Urzędzie Marszałkowskim Centralne Biuro Antykorupcyjne. Sprawdzano m.in. dokumentację wyjazdów zagranicznych przedsiębiorców, które dofinansowała Unia Europejska. W kwietniu 2015 r. urząd organizował nabór na misję gospodarczą do Uzbekistanu. Zgłosiła się lubelska firma G. Przeszła całą procedurę i została zakwalifikowana, jednak z przyczyny technicznych wyjazd został przesunięty o kilka miesięcy.

W tej sytuacji konieczne było ponowne przeprowa-

dzenie naboru. Firma zgłosiła się raz jeszcze, ale na jednym z załączników do aplikacji brakowało podpisu przedstawiciela spółki. Taki brak oznaczał odrzucenie wniosku z przyczyn formalnych. Tak też zrobiła komisja oceniająca aplikacje.

Według śledczych, po ogłoszeniu wyników naboru prezes spółki interweniowała u Artura Habzy – ówczesnego dyrektora Departamentu Gospodarki i Współpracy Zagranicznej. Po telefonie od szefowej firmy dyrektor dodał firmę G. do listy zakwalifikowanych do wyjazdu. Przepisy dawały mu taką możliwość.

Rok później w urzędzie rozpoczęła się kontrola CBA. Wtedy okazało się, że w dokumentacji wyjazdu do Uz-

bekistanu brakuje załącznika z wymaganym podpisem. Dyrektor Habza spotkał się wtedy z członkami komisji kwalifikacyjnej. Poleciał podległym pracownikom „wytworzenie i podpisanie załącznika poprzez antydatowanie” – ustalili śledczy. Powołany w sprawie biegły ocenił, że brakujący podpis prezesa spółki został podrobiony. Sygnowany w tej sposób dokument został następnie dołączony do oficjalnej dokumentacji.

Artur Habza wyjaśniał przed sądem, że nie namawiał nikogo do podrobienia podpisu. Zwiększył tylko liczbę uczestników wyjazdu, a samorząd nie poniósł strat, bo wyjazd finansowała Unia Europejska.

JSZ

Ksiądz wyjdzie wcześniej? Prokurator się spóźnił

W listopadzie ks. Wiesław C., były proboszcz kurowskiej parafii, za zachęcanie do seksu małoletniej został skazany na 3,5 roku w zakładzie typu otwartego. Apelacja prokuratury od tego wyroku miała zostać wysłana po terminie.

Były proboszcz na numer telefonu należący do 14-latki, za przyzwoleniem jej matki, wysyłał swoje nagie zdjęcia oraz wiadomości tekstowe, które miały zachęcić ją do seksu. Sąd uznał duchownego oraz matkę dziewczynki za winnych i skazał ich na więzienie. Wiesław C. w listopa-

dzie został nieprawomocnie skazany na 3,5 roku w zakładzie typu otwartego (własne ubrania, nieograniczona liczba odwiedzin, częste przepustki itp.).

W związku z zaliczeniem na poczet kary czasu spędzonego w areszcie, zgodnie z listopadowym wyrokiem były proboszcz mógłby wyjść na wolność za niecałe dwa lata. Niewykluczone jednak, że i ten okres zostanie skrócony. O złagodzenie nieprawomocnego wyroku stara się jego obrońca, który do Sądu Rejonowego w Puławach złożył apelację. Własną apelację miała zamiar złożyć także

Prokuratura Okręgowa w Lublinie, ale nie zdążyła na czas.

– Pierwszy raz spotkałam się z taką sytuacją. Prokuratura na wysłanie apelacji miała czas do 11 stycznia, a wysłała ją 12 stycznia, a zatem po terminie, przez co nie mogła zostać przyjęta – tłumaczy Joanna Chimosz, prezes Sądu Rejonowego w Puławach.

Ten błąd prokuratura stara się teraz naprawić, próbując udowodnić, że go nie popełniła. Na decyzję sądu o odmowie przyjęcia apelacji złożyła zażalenie do Sądu Okręgowego w Lublinie. – W naszej ocenie apelacja została złożona w terminie.

Czekamy na rozpatrzenia naszego zażalenia – mówi Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej. Śledczy stosowali inny harmonogram, który zakładał dodatkowy dzień na dezynfekcję dokumentów.

Jeśli SO oddali zażalenie prokuratora, puławski sąd podczas rozprawy odwoławczej, zamiast rozpatrzenia apelacji obu stron, będzie mógł ocenić tylko jedną. Jeśli do tego dojdzie, ks. Wiesław C. nie będzie musiał martwić się o ewentualne zaostrzenie wyroku. Dostałby natomiast szansę na jego złagodzenie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

OBWIESZCZENIE

Józefów, dnia 19.02.2021r.

Burmistrz Józefowa ogłasza i przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek niezabudowanych oznaczonych w ewidencji gruntów obrębem wsi Majdan Nepyrski nr 3024/6 o powierzchni 0,2071 ha, nr 3026/19 o powierzchni 0,1681 ha - Kw. ZA1B/00067212/1, obrębem wsi Długi Kąt nr 155 o powierzchni 0,0294 ha - Kw. ZA1B/00077147/7, obrębem wsi Hamernia nr 1295 o powierzchni 0,1866 ha - Kw. ZA1B/00086189/9 stanowiących własność Gminy Józefów.

- Działki nr 3024/6 i nr 3026/19 zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczone są pod zabudowę jednorodzinną mieszkaniową,

- działka nr 155 przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową i zagrodową,

- działka nr 1295 przeznaczona jest pod zalesienia i użytki leśne. Wykaz działek przeznaczonych do sprzedaży podany był do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie informacji w gazecie „Dziennik Wschodni”, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Józefowie oraz w sposób zwyczajowo przyjęty.

1) Cena wywoławcza działki oznaczonej nr 3024/6 brutto wynosi : 66.420,00 złotych, (słownie: sześćdziesiąt sześć tysięcy czterysta dwadzieścia złotych, w tym 23 % podatku VAT).

Wadium w wysokości: 6.642,00 złotych (słownie: sześć tysięcy, sześćset czterdzieści dwa złote).

2) Cena wywoławcza działki oznaczonej nr 3026/19 brutto wynosi: 54.981,00 złotych, (słownie: pięćdziesiąt cztery tysiące, dziewięćset osiemdziesiąt jeden złotych w tym 23 % podatku VAT).

Wadium w wysokości: 5.498,10 złotych (słownie: pięć tysięcy, czterysta dziewięćdziesiąt osiem złotych, dziesięć groszy).

3) Cena wywoławcza działki oznaczonej nr 155 brutto wynosi: 8.610,00 złotych, (słownie: osiem tysięcy sześćset dziesięć złotych).

Wadium w wysokości: 861,00 złotych (słownie: osiemset sześćdziesiąt jeden złotych).

4) Cena wywoławcza działki oznaczonej nr 1295 netto, sprzedaż zwolniona z podatku VAT wynosi: 2.400,00 złotych (słownie: dwa tysiące czterysta złotych).

Wadium w wysokości: 240,00 złotych (słownie: dwieście czterdzieści złotych).

Przetarg na w/w działki odbędzie się w dniu 29 marca 2021 roku o godzinie 9.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Józefowie ul. Kościuszki 37 pokój nr 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto Urzędu Miejskiego w Józefowie Nr 13 9644 1033 2007 3300 1401 0001 w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Zamościu Oddział w Józefowie do dnia 23 marca 2021 roku, w przypadku wpłaty wadium przelewem, decyduje data wpływu na podany rachunek bankowy.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

W/w działki nie są obciążone żadnymi ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie istnieją ograniczenia w rozporządzaniu nimi oraz wolne są od zobowiązań.

Zgodnie z § 14, pkt.5 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości /Dz. U.2004.207.2108 ze zm./ przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem /84/ 6878133 wew.42 lub w pokoju nr 2 Urzędu Miejskiego w Józefowie przy ul. Kościuszki 37.

Ubywa drzew z ul. Chopina. Mieszkańcy zasmuceni

ZIELEŃ Trzy drzewa zniknęły w ostatnich dniach z odcinka ul. Chopina ciągnącego się od ul. Okopowej do skrzyżowania przy hotelu Victoria. Ratusz wyjaśnia, że były w złym stanie

– Najpierw wycięli jedną akację bliżej skrzyżowania z Okopową, teraz obok kamienicy przy Chopina 24 – mówi Ewa Kister, mieszkanka ul. Chopina. – Miasto tłumaczy, że stare drzewa są uszkodzone. Jestem zbulwersowana. Dlaczego te drzewa nie były konserwowane, a teraz są po kolei wycinane? Ze ślicznej ulicy, w którą się wjeżdżało jak w zielony tunel, robią nam pustynię.

Urząd Miasta przyznaje, że wycinka robinii (zwanych potocznie akacjami), była spowodowana ich złym stanem. Jedno z tych drzew, wysokie jak kamienica, było od dawna całkowicie obumarłe, mogło się złamać narobić szkód.

– Miejski konserwator za- bytków decyzją z 15 grudnia wydał zgodę na usunięcie trzech robinii akacjowych znajdujących się w pasie drogowym ul. Chopina na wysokości posesji 14, 22 i 24 – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Podstawą do wydania decyzji był stan zdrowotny drzew, który zagrażał bezpie-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

czeństwu ruchu drogowego i pieszego.

Ratusz obiecuje, że na ulicy pojawi się nowa zieleń. – W rekompensacie za usunięcie drzew zostaną posadzone trzy lipy drobnolistne o obwodzie pnia co najmniej 16 cm – zapowiada Głazik. Nie należy się jednak spodziewać, że już wiosną przyjadą tu ogrodnicy z sadzonkami.

Konserwator zabytków ustalił, że drzewa powinny się pojawić do końca czerwca tego roku, ale Biuro Miejskiego Architekta Zieleni prosi go o przesunięcie tego terminu o rok, by nowe lipy zostały posadzone równocześnie z tymi, które mają się pojawić na wyższym odcinku ul. Chopina, czyli między Krakowskim Przedmieściem a ul. Okopową.

Zdaniem naszej Czytelniczki kiepski stan drzew jest efektem działalności ludzi. – Obok drzew zrzucą się zasolony śnieg. Przez to obumierają korzenie, a drzewa się przewracają – ocenia pani Ewa. – O pomstę do nieba woła to, co się dzieje.

DOMINIK SMAGA

Sadzonki trafiły gdzie indziej

OBIECANKI Nie będzie w tym roku zielonej rewolucji na ul. Chopina, gdzie parkowanie miało być przeniesione z chodnika na jezdnię, a uwolnioną część chodnika miały zająć krzewy. Taką odmianę zapowiadano na zeszłą jesień, teraz okazuje się, że poczekamy na nią wiele miesięcy

Dominik Smaga

O dłożenie zmian jest o tyle zaskakujące, że Urząd Miasta zdążył już ogłosić i rozstrzygnąć przetarg na prace ogrodnicze, a ze zwycięzcą przetargu – lubelską firmą Hortus – podpisał umowę.

Zlecenie dotyczyło posadzenia zieleni w kilku miejscach, m.in. słynnego żywopłotu na skraju pl. Kaczyńskiego, 28 grabów widocznych już przy Dolnej 3

Maja, czy różanej rabaty na rogu al. Tysiąclecia i ul. Lubartowskiej.

Umowa za blisko 181 tys. zł obejmowała również odcinek ul. Chopina pomiędzy Krakowskim Przedmieściem a ul. Okopową. Po stronie ul. Hipotecznej zamiast miejsc parkingowych na chodniku miały powstać pasy zieleni, a parkowanie miało być przeniesione na jezdnię. Pasy zieleni miały być wyznaczone także po stronie Narodowego Banku Pol-

skiego, chociaż tu miejsca parkingowe pozostałyby na chodniku, tylko byłoby ich mniej. Podobne zmiany miały być wprowadzone na ul. Sądowej.

Na ul. Chopina i Sądowej posadzonych miało być łącznie **757** krzewów irgi błyszczącej oraz **353** krzewy róży wielkokwiatowej. Zgodnie z pierwotną umową wszystko to powinno zostać wykonane do połowy listopada, później umowę zmieniono. Termin został przesunięty

o tydzień, zmieniono też przeznaczenie sadzonek, które miały się pojawić na ul. Chopina i Sądowej.

W efekcie róże trafiły na Wodopojną, a krzewy irgi na ul. Kalinowszczyzna. Dlaczego? – Ul. Chopina w pierwszej kolejności wymaga zmian w zakresie parkowania, prace przy zieleni są przewidziane jako drugi etap – odpowiada Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Dlaczego nie przeniesiono miejsc parkingowych?

Urzednicy wskazują dwa powody: pierwszym są koszty, zaś drugim fakt, że prowadzenie takich prac utrudniłoby przejazd ul. Chopina, która jest wykorzystywana jako objazd w związku z przebudową ul. Lipowej.

Ostatecznie wyszło na to, że pieniądze na zieloną metamorfozę zostały wydane na inne miejsca, natomiast na ul. Chopina i Sądowej zostało po starciu. I to raczej na długo. – Zapowiadane przez nas

zmiany w zakresie przeprojektowania miejsc parkingowych oraz w zakresie zieleni są nadal aktualne – zapewnia Góźdz. – Natomiast z uwagi na trudną sytuację finansową i konieczność szukania oszczędności w związku z epidemią Covid-19, realizacja tego zadania została odsunięta na przyszły rok.

W ramach osobnego zlecenia na wspomnianym odcinku ul. Chopina ma się też pojawić 18 nowych drzew, także nie w tym roku.

O pamięć na mapie

HISTORIA Nad petycją w sprawie upamiętnienia Dawida Altera Kurzmanna głosować ma w czwartek Rada Miasta. Petycję złożyła szczyńska fundacja pod nazwą POLANSKI-FOUNDATION. Wspominany przez nią Dawid Alter Kurzmann był krakowskim kupcem, działaczem społecznym, filantropem i chasydem. Od 1918 r. kierował finansami krakowskiego Domu Sierot Żydowskich. W październiku 1942 r. Niemcy wywieźli część dzieci do obozu zagłady w Bełżcu. Kurzmann, kierująca sierociniec Anna Feuerstein i jej mąż Juliusz odmówili opuszczenia dzieci, więc zostali wywiezieni wraz z nimi i zgładzeni.

Fundacja zaapelowała do Rady Miasta Lublin o upamiętnienie Kurzmanna, nazywanego nieraz „krakowskim Korczakiem”, poprzez nadanie jego imienia ulicy, skwerowi lub parkowi na terenie miasta. Jako pierwszą tę prośbę rozpatrywała działająca w Radzie Miasta komisja ds. skarg, wniosków i petycji. Uznała, że prośba jest zasadna i z taką rekomendacją przekazała ją radnym. Jeżeli rada zgodzi się z komisją nie będzie to jeszcze automatycznie oznaczać, że na mapie Lublina pojawi się nazwisko Kurzmanna, będzie to wymagać odrębnej uchwały.

DRS

Nocny pożar. Zginęły dwie osoby

Pożar przy Żelaznej wybuchł około godziny 1 w nocy w piątek. – W momencie dojazdu zastępów na miejsce zdarzenia część mieszkańców znajdowała się na zewnątrz budynku. W wyniku przeprowadzonego rozpoznania stwierdzono pożar mieszkania zlokalizowanego na parterze budynku – mówi kpt. Andrzej Szacon, rzecznik Komendy Miejskiej PSP w Lublinie. Strażacy zaczęli przeszukiwać pomieszczenia. Znaleźli dwie osoby, które ewakuowano na zewnątrz. Zespoły Ratownictwa Medycznego udzieliły im pomocy medycznej. – Pomimo długotrwałego wysiłku nie udało się uratować życia osób poszkodowanych. W wyniku pożaru śmierć poniosła kobieta w wieku 71 lat oraz mężczyzna w wieku 41 lat – dodaje Szacon.



FOT. PSP LUBLIN

Z naszych informacji wynika, że to matka i syn. Równocześnie z przeszukiwaniem pomieszczeń strażacy przystąpili do ewakuacji osób z pozostałych mieszkań. Łącznie z budynku ewakuowano 27 osób. Działania trwały 1,5 godziny, brało w nich udział 3 zastępy z JRG Nr 1 w Lublinie. Przyczyna pożaru nie została ustalona. **(SKO)**

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp

**Elżbiety
BEDNARCZYK**

naszej Koleżanki

**Koledze Pawłowi Bednarczyk
oraz Rodzinie**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd i Pracownicy
Lubelskiego Przedsiębiorstwa
Energetyki Ciepłej S.A.

Oszukać przeznaczenie, czyli roztopy nad Bystrzycą

PROBLEM Mieszkańcy ul. Wapiennej i Dzierżawnej obawiają się zalania ich posesji oraz podtopienia domów przez wodę z topniejącego śniegu. Ostatnie obfite opady i zapowiadane dość wysokie temperatury dają im powody do szczególnego niepokoju

Dominik Smaga

Tereny w rejonie ul. Wapiennej i Dzierżawnej do dziś nie doczekały się kanalizacji burzowej, a ponieważ są nisko położone, spływa tu woda z roztopów. Problemy zdarzają się nawet po obfitych opadach deszczu, woda pojawia się w ogródkach, piwnicach i domach. Obecna odwilż budzi jeszcze większe obawy.

– W tym sezonie zimowym były już tutaj zalania – przyznaje Michał Zacz, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Rury, na której krańcach leży ul. Wapienna. – Pojawił się nawet taki pomysł, żeby Ratusz kupił przenośną pompę, by mieszkańcy mogli z niej korzystać w takich sytuacjach, bo to oni stoją na pierwszej linii frontu.

Na drugim brzegu Bystrzycy, czyli w rejonie ul. Dzierżawnej, problemy są nieco mniejsze. – Na razie śnieg topnieje równomiernie, jeśli coś się zmieni, bę-



dziemy się ratować wsparciem odpowiednich służb – mówi Lidia Kasprzak-Chachaj, przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Za Cukrownią. Chwali Zarząd Dróg i Mostów za szybką reakcję na jej apel o odśnieżenie wąskich drózek między rzędami posesji, choć zauważa, że śnieg

pozostał na terenie dzielnicy, więc tutaj będzie topnieć.

Ratusz przekonuje, że miasto jest przygotowane do reakcji w razie ewentualnych zagrożeń. – Działania Miejskiego Centrum Zarządzania Kryzysowego w sprawie tych ulic mają charakter doraźny – stwierdza Justyna Góźdz

z biura prasowego Ratusza. – W przypadku podtopień kierujemy do odpompowywania wody zastępy Państwowej Straży Pożarnej oraz OSP Głusk.

– Na prośbę mieszkańców lub rady dzielnicy możemy dostarczyć worki i piasek aby mogli zabezpieczyć swoje

Tereny w rejonie ul. Wapiennej i Dzierżawnej do dziś nie doczekały się kanalizacji burzowej, a ponieważ są nisko położone, spływa tu woda z roztopów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nieruchomości – zapewnia Góźdz. – Ponadto dwa razy w tygodniu MPWiK dokonuje przeglądów przepompowni kanalizacyjnej zlokalizowanej przy ul. Dzierżawnej aby wykluczyć jakiegokolwiek awarie mogące skutkować podniesieniem poziomu wody wzdłuż koryta Bystrzycy.

Mieszkańcy liczą na trwałe rozwiązanie problemu.

Dla nas kluczowe jest przeprowadzenie inwestycji związanej z odwodnieniem ul. Wapiennej

– stwierdza Michał Zacz. Taka kanalizacja nie pojawi się jednak prędko.

– W tegorocznym budżecie Lublina na opracowanie dokumentacji odwodnienia obszaru w rejonie ul. Wapiennej i Dzierżawnej przeznaczona jest kwota 100 tys. zł – informuje biuro prasowe Ratusza. Prace budowlane, jeśli miasto znajdzie na nie pieniądze, ruszą najwcześniej w przyszłym roku.

Po stronie Wapiennej budowa kanalizacji nie powinna być problemem w głównym odcinku drogi. Kłopot pojawia się przy tzw. sięgaczach, wąskich drózkach, przy których stoi większość domów. – Nie ma tu możliwości głębszego wkopania się z kanalizacją, bo tak mocna ingerencja w teren mogłaby zaburzyć strukturę budynków i powodować ich osuwanie się – relacjonuje przewodniczący Zarządu Dzielnicy Rury.

Przy ul. Wapiennej w ostatnim dniu zeszłego roku zameldowanych było dokładnie 539 osób, zaś przy Dzierżawnej 739.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie 19 ust. 1a ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2020r. poz. 55 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r., poz. 283 z późn. zm.) oraz § 3 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 12 maja 2005 r. w sprawie sporządzania projektu planu ochrony dla parku narodowego, rezerwatu przyrody i parku krajobrazowego, dokonywania zmian w tym planie oraz ochrony zasobów, twórców i składników przyrody (Dz. U. Nr 94, poz. 794).

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Kielcach

w porozumieniu z

Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska w Lublinie i Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska w Rzeszowie

z a w i a d a m i a

o przystąpieniu do opracowania projektu planu ochrony dla rezerwatu przyrody Wisła pod Zawichostem.

Przedmiotem planu ochrony dla rezerwatu jest m.in. ocena stanu przyrody, identyfikacja zagrożeń oraz wskazanie działań ochronnych dla rezerwatu przyrody.

Rezerwat przyrody Wisła pod Zawichostem położony jest na terenie województw:

- świętokrzyskiego, w powiecie sandomierskim w gminach: Dwi-kozy i Zawichost;
- lubelskiego, w powiecie kraśnickim w gminie Annopol,
- podkarpackiego, w powiecie stalowowolskim, gminie Radomyśl nad Sanem.

Zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody organem właściwym do sporządzenia projektu planu ochrony jest regionalny dyrektor ochrony środowiska.

O możliwości zapoznania się z dokumentacją sprawy oraz możliwości, sposobie i miejscu składania uwag i wniosków do projektu planu ochrony rezerwatu Wisła pod Zawichostem, Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Kielcach poinformuje odrębnym obwieszczeniem.

Problem nie zniknie ze śniegiem

Chwycili za łopaty, bo Agencja Mienia Wojskowego nie poczuwa do zimowego utrzymania dojazdu do ich bloków. Chodzi o mieszkańców nieruchomości przy Al. Racławickich 30 i ul. Weteranów 15 w Lublinie śniegu. **Spór z AMW trwa od lat**

Paweł Puzio
Dominik Smaga

Samochody osobowe zakopywały się w śniegu. Był problem zarówno z wjazdem jak i z wyjazdem. Pod śniegiem znajdował się lód. – Śniegu było na tyle dużo, że nie mogły tu dojechać nawet śmieciarki – narzekali mieszkańcy.

Głośnym echem odbiła się akcja mieszkańców tych dwóch bloków, którzy sami chwycili za łopaty, aby odśnieżyć jedyną drogę dojazdową do swoich posesji. Agencja Mienia Wojskowego jest właścicielem, jako reprezentant Skarbu Państwa, terenów przyległych do budynków mieszkalnych przy Al. Racławickich 30 i ul. Weteranów 15 w Lublinie.

– AMW twierdzi, że nie odpowiada za ten teren, pomimo że jest właścicielem, ponieważ wynajęła zarządcę zewnętrznego. Jego umowa z AMW jest w taki sposób ukształtowana, że nie jest władny zlecić odśnieżania tego terenu, ponieważ jego umowa na to nie pozwala. Jego jedyną rolą jest tutaj nadzorowanie firm zewnętrznych, którym usługi zleca Agencja Mienia Wojskowego. I koło się zamyka. AMW również twierdzi, że nie odpowiada za odśnieżanie tego terenu, ponieważ ileś lat temu zaproponowała okolicznym wspólnotom dzierżawę tego terenu – Piotr Redas, mieszkaniec.

– Nieruchomość stanowi tzw. „działki podwórkowe”, a na ich terenie urządzony jest ciąg pieszo-jezdny, który



jednak nie jest drogą publiczną i – tym samym – nie stanowi wyznaczonej strefy zamieszkania ani strefy ruchu. Mieszkańcy okolicznych bloków bezumownie korzystają z terenu Skarbu Państwa poprzez dojazd do budynków, jak również parkowanie samochodów, łamiąc tym samym ustanowiony tam przez AMW, jako właściciela działki, zakaz wjazdu, o czym informuje stosowny znak – mówi Małgorzata Skrzypek, kierownik działu ds. marketingu i PR.

Mieszkańcy ignorują znak ograniczenia wjazdu. Mają jeden argument: jak mamy dojechać do swoich bloków?

Poza tym twierdzą, że sporna droga, jako jedyny dojazd do Weteranów 15 ma zagwarantowaną służebność.

Według zarządcy terenu, receptą byłoby uregulowanie tytułu prawnego do korzystania z działek należących do AMW, a tym samym zapewnienia możliwości np. dokonywania napraw i ulepszeń terenu, czy odśnieżania, zasadnym byłoby zawarcie tzw. umów obligacyjnych na korzystanie z terenu otaczającego budynki wydzielone po ich obrysie.

– Agencja Mienia Wojskowego wielokrotnie (od 2009 roku) proponowała takie rozwiązanie – niestety nie

Mieszkańcy dwóch bloków sami chwycili za łopaty, aby odśnieżyć jedyną drogę dojazdu do swoich posesji

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

spotkało się ono z zainteresowaniem bezumownych użytkowników tego terenu. Wspólnoty mieszkaniowe nie podjęły dotychczas żadnych działań w zakresie zawarcia z AMW stosownej umowy obligacyjnej, która pozwoliłaby na rozwiązanie tego problemu i zgodne z prawne korzystanie z ww. nieruchomości – dodaje Małgorzata Skrzypek

– Agencja chce doprowadzić do sytuacji, że wspólnoty będą płaciły za dzierżawę i jednocześnie będą same pokrywały koszty odśnieżania i remontów zdegradowanej drogi. W latach 2011-2015 wspólnoty dzierżawiły już ten od Agencji, który chciała także przenieść na wspólnoty koszty ewentualnych szkód z OC, np. uszkodzenia samochodu przez powalone drzewo czy kontuzji na śliskim chodniku. Wspólnoty nie mają pieniędzy na kosztowne remonty czy drogie polisy OC – dodaje Piotr Redas.

Pozostaje zatem jedno wyjście: przekazać ten

teren miastu. – Przekazanie działek o nr 3/61, 3/62 i 3/63 (teren na którym leży sporna droga – przyp. red) na rzecz miasta Lublina nie było rozważane przez AMW. Działki te bowiem stanowią działki tzw. „podwórkowe”, które wraz z parkingami i zieleńcami są integralnym elementem infrastruktury działek budowlanych, niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania budynków wspólnot mieszkaniowych wydzielonych po „obrysie”, tj. wspólnot mieszkaniowych przy ul. Godebskiego 1, Weteranów 15 i Al. Racławickich 30 – odpowiedziała AMW.

KRÓTKO

Inaczej wokół dworca

UTRUDNIENIA Przypominamy o mających obowiązywać od dzisiaj dużych zmianach w organizacji ruchu samochodów i komunikacji miejskiej w rejonie Dworca Głównego PKP.

Jedyną drogą dojazdową do dworca staje się ul. Pocztowa, na której wprowadzony zostaje ruch jednokierunkowy od strony ul. Kunickiego. Do dworca nie dojedziemy ani przez Gazową, która została zamknięta dla ruchu. Nie dojedziemy też od ul. Młyńskiej, bo nie skreścimy z niej już w Dworcową. Jedyną drogą wyjazdu sprzed Dworca Głównego PKP będzie ul. Dworcowa, która staje się ulicą jednokierunkową.

Zmienionymi trasami pojeździe komunikacja miejska. Przystanek działający dotąd na ul. Gazowej (odjazdy w kierunku Krochmalnej) zostaje przeniesiony na ul. Pocztową (linia 154 nie odjedzie stąd,

ale z ul. Młyńskiej). Natomiast rolę przystanku działającego dotychczas przed wejściem do Dworca Głównego PKP przejmie tymczasowy przystanek na Młyńskiej przy skrzyżowaniu z Dworcową.

Miasto idzie w dług

FINANSE Obligacje na kwotę 140 mln zł zamierza wyemitować w tym roku prezydent miasta. To znacznie więcej niż zakłada budżet miasta zatwierdzony przez radnych jeszcze w grudniu.

W budżecie przewidziano emisję obligacji komunalnych na kwotę 60 mln zł, które według pierwotnego planu miały być pozyskane z kredytu.

Krzysztof Żuk poprosił już Radę Miasta o zmianę budżetu oraz o podjęcie uchwały w sprawie emisji obligacji. Głosować można się spodziewać w najbliższy czwartek.

Pożyczone w ten sposób pieniądze mają być wykorzystane przez Ratusz na spłatę wcześniejszych zobowiązań oraz załatwienie tegorocznego deficytu w kasie miasta. Sukcesywny wykup obligacji miałby trwać od roku 2022 do 2031.

Tu zdrożają nodlegi

DECYZJA W marcu lub kwietniu może wzrosnąć opłata za pobyt w lubelskiej „wytrzeźwiальce”, czyli w Ośrodku Wczesnej Interwencji dla Osób z Problemem Alkoholowym i Ich Rodzin.

Dzisiaj wizyta w tym miejscu kosztuje 316,12 zł, prezydent miasta zamierza ją podnieść do kwoty chce ją podnieść do kwoty 326,87 zł. Na więcej nie pozwalają przepisy.

Ostateczna decyzja w tej sprawie należy do Rady Miasta, a głosowanie zaplanowane jest na najbliższy czwartek. (DRS)

Pojadą bez biletów



ULGA Od 1 kwietnia rodzice i opiekunowie dorosłych osób niepełnosprawnych mają dostać prawo do bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską. Ma ono obowiązywać na trasie „tam i z powrotem” pomiędzy miejscem zamieszkania a ośrodkiem terapii, rehabilitacji, wsparcia lub warsztatami terapii zajęciowej. Umożliwi to dowiezienie

podopiecznego na zajęcia i powrót opiekuna do domu oraz przyjazd opiekuna po podopiecznego i wspólny z nim powrót.

Obecnie takie uprawnienie przysługuje w Lublinie wyłącznie rodzicom i opiekunom dzieci i młodzieży niepełnosprawnej do 26 roku życia. O rozszerzenie tej ulgi prosili sami rodzice, ich petycja została w stycz-

niu uznana przez radnych za zasadną.

Teraz prezydent miasta przygotował projekt uchwały wprowadzającej zmiany. Głosowanie Rady Miasta ma się odbyć w czwartek. Dodajmy, że ulga nie dotyczy i nie będzie dotyczyła opiekunów osób z lekkim stopniem niepełnosprawności, częściową niezdolnością do pracy lub III grupą inwalidzką. (DRS)

Prokurator kontra ścieżki na górkach czechowskich

SPÓR Prokuratura prosi wojewodę o unieważnienie dwóch pozwoleń na budowę ścieżek przez teren gór czechowskich. Z Ratusza wiemy, że w jednym przypadku wojewoda nie znalazł podstaw do stwierdzenia nieważności pozwolenia na budowę wydanego w Urzędzie Miasta

Dominik Smaga

Lubelska prokuratura skorzystała z przepisu, który pozwala jej zgłaszać sprzeciw od decyzji administracyjnych, w tym przypadku od pozwolenia na budowę. Po takim sprzeciwie sprawa trafia do wyższej instancji, w tym przypadku do wojewody.

– Prokurator Regionalny w Lublinie w złożonych sprzeciwach wystąpił o stwierdzenie nieważności decyzji prezydenta Lublina zatwierdzających projekty budowlane dotyczące inwestycji na terenie gór czechowskich – potwierdza Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody. Mimo naszego pytania nie wskazuje, których pozwoleń dotyczą prokuratorskie skargi.

Jednak Urząd Miasta, który wydał spółce TBV Investment wspomniane pozwolenia, otwarcie przyznaje, w jakich prawach prokura-

tura wystąpiła do wojewody. – W sprawie budowy ścieżki terenowej oraz budowy ścieżki trekkingowej – odpowiada Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina.

Starsze z tych pozwoleń (z sierpnia 2019) dotyczy ścieżek trekkingowych w rejonie ul. Poligonowej i Północnej. Drugie (z września 2020 r.) obejmuje ścieżkę terenową, plac zabaw i małą architekturę, a w tym przypadku prace budowlane już się zaczęły i przed nastaniem zimy, która je zatrzymała, były bardzo zaawansowane.

Dodajmy, że Urząd Miasta wydał spółce TBV Investment jeszcze jedno pozwolenie (we wrześniu 2019 r.), dotyczące budowy na górkach czechowskich boisk do siatkówki i piłki nożnej. Tej decyzji, jak przekonuje Ratusz, prokuratura nie podważa.

– Postępowanie nieważności nie dotyczy budowy boisk – stwierdza Duma.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Przepisy mówią, że wojewoda ma 30 dni na rozpatrzenie prokuratorskiego sprzeciwu. W tym czasie musi wydać decyzję o stwierdzeniu lub odmowie stwierdzenia nieważności pozwolenia budowlanych. Ile czasu zostało do końca tego terminu?

– Postępowanie zostało wszczęte przed wojewodą lubelskim w dniu 10 lutego – informuje Strzępka. Nie podaje jednak żadnych innych szczegółów, nie odpowiada też na pytanie o ar-

gumenty użyte przez prokuraturę. Z kolei rzeczniczka prokuratury nie odbierał od nas w piątek komórki.

Tymczasem Ratusz przekazuje nam, że jeden z dwóch sprzeciwów został już rozpatrzony. – W sprawie budowy ścieżki terenowej wojewoda lubelski odmówił stwierdzenia nieważności – odpowiada rzeczniczka prezydenta. Co z pozwoleniem na ścieżkę trekkingową? – Nie mamy informacji dotyczącej drugiej sprawy.

– Byliśmy bardzo zaskoczeni, że Prokuratura Regionalna złożyła sprzeciw od pozwolenia na budowę ścieżki terenowej – tak całą sprawę komentuje spółka TBV. – Mieliliśmy przekonanie graniczące z pewnością, że pan wojewoda, działając na rzecz mieszkańców Lublina uchyli sprzeciw prokuratury.

W Urzędzie Miasta wciąż leży wniosek TBV Investment o zmianę pozwolenia na budowę ścieżki terenowej. – Dotyczy zmiany przebiegu ścieżki poprzez

Grudzień 2020: budowa ścieżki na górkach czechowskich

jej wyprostowanie na niewielkim fragmencie, zmiany włączenia do ul. Poligonowej, zmiany witaczy i obiektów małej architektury oraz utwardzeń pod zatoczki przy ścieżce terenowej – informuje Ratusz.

Na decyzję w tej sprawie spółka będzie musiała poczekać. – W związku z niekompletnością wniosku inwestor otrzymał wezwanie do jego uzupełnienia. Po uzupełnieniu sprawa zostanie zawieszona do momentu zakończenia postępowania o stwierdzenie nieważności – przekazuje Katarzyna Duma. Wyjaśnia, że decyzja wojewody wcale nie musi zakończyć „postępowania nieważnościowego”, bo prokuratura może jeszcze pójść do kolejnej instancji.

Czarcia Łapa z nowym gospodarzem

NIERUCHOMOŚCI Spółka kontrolowana pośrednio przez Janusza Palikota ma zostać nowym najemcą lokalu po legendarnej restauracji Czarcia Łapa. – Zachowamy tę nazwę – mówi prezes spółki. Zamierza tu uruchomić produkcję mocnych alkoholi, w tym... lubelskiej whisky

Dominik Smaga

W piątek rozstrzygnięty został konkurs na nowego najemcę lokalu po Czarciej Łapie. Wygrała go lubelska spółka Alembik Lublin, która ma płacić ponad 47,3 tys. zł czynszu miesięcznie.

Pomysły zwycięzców

– Planujemy na miejscu produkcję wódki i innych mocnych alkoholi – opowiada Przemysław Bobrowicz, prezes spółki Alembik Lublin. – Są tu piwnice, w których można leżakować beczki i robić lubelską whisky. Będzie też samoobsługowa ściana z piwnymi kranami, do tego dużo alkoholi importowanych, np. rzadki alkohol z Brazylii, który paraliżuje na chwilę jamę ustną.

Prezes zapewnia, że w ofercie znajdzie się też jedzenie „współgrające z alkoholami”.

– Wszystko będzie połączone z aplikacją mobilną, dzięki której przed wyjściem do lokalu zarezerwujemy stolik i zamówimy konkretne potrawy i alkohole. Chcemy się też wyróżniać zmiennością oferty – deklaruje Bobrowicz. Jak będzie się nazywał lokal? – Zachowamy nazwę Czarcia Łapa.

Tylko dla gastronomii

Rozstrzygnięty w piątek konkurs miał wyłonić nowego najemcę pomieszczeń, z których wyniosła się spółka One Lewak, serwująca tu ostatnio dania kuchni teksańskiej

i meksykańskiej pod szyldem Muuuch. Opuściła ponad 470 mkw. w lokalu ciągnącym się wzdłuż ul. Bramowej od Jezuickiej do Rynku.

Zarządzające tym lokalem Lubelskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej (spółka jest własnością samorządu Lublina) zastrzegło, że dawna Czarcia Łapa będzie wynajęta wyłącznie na prowadzenie gastronomii.

Zasady konkursu były proste: klucze do Czarciej Łapy wygra ten, kto zaoferuje najwyższą stawkę miesięcznego czynszu. Nie mogło to być mniej niż 50 zł netto za mkw. LPGK czekało na oferty do czwartku, a w piątek komisyjnie je otworzyło.



FOT. ARCHIWUM LAMAK

Najdrożsi odrzuceni

O lokal rywalizowały cztery firmy. • Najmniejszą stawkę (31 zł) oferowała lubelska spółka Dokamo. • 68,70 zł dawała warszawska spółka Wulana. • 100 zł zaproponowała spółka Alembik Lublin. • 200 zł oferowała biłgorajska firma RestArt.

W planach jest produkcja wódki i whisky. Ma być też samoobsługowa ściana z piwnymi kranami. A wszystko pod znaną nazwą, czyli Czarcia Łapa

Lublin. Wynik konkursu nie jest jeszcze ostateczny, przegrani mają trzy dni na złożenie ewentualnych odwołań.

Z inspiracji Palikota

51 proc. udziałów w spółce Alembik Lublin ma spółka Alembik Polska, której prezesem jest Janusz Palikot. Były poseł planuje otworzyć w Polsce dziesięć lokali z urządzeniami do destylacji wódki. Pieniądże na ten cel (prawie 4,2 mln zł) zbierał przez internet.

W ten sposób zwycięzcą ogłoszono spółkę Alembik

**CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11**

Największy w Lublinie
wybór gotowych koszul
i garniturów.

Szyjemy także garnitury
i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2337

**Lepszego miejsca
na prowadzenie działalności
w Kraśniku
nie znajdziecie**

> wolne powierzchnie biurowe
> magazynowe
> plac do wynajęcia

przy ul. Kolejowej 12
tel. (81) 825 20 31
e-mail: rssch@o2.pl



in223 48

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie ul. Choiny 57
ogłasza przetarg pisemny nieograniczony
na wykonanie w osiedlu im K. Szymanowskiego
następujących robót:

1. Malowanie klatek schodowych w budynku przy ul. Noskowskiego 8 i Harnasie 17
2. Remont dźwigu w budynku przy ul. K. Rogera 3
3. Wykonanie i ustawienie wiat śmietnikowych na terenie osiedla.
4. Remont instalacji WLZ do mieszkań w budynku przy ul. K. Rogera 1 kl. III, IV, V.
5. Remont alejek przy ul. K. Rogera 1 i K. Rogera 3 oraz na placu przy fontannie.
6. Remont wentylacji mechanicznej w budynku przy ul. Szpitalskiego 11

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. K. Szymanowskiego, ul. Harnasie 11, tel: 81-741-02-61

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: 87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP w wysokości: pkt.1 – 2.200,00zł, pkt.2 – 9.700,00zł, pkt.3 – 6.000,00zł, pkt.4 – 6.800,00zł, pkt.5 – 2.600,00zł, pkt.6 – 2.200,00zł,

Oferty należy składać w terminie do 01.03.2019r. do godz 15:00 w siedzibie Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109 (sekretariat).

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in689

Sprzedaż alkoholu ma pomóc przedsiębiorcom

BIAŁA PODLASKA Radni Koalicji Obywatelskiej chcą zwiększyć liczbę punktów, w których będzie można kupić alkohol. Tłumaczą to pójściem na rękę przedsiębiorcom. Ale Zjednoczona Prawica pyta o opinie Straży Miejskiej, Policji i Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

Koalicja Obywatelska w projekcie uchwały proponuje, by zwiększyć liczbę zezwoleń na sprzedaż alkoholu do 4,5 proc. i piwa ze **190** do **195**, na alkohol od 4.5 proc. do 18 proc. ze **120** do **140**, natomiast na alkohol powyżej 18 proc. ze **125** do **145**. Ostatni raz ten limit radni zwiększali w grudniu 2018 roku wraz ze zniesieniem w mieście tzw. nocnej prohibicji na alkohol. Była to jedna z pierwszych decyzji nowej władzy w mieście na czele z prezydentem Michałem Litwiniukiem (PO). Dzisiaj jego rzeczniczka tłumaczy, że projekt jest autorstwa radnych i to do nich nas odsyła.

Koalicja swój pomysł nazywa „pomocą przedsiębiorcom w utrzymaniu miejsc pracy”.

– Skłonili nas do tego rozmowy z mieszkańcami. Mamy 500 podpisów od ludzi, którzy chcą zwiększenia zezwoleń – mówi Robert Woźniak szef klubu radnych KO. – Mamy też sygnały od białskich przedsiębiorców, że jeśli ich sklepy nie będą miały zezwoleń, to będą musieli je pozamykać i zwolnić pracowników – dodaje Woźniak. Poza tym radni przekonują, że wiele jest punktów oczekujących w kolejce na takie zezwolenia. – Zwiększenie nie spowoduje, że więcej alkoholu będzie się sprzedawało w mieście.

Propozycja budzi wątpliwości Dariusza Litwiniuka ze Zjednoczonej Prawicy. – Uzasadnienie jest mało przekonujące. Chcielibyśmy poznać opinie Policji, Straży Miejskiej i Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na temat skutków podjęcia takiej decyzji. Nie wiemy, czy wszystkie zezwolenia są wykorzystane, czy przybyło tyle nowych punktów – dodaje radny. Dlatego klub skierował pismo m.in. do przewodniczącego rady, aby zaprosić przedstawicieli komisji na najbliższą sesję.

Tymczasem Anna Stolarczuk, przewodnicząca Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych



tłumaczy, że kwestia liczby zezwoleń to temat złożony. – Komisje, zajmując się tematyką problemowego używania alkoholu, zawsze będą za mniejszą dostępnością napojów alkoholowych w związku z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi na podstawie której działamy – podkreśla i przypomina, że „decyzyjność w tej kwestii spoczywa na Radzie Miasta”. – Naszym

Koalicja Obywatelska w projekcie uchwały proponuje, by zwiększyć liczbę zezwoleń na sprzedaż alkoholu w mieście

FOT. BARTOSZ WÓŁOSZKO

zadaniem jest prowadzenie kontroli zasad i warunków korzystania z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych, zarówno w już funkcjonujących punktach, jak i w tych nowych. I o to dbamy za pomocą naszych działań – stwierdza przewodnicząca.

Radni zdecydują o liczbie zezwoleń na sesji 26 lutego. W porządku znalazły się też propozycje prawicy m.in. dotyczące wsparcia branży gastronomicznej. Chodzi o umorzenie czynszów dla przedsiębiorców korzystających z miejskich lokali oraz zwolnienia ich z opłat za koncesję na sprzedaż alkoholu.

EWELINA BURDA

Najpierw szablon, potem cięcie



MEDYCyna To działa jak puzzle, przenosimy fragment jednej części ciała do drugiej i dopasowujemy, co do milimetra – tłumaczy szef Kliniki Chirurgii Szczękowo-Twarzowej SPSK1 w Lublinie, która wykonuje zabiegi rekonstrukcyjne

Zespół prof. **TOMASZA TOMASZEWSKIEGO** wykonuje takie rekonstrukcje u pacjentów onkologicznych oraz tych, z rozległymi urazami.

– W zakresie traumatologii chodzi o pacjentów z rozległymi urazami czaszkowo-twarzowymi lub czaszkowo-mózgowymi na przykład po pobiciu czy wypadku komunikacyjnym – tłumaczy chirurg. – Z kolei u pacjentów onkologicznych konieczne jest usunięcie szczęki lub żuchwy zmienionej chorobowo i odtworzenie jej albo z własnych tkanek pacjenta, albo, jeśli jest to niemoż-

liwe, ze specjalnie przygotowanych implantów.

Przy takich operacjach lubelscy specjaliści korzystają ze specjalnych szablonów chirurgicznych wydrukowanych w 3D. – Określają one z jednej strony zakres resekcji w obrębie żuchwy lub szczęki, a z drugiej zakres pobrania z talerza kości biodrowej lub ze strzałkowej – wyjaśnia prof. Tomaszewski. Dodaje: – Taki szablon jest montowany np. na żuchwie i według niego precyzyjnie usuwamy zmienioną patologicznie kość. Kolejny szablon przeznaczony jest dla kości, z której pobieramy przeszczep do rekonstrukcji utraconych tkanek.

Jak powstaje taki szablon? – Przygotowuje je specjalistyczna firma CHM z Białegostoku na podstawie przesłanego przez nas wyniku tomografii komputerowej konkretnego pacjenta. Ta sama firma przygotowuje nam również implanty (wykonane z polimerów wysokocząsteczkowych lub stopów tytanu), jeśli odtworzenie utraconego fragmentu z własnej tkanki pacjenta jest niemożliwe – tłumaczy prof. Tomaszewski.

Ostatnia rekonstrukcja została przeprowadzona w lubelskiej klinice na początku lutego u pacjentki

po chorobie nowotworowej. Konieczne było usunięcie znacznych części żuchwy.

– Usunęliśmy trzon i gałąź żuchwy, które jednocześnie zostały odtworzone przeszczepem pobranym z kości strzałkowej. Dodatkowo musieliśmy skorygować położenie żuchwy, która z powodu wady kostnej była cofnięta – wyjaśnia prof. Tomaszewski i zaznacza: Najważniejsza korzyść takiej rekonstrukcji to odtworzenie struktur anatomicznych oraz zabezpieczenie istotnych funkcji życiowych m.in. oddychania.

KATARZYNA PRUS

Odchodzi z PO przez aborcję

POLITYKA Były poseł dwóch kadencji Mariusz Grad rezygnuje z członkostwa w Platformie Obywatelskiej. Decyzję tłumaczy partyjnym stanowiskiem w sprawie liberalizacji prawa aborcyjnego

Wczwartek krajowe władze Platformy ogłosiły „Pakiet praw kobiet”. Oprócz deklaracji dotyczących zapewnienia przez państwo edukacji seksualnej, bezpłatnego dostępu do antykoncepcji, badań prenatalnych oraz leczenia bezpłodności metodą in vitro, czy wsparcia dla rodzin wychowujących niepełnosprawne dzieci, znalazła się w nim propozycja liberalizacji prawa aborcyjnego. Dopuszcza ona możliwość usunięcia ciąży do 12. tygodnia w „szczególnie trudnej

sytuacji osobistej” po konsultacji z psychologiem i lekarzem.

Nie jest tajemnicą, że stanowisko w tej kwestii nie spodobało się części konserwatywnych polityków Platformy. Stanowczo zareagował były poseł z Tomaszowa Lubelskiego Mariusz Grad, który w piątek złożył rezygnację z członkostwa w partii. Jako powód podał właśnie zapowiedź liberalizacji przepisów aborcyjnych.

– Sprawując mandat Posła RP w latach 2007-2015 podczas prac parlamentarnych głosowałem przeciw aborcji.

Byłem, jestem i będę za życiem od poczęcia do naturalnej śmierci i nie mogę zgodzić się ze stanowiskiem Zarządu PO

– napisał polityk w przesłanym mediom komunikacie.

Mariusz Grad w latach 2007-2015 pełnił funkcję posła, a w czasie drugiej kadencji zasiadał w prezydium klubu parlamentarnego Platformy. W 2015 roku nie uzyskał reelekcji i od tamtej pory pozostawał raczej politykiem

drugiego szeregu. Bezskutecznie kandydował w 2018 roku do sejmiku województwa, a rok później do Sejmu. Był przewodniczącym partyjnych struktur w powiecie tomaszowskim i z tą funkcją pożegnał się, składając legitymację Platformy.

– Nie jest łatwo po kilkunastu latach podjąć taką decyzję. Ale kiedy zobaczyłem komunikat władz krajowych, uznałem, że nie odnajduję się w takiej formule. To nie mieści się w moim światopoglądzie. Nigdy nie ukrywałem, że byłem w partyjnej frakcji konserwatystów, a Platforma od dłuższego czasu ewalu-

owała w lewym kierunku. To była kropka nad „i” – mówi w rozmowie z Dziennikiem Mariusz Grad. Jak widzi swoją polityczną przyszłość? – Nie zamierzam wiązać się z żadnym innym ugrupowaniem. Chcę prowadzić życie bez polityki.

– To osobista decyzja, którą musimy uszanować. Mogę jedynie powiedzieć, że jeśli w Sejmie dojdzie do głosowania w sprawach światopoglądowych, to w naszym szeregach nie będzie dyscypliny partyjnej. Każdy będzie mógł głosować zgodnie z własnym sumieniem – komentuje poseł Krzysztof

Grabczuk, wiceprzewodniczący PO w województwie lubelskim. Dodaje jednak, że nie przewiduje, by w najbliższym czasie z podobnych powodów z partii odeszli kolejni politycy.

Grad nie jest pierwszą osobą, która w ostatnim czasie rozstała się z lubelską Platformą. Pod koniec stycznia szeregi największego ugrupowania opozycyjnego opuściła posłanka z Lublina Joanna Mucha. Była ministrami sportu była bohaterką głośnego politycznego transferu, wiążąc się z Polską 2050 Szymona Hołowni.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Pomóżmy małej Antosi

POMOC Antosia Bober to uśmiechnięta, półtoraroczna dziewczynka z Radzyna Podlaskiego. Niestety: jej serce ma wrodzoną, rzadką wadę, zwaną anomalią Ebsteina. Rodzice chcą zbierać ponad 1 mln zł na operację w Stanach Zjednoczonych

Zbiórka jest pilna, bo wstępnie na kwiecień mamy termin – mówi drżącym głosem Agnieszka Bober. W tle słysząc śmiech jej córeczki. – Ta operacja jest potrzebna, bo nie wiadomo, ile Antosia wytrzyma z takim serduszkem – tłumaczy mama małej księżniczki. Tak mówi o dziewczynce rodzina.

Anomalia Ebsteina to w przypadku Antosi ubytek w przegrodzie międzyprzedsionkowej i międzykomorowej, a także zwężenia zastawki pnia płucnego.

– Wszystkie badania w ciąży wskazywały, że oczekuję na zdrowe dziecko. Tymczasem pewnego dnia poczułam ogromny, przerażający ból. Kopniałki Antosi były bardzo silne,

a towarzyszący im krwotok był zapowiedzią problemów – wspomina Agnieszka Bober. Okazało się, że te gwałtowne ruchy były wołaniem o pomoc w związku z brakiem tlenu i zaciskającą się na szyi dziecka pępowiną. – Cesarskie cięcie wykonano w ostatniej chwili. Niestety, to był dopiero początek, bo chwilę później spadły na mnie znacznie gorsze informacje.

Rodzice usłyszeli diagnozę, a lekarze w Polsce rozłożyli ręce. – W naszym kraju takich wad się nie operuje, jest możliwość leczenia paliatywnego, czyli jednej komory, ale to ciężkie życie i rokowania dają kilka lat na przeżycie – tłumaczy mama Antosi. Jednak szansą może okazać się operacja w Sta-



nach Zjednoczonych. – Jesteśmy już po konsultacji. To szpital w Pittsburghu, gdzie przyjeżdżają ludzie z całego świata. Wiemy, że jest kilka osób w Polsce po tej operacji, która daje szansę na nor-

Wiecej o zbiórce dla Antosi Bober na stronie siepomaga.pl/antusia-bober

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

malne życie – podkreśla pani Agnieszka.

Ale to koszt ponad 1 mln zł. Dlatego rodzice uruchomili zbiórkę m.in. na portalu „Się Pomaga”. Można ją odszukać pod hasłem „Małe serduszek i wielka nadzieja na życie!”. – Ta-

kiej sumy samodzielnie nie jesteśmy w stanie zdobyć – ani teraz, ani w ciągu najbliższych miesięcy – nie ukrywają rodzice.

– Poza tym żyjemy z dnia na dzień, bo żaden lekarz nie dał nam odpowiedzi, ile jej serduszek może jeszcze tak pompować – przyznaje pani Agnieszka. Wszystko dlatego, że Antosia wciąż rośnie, a to coraz bardziej męczy jej serduszek. – Ponieważ organizm nie dostaje tyle tlenu ile potrzebuje.

Również na Facebooku rodzina i przyjaciele prowadzą licytacje na rzecz małej wojowniczkii pod hasłem „Licytacje dla Antosi-Antosia Bober-Małe serduszek, wielka nadzieja na życie”.

(EB)

Radni mają chodzić wcześniej spać

ZAMOŚĆ Radni z bardzo długim stażem zapewniają, że sesje zaczynają się o godz. 13, bo taka jest tradycja. Władze miasta chcą by obrady przesunąć na godz. 11. Jest projekt uchwały w tej sprawie. Radni są przeciw. Na razie z powodów proceduralnych

Na liście projektów uchwał, jakimi mają się zająć na dzisiejszej sesji zamojscy radni, jest ten dotyczący zmian w Statucie Miasta Zamość. Chodzi za ledwie o korektę paragrafu mówiącego o godzinie zwoływania sesji. Zgodnie z propozycją ma zostać przyjęta zasada, że sesje zwyczajne zwołuje się w poniedziałki na godz. 11.

Teraz radni zbierają się o godz. 13.

Jak czytamy w uzasadnieniu uchwały, w zmianie chodzi o czas pracy urzędników, którzy z racji pełnionych obowiązków uczestniczą w posiedzeniach. A te czasami trwają do późnych godzin wieczornych. Pracownicy urzędu miasta muszą mieć rozliczone nadgodzi-

ny lub dostać dodatkowy ekwiwalent. A to dodatkowy koszt dla budżetu Zamościa. Zmiana godziny powinna ten problem rozwiązać.

– To był wniosek prezydenta, Komisja Regulaminowa się do tego przychyliła i projekt jest w porządku obrad. Ale na posiedzeniu Komisji Rodziny, Opieki Społecznej i Zdrowia już przegłosowano, że by zdjąć ten punkt – mówi Piotr Błażewicz, przewodniczący Rady Miasta, który żartobliwie komentuje, że sesje są długie, bo na radnych działa magia kamer i często na posiedzeniu rady jest mowa dokładnie o tym samym co już zostało wyjaśnione w czasie spotkań komisji.

– Jestem radnym szóstą kadencję, 23 rok z woli wyborców biorę udział w se-

sjach. Zawsze zwyczajne sesje zaczynały się o godz. 13. To historyczny zwyczaj. Komisje też się zaczynają o godz. 13 lub 14. Sesje trwają zwykle 4-5 godzin i nie uważam, żeby była konieczność zmiany godziny ich rozpoczęcia – mówi radny Ireneusz Godzisz. I dodaje, że radni byli projektem uchwały zaskoczeni. – Pojawił się on bez uprzedniego przedyskutowania na komisjach stałych RM. To niezgodne z prawem. I ten brak procedowania wzbudził sprzeciw. Statut to ważny dokument – tłumaczy radny.

– Nie wiem, czy coś zmienimy w statucie czy nie, ale radni muszą mieć taką możliwość. Dokument ma dwa lata, może coś jest już przestarzałe, nie wiem. Chodzi o zasadę. To ja złożyłem

wniosek na komisji, żeby zdjąć ten punkt z porządku obrad. Na poniedziałkowej sesji zgłoszę wniosek formalny, żeby się tym projektem nie zajmować – zapowiada radny Franciszek Josik, wiceprzewodniczący Komisji Rodziny, Opieki Społecznej i Zdrowia RM.

Już dziś się wyjaśni czy wniosek radnego Josika przejdzie i czy większość zamojskich radnych chce chodzić spać wcześniej. Początek obrad o godz. 13.

Tymczasem z dawnych informacji wynika, że gdyby radni faktycznie chcieli nawiązywać do tradycji, to i godzina 13 może być... zbyt wczesna.

– W nadzwyczajnym zeszycie „Kroniki Powiatu Zamojskiego” z 8 lipca 1918 r. jest artykuł poświęcony pierwszej radzie miasta i jej uchwałom. Czytamy tam, że 30 stycznia 1917 roku, zebrali się pierwsi radni pierwszej Rady miasta Zamościa. Było ich wówczas 27 a przewodniczył im burmistrz Edward Stodółkiewicz. Posiedzenie odbyło się w gmachu magistratu i zaczęło o godz. 5 po południu – mówi Marta Halinowska, historyk, nauczycielka historii w „Ekonomiku” i autorka pracy poświęconej samorządowi Zamościa u progu II Rzeczypospolitej. Zaznacza jednak, że to było specjalne i uroczyste posiedzenie. Te zwyczajne mogły

się rozpoczynać trochę wcześniej.

– Można tylko snuć domysły, dlaczego radni zbierali się wieczorami. Mandat radnego, to funkcja społeczna, a każdy prawie miał jakieś zatrudnienie i od rana zajmował się zawodowymi sprawami. Przed wojną posiedzenia RM odbywały się po południu, pewnie po obiedzie domowym i trwały do wieczora. Spora część radny wykonywała wolne zawody, to byli adwokaci, lekarze, notariusze – tłumaczy Andrzej Kędziora, autor Zamościopedii i dodaje, że dawniej w innych niż teraz porach organizowano różne wydarzenia. Koncerty, bale czy ostatnie seanse w kinie zaczynały się o godz. 21.

AGDY

Bocian przymarzył do dachu. Uratowali go strażacy

Niecodzienną interwencją popisali się strażacy: uratowali bociana „przyklejonego” do blachy na szczycie dachu domku jednorodzinne. Druhom udało się delikatnie uwolnić ptaka, który zamiast lecieć do ciepłych krajów, postanowił zimować w powiecie chełmskim.

Kilka dni temu strażaków na pomoc wezwał mieszkaniec Pniówna (powiat chełmski), który zauważył na dachu swego domu bociana. Ptak się nie ploszył i nie

ruszał, co zaintrygowało domowników, bo mróz na dworze był siarczysty i o czasu do czasu zawiewało śniegiem. A ptak tkwił bez ruchu.

Podejrzewając, że bocian „przykleił” się do blaszanej dachówki, domownicy wezwali na pomoc strażaków. Ochotnicy z OSP KSRG w Wierzbicy działali bardzo ostrożnie: dziki ptak mógłby się podczas akcji rzucać i uszkodzić sobie skrzydła, użyli więc drabiny i delikatnie uwolnili boćka, który natychmiast zerwał się do lotu w kierunku pobliskich łąk.

KASK



FOT. OSP WIERZBICA

Wspólny Świat chce zorganizować festiwal

BIAŁA PODLASKA W ubiegłym roku przez pandemię Wspólny Świat nie mógł zorganizować festiwalu Słońce w każdym. Kolejna próba w tym roku, bo magistrat przyznał stowarzyszeniu na ten cel 7 tys. złotych

To ma być festiwal twórczości osób z niepełnosprawnościami, ale wydarzenie adresowane jest do szerokiego grona odbiorców. Wspólny Świat chce w ten sposób włączyć osoby z autyzmem w działania kulturalne.

– Autyzm nie ogranicza nikogo w takiej aktywności, a osoby z autyzmem mogą rozwijać swoje pasje artystyczne, realizować się w działaniu twórczym i być inspiracją dla pozostałych – mówi Anna Chwałek, prezeska i założycielka Wspólnego Świata. – To, jak szybko będziemy eliminować bariery mentalne, zależy właśnie od nas. Pamiętajmy również, że takie wydarzenia uwarząli-



Trwają prace wykończeniowe w nowych obiektach Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem

FOT. WSPÓLNY ŚWIAT

wiają nas, abyśmy mogli dostrzec słońce w każdym.

Wspólny Świat otacza opieką ok. 250 osób z autyzmem. Obecnie trwają już prace wykończeniowe przy

kolejnym etapie budowy Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem. Stowarzyszenie wciąż potrzebuje pieniędzy na wkład własny tej inwestycji.

– Jesteśmy coraz bliżej celu, czyli oddania do użytku dwóch nowych budynków. Trwają prace wykończeniowe – potwierdzają pracownicy ośrodka.

Władze miasta również doceniają wkład organizacji. – Wspólny Świat to jedna z wizytówek Białej Podlaskiej. Wspieramy panią prezes Annę Chwałek

i jej niezrównany zespół, a przede wszystkim podopiecznych, dzieci i młodzież autystyczną oraz ich rodziny – mówi prezydent Michał Litwiniuk. W maju 2019 roku przy ulicy Powstańców otwarto pierwszy etap budowy Centrum. Na ten obecny Wspólny Świat pozyskał 1,5 mln euro dofinansowania ze środków transgranicznych.

Dotacja od miasta była możliwa, bo stowarzyszenie złożyło ofertę w trybie konkursowym. W tej grupie były jeszcze Białsko-podlaskie Stowarzyszenie Jazzowe (w sumie 20 tys. zł) oraz Zespół Tańca Ludowego „Biawena” (10 tys. zł)

(EB)

Wakat w zarządzie powiatu

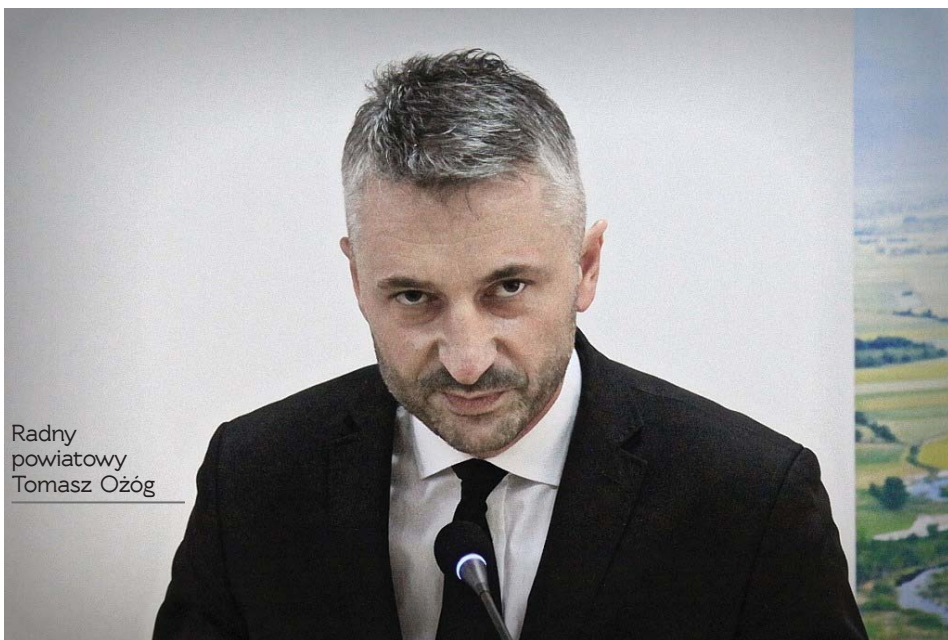
HRUBIESZÓW Niedawno były zmiany w radzie powiatu, teraz zmiany w zarządzie. Tomasz Ożóg zrezygnował z funkcji członka zarządu powiatu. Jeśli w hrubieszowskim powiecie ma być utrzymany podział stanowisk między koalicjantami, kandydat na jego miejsce jest tylko jeden

Radny Tomasz Ożóg startował w ostatnich wyborach popierany przez PiS, choć do partii nie należał. Dostał się do Rady Powiatu Hrubieszowskiego i znalazł w klubie radnych PiS. Gdy w czerwcu zeszłego roku radni z klubu PSL potrzebowali 4 głosów by odwołać Marylę Symczuk z funkcji starosty i wymienić władze w radzie i zarząd, Ożóg był jednym z radnych, którzy poparli ten pomysł. Plan się powiódł a on sam został członkiem zarządu powiatu.

Teraz złożył rezygnację.

Koalicja trwa

– Byłam zaskoczona pismem, które złożył Tomasz Ożóg, bo sprawa nie była wcześniej omawiana. Ale każdy ma prawo zrezygnować, zwłaszcza, że jak uzasadnił swoją decyzję, chodzi o sprawy osobiste – mówi Aneta Karpiuk, starosta hrubieszowski. – Skład zarządu oczywiście zostanie uzupełniony. Obecnie trwają rozmowy i będzie to ustalane. To ja wskażę następcę, jednak nie chcę mówić o żadnych nazwiskach. To będzie ktoś z koalicji, ale rozmawia-



Radny powiatowy Tomasz Ożóg

my – dodaje pani starosta, która zapewnia, że koalicja trwa, Tomasz Ożóg z niej nie wychodzi i żadne polityczne zmiany we władzach powiatu nie zachodzą.

– Będę pracował w zarządzie do końca lutego albo do najbliższej sesji, kiedy zo-

stanie przyjęta moja rezygnacja. Nie było żadnych rozmów, nacisków, to moja decyzja. Chodzi o powody prywatne

– tłumaczy radny Tomasz Ożóg. Dodaje, że jako radny nie będzie związany z żad-

nym klubem czy partią, bo w żadnej siebie nie widzi.

Nasza rada

– Dorosły człowiek podejmuje decyzje. Żadnych rozmów wcześniej nie było – komentuje sytuację Józef Kuropatwa, szef klubu radnych PSL, a od ostatniej sesji przewodniczący Rady Powiatu Hrubieszowskiego.

– Pani starosta wskaże, kto ma być na jego miejsce i nie będzie to nikt z PSL. PSL ma radę powiatu. Jeśli ławka z kandydatami jest krótka, to wybierze z tej krótkiej. Nic się nie zmienia – dodaje przewodniczący.

W czerwcu zeszłego roku, oprócz radnego Tomasza Ożoga do radnych PSL dołączyli: Aneta Karpiuk, wówczas przewodnicząca rady, radny Marek Kata, wówczas członek zarządu i radny Marcin Zajac.

Aneta Karpiuk została starostą. Z tego wynika, że jedyną osobą z ich grona, która może zastąpić Tomasza Ożoga, tak by nie zmienić układu sił w koalicji jest radny Zajac.

– Jeśli zostanie nominowany to będę rozważał propozycję. W tym momencie nic na ten temat nie wiem. Na tydzień przed sesją ma być spotkanie koalicyjne i rozmowy. Nic więcej nie wiem – mówi radny Marcin Zajac, który podobnie jak pozostali jest zaskoczony decyzją radnego Ożoga.

Teraz w zarządzie powiatu oprócz trójki koalicjan-

tów są dwie osoby z PSL: radny Paweł Augustynek (członek zarządu) i Andrzej Barczuk (etatowy członek zarządu).

I wiceprzewodniczący

Najbliższa sesja ma być na początku marca. Nie zwoła jej już przewodniczący Michał Miścior z klubu radnych PSL, tylko przewodniczący Józef Kuropatwa z PSL. Miścior na styczniowej sesji zrezygnował z pełnienia funkcji. Tym samym brakuje jednego z wiceprzewodniczących. To wakat po Kuropatwie.

Pani starosta pytana czy na najbliższej sesji zostanie wybrany drugi wiceprzewodniczący rady powiatu mówi, że tego nie jest w stanie przewidzieć. – Rozmowy na ten temat też jeszcze trwają. Na razie jest przewodniczący rady i jeden wiceprzewodniczący więc ciągłość pracy jest zachowana. Drugi oczywiście będzie wybrany, ale nie wiem czy już na marcowej sesji.

By zachować ustalone w czerwcu zeszłego roku polityczne proporcje, powinien nim zostać jakiś radny z klubu PSL.

(AGDY)

Gaz dotrze na osiedle Sielczyk. Co z Czosnówką?

BIAŁA PODLASKA Gaz ziemny dotrze na osiedle Sielczyk. Polska Spółka Gazownictwa czeka na umowy od mieszkańców. Podłączeniami zainteresowane są też inne miejscowości koło Białej Podlaskiej.

Zabiegał o to między innymi Dariusz Litwiniuk, radny Zjednoczonej Prawicy z Białej Podlaskiej. – Przywiozłem już umowy z Lublina dla mieszkańców do podpisu. Mam nadzieję, że wszyscy, którzy wcześniej zadeklarowali chęć przyłączenia, teraz podtrzymają to. Dzięki temu w ciągu 2 lat mielibyśmy gaz na osiedlu – tłumaczy Litwiniuk.

Starania trwały półtora roku. – Ok. 80 gospodarstw chce się przyłączyć do sieci gazowej. To oznacza, że tyle „kopciuchów” zniknie z osiedla. Mamy więc pozytywne działanie jeśli chodzi o ekologię – podkreśla radny.

– Spodziewamy się, że podpisane umowy przyłączeniowe powinniśmy otrzymać w marcu – zaznacza Radosław Jankiewicz,

rzecznik Polskiej Spółki Gazownictwa. Realizacja ma potrwać ponad 2 lata. Do sieci gazowej chcą się też przyłączyć mieszkańcy Sidorki i Czosnówki koło Białej Podlaskiej. W tej ostatniej miejscowości podpisy zbierał m.in. radny z gminy, Mariusz Trzeciak.

– Na drodze do Czosnówki jest Sielczyk i Sidorki. Musimy uzbroić się w cierpliwość, aczkolwiek sprawa jest

w toku – przekonuje Trzeciak. – Po drodze dopadła nas pandemia, która zdecydowanie wydłużyła procedowanie. Kolejny etap projektowania będzie możliwy kiedy mieszkańcy Sielczyka podpiszą umowy – dodaje radny z gminy Biała Podlaska.

Ale Polska Spółka Gazownictwa inaczej to przedstawia: – Możliwość gazyfikacji miejscowości Sidorki i Czo-

snówka była analizowana na początku 2020 roku, m.in. na podstawie ankiet otrzymanych od osób zainteresowanych przyłączeniem do sieci gazowej – zaznacza rzecznik spółki. – Została wówczas wykonana analiza techniczno-ekonomiczna, która dała wynik negatywny, bo szacowane koszty realizacji są zbyt wysokie w porównaniu do ilości potencjalnych odbiorców gazu.

Ale nie wszystko jest przesądzone. – Sytuacja ta może ulec zmianie, gdy na tym terenie pojawią się chętni odbiorcy na paliwo gazowe. Wówczas ponownie przeanalizujemy możliwość rozbudowy sieci gazowej – dodaje Radosław Jankiewicz. Podłączenie do sieci gazowej na długości do 15 metrów kosztuje właściciela posesji ok. 2 tys. 300 zł.

(EB)

Nie chcą ekranów przy boisku. Ratusz: To jedyne wyjście

PULAWY Państwo Ewa i Julian Krawczyńscy z ul. Z. Krahelskiej to najbliżsi sąsiedzi „Orlika” przy Szkole Podstawowej nr 4 na osiedlu Włostowice. Nigdy nie narzekali na nadmierny hałas lub efekt „oślnienia”, ale to oni będą musieli mieszkać przy wysokim ekranie akustycznym

Radosław Szczęch

Wszystko zaczęło się od pozwu przeciwko miastu Puławy, jaki z powodu nadmiernego hałasu i oślepiającego światła boiskowych reflektorów złożyli sąsiedzi Krawczyńskich, państwo Głowczyńcy z ul. Krasieńskiego. Starsze małżeństwo, przy niewielkim zaangażowaniu prawników reprezentujących miasto, zdołało przekonać sąd do swoich racji i sprawę wygrało. W efekcie na puławskiego „Orlika” nałożono prawomocne zakazy korzystania, do czasu aż urzędnicy rozwiążą problem.

Zgodnie z orzeczeniem, boisko użytkować mogą jedynie dzieci z „czwórki”. Żeby jedyne boisko na osiedlu mogło być otwarte także np. dla młodzieży i dorosłych, czy klubów sportowych, Puławy muszą je wyciszyć. Żeby to zrobić, w ubiegłym roku wynajęto specjalistyczną firmę i wykonano pomiary natężenia dźwięku w najbliższej okolicy. Te wykazały, że normy faktycznie są nieznacznie przekroczone. Żeby je wyeliminować specjaliści polecieli montaż ekranów akustycznych na długości 65 metrów i wysokości ok. 4-5 metrów. Na to zadanie miasto w tym roku zabezpieczyło 250 tys. zł.

Niestety: takie rozwiązanie nie wszystkim odpowiada. Najbardziej niezadowoleni są mieszkańcy ul. Krahelskiej, przy której ekrany mają powstać.

– Od ponad 20 lat jesteśmy jedynymi mieszkańcami tej ulicy, nigdy nie



odczuwaliśmy uciążliwości w związku z pobliskim obiektem sportowym. Nie wyrażamy zgody na tego typu inwestycję. Montaż ekranów spowoduje utratę wartości i walorów naszej posesji, jak i sąsiadujących, jeszcze nie zabudowanych działek – alarmuje Julian Krawczyński, który razem z żoną napisali w tej sprawie do Urzędu Miasta w Puławach.

Co na to Ratusz? – Jeśli chodzi o ekrany, nie mamy innego wyjścia. Działamy zgodnie z literą prawa. Ich montaż to jedyny sposób,

żeby skutecznie ograniczyć nadmierny hałas. Tak wynika z ekspertyzy, którą dysponujemy. Oczywiście rozumiemy, że takie rozwiązanie może spotkać się z krytyką, ale jeśli tego nie zrobimy, z „Orlika” nadal nie będzie można w pełni korzystać – tłumaczy Robert Domański, szef Wydziału Rozwoju Miasta. Urzędnicy zapewniają, że będą rozmawiać z mieszkańcami ul. Krahelskiej.

Nie podjęto jeszcze decyzji co do tego, czy ekrany akustyczne będą przezroczyste, czy nie. Pracownikom ma-

gistatu najbardziej zależy na tym, żeby to rozwiązanie okazało się przede wszystkim skuteczne.

Czy jednak ekrany naprawdę muszą tworzyć 65-metrową ścianę, by ograniczyć natężenie hałasu?

Jak tłumaczą urzędnicy, te mogłyby być mniejsze, gdyby chodziło jedynie o pomiary na działce państwa Głowczyńskich. Ale celem jest to, by przekroczeń nie było także na pozostałych działkach budowlanych w tej

okolicy. W tym, na działce państwa Krawczyńskich, którym hałas zupełnie nie przeszkadza. Budowa ekranów ma rozpocząć się w połowie

FOT. RS

roku. Po jej zakończeniu boisko zostanie odblokowane, ale tylko dla korzystania za dnia. Zgodnie z wyrokiem, problemem jest także jego nadmierne oświetlenie. I to również ma zostać wymienione. Zamiast tradycyjnych halogenów, urzędnicy celują w reflektory LED-owe o stopniowanej mocy. Tego rodzaju lampy zostaną wykorzystane przy powstającym skateparku. Jeśli tam się sprawdzą (nie będą oślepiać), prawdopodobnie ten sam model jesienią zobaczymy przy SP nr 4.

Małżeństwo z zarzutami

NA GRANICY Zatrzymano kolejne osoby podejrzane o przetrzymywanie obcokrajowców przez polską granicę. Przestępcy mieli sprowadzić do kraju ponad 8 tys. osób. Gangiem kierowało polsko ukraińskie małżeństwo – ustalili śledczy. Grupa działała od 2012 r., nie tylko w Polsce i na Ukrainie, ale również w Szwecji, Rosji, Gruzji, Czechach i Kazachstanie. Przestępcy zakładali fikcyjne firmy, które później zgłaszały w urzędach pracy zamiar zatrudnienia obcokrajowców. Takie dokumenty składano w Lublinie, Bychawie i Lubartowie. Później przedstawiciele firm występowały o zezwolenia na pracę dla cudzoziemców. Ci natychmiast po uzyskaniu dokumentów opuszczali Polskę i jechali do pracy do innych krajów europejskich. Śledczy ustalili, że z usług grupy skorzystało prawie 8400 osób. W lutym strażnicy graniczni z Hrebenego zatrzymali pięciu

podejrzanych. Kolejne dwie osoby dobrowolnie stanęły się w prokuraturze. Podejrzani usłyszeli zarzuty dotyczące m.in. udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i organizowania nielegalnego przekraczania granicy. 49-letni Ukrainiec - Volodymyr T. oraz jego polska żona - 31-letnia Paulina T. odpowiedzą dodatkowo za kierowanie gangiem. Volodymyr T. Został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące. Pozostali podejrzani mają odpowiadać z wolnej stopy. Podczas przeszukań i zatrzymań zabezpieczono m.in. dokumentację firm „słupów”, blisko 15 tys. euro w gotówce, dwa zegarki i biżuterię. Wartość kosztowności wyceniono na ponad 180 tys. zł. Podejrzanym grozi do 12 lat więzienia. Śledztwo w sprawie grupy prowadzi Prokuratura Regionalna w Lublinie. Do tej pory zarzuty postawiono już 134 osobom. **JSZ**

Radni sejmiku upamiętnili Marię Gmyz. Kto obejmie mandat po zmarłej radnej?

Odpamiętnienia Marii Gmyz rozpoczęła się piątkowa sesja sejmiku województwa lubelskiego. Mandat po zmarłej kilkanaście dni temu obejmie Robert Bondyra z Tyszwowic. Ślubowanie złoży najprawdopodobniej na kolejnym, marcowym posiedzeniu. Maria Gmyz radną wojewódzką była od 2014 roku. Należała do klubu Prawa i Sprawiedliwości. Wcześniej, w latach 2003-2005 była radną miejską w Zamościu. W tym czasie pełniła funkcję przewodniczącej Rady Miasta. Z zawodu była architektem. W 2016 roku została powołana na stanowisko zastępcy wojewódz-

kiego konserwatora zabytków.

– Poznałem ja jako osobę ciepłą emanującą siłą spokoju i tym, czego nam wszystkim brakuje. Nie była osobą, która chciała uprawiać politykę dla samej polityki – wspominał marszałek województwa Jarosław Stawiarski. Dodał, że Maria Gmyz chorowała na Covid-19, dlatego przed dwoma tygodniami trafiła do szpitala w Zamościu. Tuż po przyjęciu do lecznicy miała przekazać mu, że czuje się lepiej, jednak następnego dnia jej stan zdrowia się pogorszył. Radna zmarła 10 lutego.

– Dlatego pamiętajmy o tym, żeby być czujnym

wobec naszych bliskich i przyjaciół, których mamy obok siebie. Covid jest śmiertelną chorobą i nie można jej lekceważyć – zaapelował Stawiarski.

Zgodnie z Kodeksem wyborczym skład sejmiku zostanie uzupełniony po oficjalnym stwierdzeniu wygaśnięcia mandatu Marii Gmyz. Komisarz wyborczy czas na to ma do najbliższej środy. Miejsce zmarłej radnej w sejmiku zajmie kandydat, który w wyborach samorządowych w 2018 roku uzyskał najwyższy wynik wśród osób, jakie znalazły się „pod kreską”. Jest nim Robert Bondyra, działacz PiS z Tyszwowic i wicedyrektor Powiatowe-

go Urzędu Pracy w Tomaszowie Lubelskim, który otrzymał . Czy przyjmie mandat? – Gdy formalnie otrzymam propozycję, to ją rozważę. Ale najprawdopodobniej się na to zdecyduję – mówi nam Bondyra. Jeśli odmówi, kolejnym do objęcia funkcji radnego będzie Stanisław Misztal, który w sejmiku województwa zasiadał przez trzy kadencje. W 2002 i 2006 roku był wybierany z list Samoobrony, a w 2014 roku – Polskiego Stronnictwa Ludowego. W ostatnich wyborach startował jako kandydat z listy PiS po tym, jak związał się z Porozumieniem Jarosława Gowina.

(TOMA)

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 22 lutego 2021 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu nieograniczonego na sprzedaż części nieruchomości gruntowych położonych w Lublinie przy Strumykowej 71/ul. Wądołnej 36 oraz ul. Gnieźnieńskiej 80, wchodzących w skład nieruchomości, dla których Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczyste: nr LU11/00121043/5 i nr LU11/00085691/7.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Oznaczenie nieruchomości, powierzchnie, ceny wywoławcze poszczególnych działek przeznaczonych do sprzedaży oraz wysokość wadium – zgodnie z załącznikiem.

Przetarg odbędzie się w dniu 31 marca 2021 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, plac Króla Władysława Łokietka 1, Ratusz, sala nr 24.

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać osobiście w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, pokój 715 lub telefonicznie pod nr tel. 814662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in686

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie ul. Choiny 57

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony

na wykonanie w osiedlu im F. Chopina następujących robót:

1. Remont docieplenia i kolorystyki elewacji ścian, filarków międzyokiennej wraz z remontem balkonów i dociepleniem ściany szczytowej w budynku przy ul. W. Żywnego 9
2. Remont balkonów w budynku wielorodzinnym przy ul. Żelazowej Woli 8
3. Remont balkonów w budynku wielorodzinnym przy ul. Żelazowej Woli 15
4. Remont balkonów w budynku wielorodzinnym przy ul. W. Żywnego 14
5. Remont balkonów w budynku wielorodzinnym przy ul. W. Żywnego 1
6. Wykonanie remontu pokrycia dachu w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żelazowej Woli 14 kl. II
7. Wykonanie remontu posadzek na klatkach schodowych w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. W. Żywnego 7 kl. II i III
8. Wykonanie remontu posadzek na klatkach schodowych w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żelazowej Woli 11 kl. II i IV
9. Remont instalacji elektrycznej w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żelazowej Woli 16 kl. I
10. Remont instalacji elektrycznej w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żelazowej Woli 17 kl. I
11. Remont instalacji elektrycznej w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. W. Żywnego 3 kl. I
12. Remont tablicy głównej w budynku przy ul. Żelazowej Woli 7
13. Budowa altan śmietnikowych na osiedlu im F. Chopina

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. F. Chopina ul. Żywnego 8, tel: 81-741-54-70.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: 87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP w wysokości: pkt.1 – 8950,00zł, pkt.2 – 6150,00zł, pkt.3 – 6150,00zł, pkt.4 – 6150,00zł, pkt.5 – 3750,00zł, pkt.6 – 2250,00zł, pkt.7 – 3000,00zł, pkt.8 – 3000,00zł, pkt.9 – 4250,00zł, pkt.10 – 4250,00zł, pkt.11 – 4250,00zł, pkt.12 – 1500,00zł, pkt.13 – 4500,00zł,

Oferty należy składać w terminie do **08.03.2021r. do godz 15:00** w siedzibie Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in690

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

001721.01-A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

p2710

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

NIERUCHOMOŚCI

CHCESZ sprzedać szybko nieruchomość, zadzwoń. 53122188.

025221.01-A

SPRZEDAM siedlisko z prawem rozbudowy. Okolice Bychawy. Media obecne 7000 m teren. Tel : 518 603 969.

021221.01-A

PRACA

PRZEDSIĘBIORSTWO

Energetyki Ciepłej w Lubartowie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ogłasza nabór na stanowisko Kierownika Ciepłowni w Spółce. Szczegółowe informacje zawarte są na stronie internetowej www.pec.lubartow.pl

023621.01-A

ROLNICTWO

KUPIĘ ciągniki rolnicze, kombajn zbożowy ładowarkę teleskopową koparkoladowarkę, koparkę, wózek widłowy, inne, całe uszkodzone do remontu, spalone, do uzg. Tel 727486609

010821.01-A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420.01-A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321.01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiorowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odsnieżanie dachów, placów, chodników, 24h, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

012021.01-A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

184520.01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

020821.01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

187720.01-A

masz firmę?
Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl
b0010

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl

kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl

kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl

kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 820

kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

b0034

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)

www.mptlublin.pl

Sledź nasz profil

wygrywaj nagrody!

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz **(81) 191 91 695 919 919**



Bardzo blisko celu

Kolejny krok w kierunku zabezpieczenia sobie trzeciej pozycji na zakończenie rundy zasadniczej wykonany. Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin nie miały problemu z pokonaniem najsłabszego zespołu w stawce

Azoty lepsze od Azotów

„Sponsorskie” derby zakończyły się pewną wygraną zespołu Larsa Walthera, która ani przez chwilę nie była zagrożona. Gospodarze pokonali ekipę z Tarnowa aż 38:23



FOT. PAWEŁ SKRABA/MATERIAŁY AZS UMCS LUBLIN

Złota sobota AZS UMCS w Toruniu!

LEKKOATLETYKA Świetnej formy zawodniczki AZS UMCS ciąg dalszy. Karolina Kołeczek ponownie poprawiła swój rekord życiowy w biegu na 60 metrów przez płotki. A to oczywiście oznaczało zdobycie złotego medalu podczas 65. PZLA Halowych Mistrzostw Polski. Nie zawiódł również Marcin Lewandowski, który wygrał bieg na 1500 m

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwszy dzień imprezy w Toruniu zawodnicy AZS UMCS Lublin mogą zaliczyć do bardzo udanych. Zwłaszcza Kołeczek, która w krótkim odstępie czasu już po raz trzeci poprawiła „życiówkę”. Najpierw było 8,01 sekundy w Łodzi, ostatnio 7,98 podczas mityngu Copernicus Cup, a w sobotę 7,96 przy okazji występu w HMP.

Trzeba dodać, że rywalizacja naprawdę była bardzo zacięta. Świetnie wystartowała Pia Skrzyszowska, która była na prowadzeniu. Kołeczek lepiej jednak finiszowała i ostatecznie mini-

malnie wyprzedziła młodszą rywalkę. Ta druga także miała powody do zadowolenia, bo osiągnęła rezultat 7,98. – Taka rywalizacja jest bardzo dobra. Możemy się tylko cieszyć, że mamy tak świetną ekipę płotkarską. Tutaj w Toruniu na mistrzostwach Europy będziemy za dwa tygodnie walczyć o jak najlepsze pozycje – mówi Karolina Kołeczek cytowana przez portal pzla.pl.

Drugie złoto dla lubelskich akademików w sobotę wywalczył Marcin Lewandowski w biegu na 1500 metrów. Tym razem czas był gorszy niż przy okazji Copernicus Cup, bo 3:40,14. Blisko trzymał się też drugi Michał Roz-

mys, który linię mety przekroczył z wynikiem 3:40,26. Zawodnik AZS UMCS dopisał jednak do swojego konta kolejny tytuł halowego mistrza Polski.

– Michał to rozwijający się chłopak. Nie jeden raz udawał, że umie szybko biegać. Jednak żeby takiego starego lisa jak ja pokonać to potrzebna jest cała wataha. Robię swoje, krok po kroku zmierzam ku celom. Sobotni start był jednym z przystanków w drodze to tego co najważniejsze – przekonuje Lewandowski na portalu pzla.pl. W tym biegu czwartą pozycję zajął jeszcze jego klubowy kolega Szymon Żywko (3:48,29).

Trzeci krążek dla klubu z Lublina – tym razem srebrny wywalczył Karol Hoffman w konkursie trójskoku. Już od drugiej kolejki wyraźnie na prowadzeniu był Adrian Świdzki. Zawodnik Śląska Wrocław nie oddał go już do końca rywalizacji i tym samym cieszył się z dziewiątego tytułu halowego mistrza z rezultatem 16,62 m. Hof-

fman w najlepszej próbie miał 16,05.

Trzeba jeszcze dodać, że po pierwszym dniu 65. PZLA Halowych Mistrzostw Polski AZS UMCS zajmuje pierwszą lokatę w klasyfikacji medalowej z dorobkiem dwóch złotych i jednego srebrnego krążka. Dwie konkurencje wygrali w sobotę także zawodnicy AZS Poznań, ale

więcej nie stawali już na podium.

Z czwartą lokatą musiał się za to pogodzić Dominik Kopeć. Zawodnik Agrosu Zamostów minimalnie przegrał walkę o brąz w biegu na 60 metrów. 25-latek miał czas 6,73, a trzeci Rafał Łupiński 6,69. Wygrał już siódmy raz z rzędu Remigiusz Olszewski (6,59).

NIEDZIELA TEŻ UDANA

Drugiego dnia zmagania brązowy krążek dla AZS UMCS wywalczyła Małgorzata Hołub-Kowalik, która w biegu na 400 m osiągnęła wynik 52,86. Druga Kornelia Lesiewicz miała wynik 52,56, a pierwsza Justyna Święty-Ersetic 52,02. Konkurs pchnięcia kulą na czwartej pozycji zakończył Sebastian Łukszo (19,13). Oczko niżej w chodzie na 5000 m był z kolei Rafał Fedaczyński. Poza tym srebro w biegu na 200 m wywalczyła za to Izabela Jastrząb z Agrosu Chełm. 21-latką miała czas 23,88. W chwili zamykania tego wydania trwało jeszcze kilka konkurencji, w których rywalizowali nasi zawodnicy, dlatego do tematu wrócimy.

PILKARSKA PKO EKSTRAKLASA

Legia wyszła na mecz z Wisłą bez najlepszego strzelca swojego i całej ligi, czyli Tomasa Pekharta. To jednak Wojskowym nie przeszkadzało. Już w 10. minucie gospodarze objęli prowadzenie po rzucie karnym wykorzystanym przez Filipa Mladenovicia, a 6 minut później na 2:0 podwyższył Kapustka. Asystę dołożył Mladenović. Potem Serb w 40. minucie trafił jeszcze na 3:0 i wydawało się, że w II połowie Legia będzie mogła prawie na leżąco obserwować to, co dzieje się na boisku, a i tak wygra. Tymczasem szybko Legator trafił na 1:3, a bo chociaż Wieteska wyręczył Miszę w bramce, to jednak ostatecznie piłka do siatki wpadła. Potem Wieteska i Jędrzejczyk w doliczonym czasie gry nie oddalili zagrożenia w prostych sytuacjach i skończyło się golem na 2:3. Gola w 49. minucie dołożył na 4:2 Luquinhas, a ten sam Brazylijczyk w 80. minucie wykorzystał dogranie Kostorza, który uprzedził Kamińskiego - po błędzie Rzeźniczaka - i głową wpakował piłkę do siatki. Legia tą wygraną wykorzystwała szansę i wskoczyła na fotel lidera. Wyrzeczda o punkt Pogoń Szczecin, która w piątek przegrała w Krakowie z Wisłą.

Stal Mielec - Cracovia 0:0 ● **Wisła Kraków - Pogoń Szczecin 2:1** (Zech 31-samobójcza, Forbes 45 - Gorgon 48) ● **Legia Warszawa - Wisła Płock 5:2** (Mladenović 10-karny, 40, Kapustka 16, Luquinhas 49, 80 - Lagator 43, Leśniak 45) ● **Podbeskidzie Bielsko-Biała - Jagiellonia Białystok 1:1** (Janicki 13 - Wdowik 53) ● **Lechia Gdańsk - Górnik Zabrze 2:0** (Gajdos 25, Paixao 41) ● **Zagłębie Lubin - Raków Częstochowa 1:2** (Szysz 13 - Lopez 29, Balić 82-samobójcza) ● **Lech Poznań - Śląsk Wrocław 1:0** (Johannsson 57) ● **Piast Gliwice - Warta Poznań** dzisiaj.

1. Legia	18	36	31-19
2. Pogoń	18	35	23-10
3. Raków	18	31	29-20
4. Górnik	18	27	22-20
5. Lechia	18	26	24-22
6. Śląsk	17	25	22-18
7. Jagiellonia	18	25	26-28
8. Zagłębie	18	23	19-20
9. Wisła P.	17	22	22-25
10. Wisła K.	18	21	27-25
11. Piast	17	21	23-21
12. Warta	17	20	16-20
13. Lech	17	19	24-24
14. Cracovia	18	18	19-20
15. Podbeskidzie	18	17	18-41
16. Stal	17	15	18-30

Cracovia została ukarana odjęciem 5 punktów za przewinienie korupcji.

26-28 lutego: Raków - Podbeskidzie, Warta - Lech, Stal - Lechia, Jagiellonia - Piast, Górnik - Legia, Wisła Płock - Wisła Kraków, Cracovia - Zagłębie, Śląsk - Pogoń.

FORTUNA 1 LIGA PIKARSKA

Mecze zaległe: ŁKS Łódź - GKS Tychy 0:3 (Biel 40, Szeliga 55, Kargulewicz 57) ● **Widzew Łódź - Korona Kielce 2:0** (Tomczyk 11-karny, Samiec-Talar 39).

1. Termalica	17	42	30-8
2. ŁKS	17	32	36-20
3. Górnik	17	32	26-12
4. Tychy	17	30	25-14
5. Radomiak	17	30	22-13
6. Arka	17	29	26-14
7. Miedź	17	27	31-23
8. Odra	16	25	16-19
9. Puszcza	17	23	17-20
10. Widzew	16	22	15-18
11. Chrobry	17	22	22-26
12. Korona	17	21	13-22
13. Stomil	17	20	17-22
14. Jastrzębie	17	16	16-30
15. Bełchatów	17	14	12-21
16. Sandecja	17	13	14-29
17. Zagłębie	17	11	14-24
18. Resovia	17	9	10-27

26-28 lutego: Resovia - Puszcza, Arka - Jastrzębie, Widzew - Radomiak, ŁKS - Odra, Sandecja - Miedź, Stomil - Tychy, Zagłębie - Termalica, Bełchatów - Górnik Łęczna (sobota, godz. 16) ● Korona - Chrobry.

Bezproblemowe zwycięstwo z beniaminkiem

ENERGA BASKET LIGA Kobiet Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin nie miały najmniejszego problemu z pokonaniem najsłabszego zespołu w stawce, czyli GTK Gdynia. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka pokonały w piątek u siebie beniaminka 92:52. Tym samym wykonały kolejny krok w kierunku zabezpieczenia sobie trzeciej pozycji na zakończenie rundy zasadniczej

Krzysztof Kurasiewicz

Od pierwszych minut widać było dużą różnicę klas dzielącą oba zespoły. Lublinianki nie grały rewelacyjnie, zdarzało im się sporo błędów. Drużyna z Gdyni wypadła po prostu błodo - nie potrafiła zdobywać punktów nawet z otwartych pozycji. Przy stanie 0:8 trener Jeleńna Skerović przywołała do siebie swoje podopieczne. Można powiedzieć, że jednak razowo zdało to egzamin, bo po nieco ponad 4 minutach gry Marta Marcinkowska trafiła „trójkę”. Potem znowu musiało minąć sporo czasu zanim dorobek GTK się powiększył. W tym czasie akademicki z Lublina robiły swoje - dobrze broniły i wykorzystywały okazje do zdobywania punktów. Wynik pierwszej kwarty dość dużo mówi o jej przebiegu - 23:6.

Szkoleniowiec lubelskiego zespołu Krzysztof Szewczyk oszczędzał podstawowe zawodniczki i już w drugiej kwarcie dał szansę młodym koszykarkom z końca ławki rezerwowych. Na parkiecie zameldowały się więc Olga Trzeciak i Wiktoria Duchnowska. Trzeba gdyniankom przyznać, że nie dały się tak bardzo zdominować jak w poprzedniej odsłonie - przede wszystkim częściej dopisywały się do protokołu meczowego. „Pszczółki” ciągle miały jednak znaczną przewagę, nawet w rezerwo-



„Pszczółki” nie miały problemów z pokonaniem GTK Gdynia

wym składzie. Do przerwy prowadziły już 43:20.

W trzeciej kwarcie zespoły były nastawione głównie na grę ofensywną. W ekipie gospodarzy prym w tym względzie wiodły Morgan Bertsch i Martina Fassina. Z kolei po stronie gdynianek można wyróżnić Joannę Grymek. Lublinianki stosowały także wysoki pressing i broniły już na połowie przeciwniczek. Miały o tyle komforto-

wą sytuację, że nie musiały się oglądać na rywalki - ich przewaga to była już różnica kilkudziesięciu punktów. Przed ostatnią odsłoną tablica pokazywała rezultat 73:35.

Finalna odsłona była jedynie formalnością. Ciężko było oczekiwać od młodych Polek z GTK Gdynia, że diametralnie zmienią swoją grę i dokonają sportowego cudu. Tak też się nie stało. Ki-

bice oglądający to spotkanie mogli sobie tylko zadawać pytanie, czy „Pszczółkom” po raz pierwszy w tym sezonie uda się przekroczyć próg 100 zdobytych punktów. Była na to szansa, bo „piątka” Sklepowicz-Kosicka-Kośła-Duchnowska-Trzeciak, a potem jeszcze z uzupełniającą ją Klaudią Niedźwiedzką, radziła sobie nieźle. Lubliniankom zabrakło jednak skuteczności i skończyło się

na 40-punktowym triumfie - 92:52.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin - GTK Gdynia 92:52 (23:6, 20:14, 30:15, 19:17)

Pszczółka: O'Neill 3, Milazzo 7, Poboży 12, Fassina 16, Bertsch 16 - Sklepowicz 8, Duchnowska 5, Niedźwiedzka 14 (13 zb.), Kośła 9, Trzeciak 2, Kosicka.

GTK: Bazan 13, Szulc 2, Rudzka 3, Żytowska 10, Marcinkowska 9 - Płotka 4, Grymek 11, Homza, Stefańczyk.

Sędziowie: Mariusz Nawrocki, Tomasz Tomaszewski, Adrian Szczotka.

20. kolejka: Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin - GTK Gdynia 92:52 ● KS Basket 25 Bydgoszcz - CCC Polkowice 68:70 ● VBW Arka Gdynia - 1KS Ślęza Wrocław 71:65 ● PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski - Enea AZS Poznań 99:67 ● Energa Toruń - DGT AZS Politechnika Gdańska zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Arka	17	34	1544:1103
2. CCC	18	34	1538:1153
3. Pszczółka	18	31	1436:1285
4. Gorzów	17	29	1419:1229
5. Basket	17	28	1289:1193
6. Poznań	18	26	1283:1347
7. Politechnika	17	25	1306:1312
8. Zagłębie	18	23	1451:1510
9. Ślęza	18	22	1322:1342
10. Energa	18	21	979:1574
11. GTK	18	18	1049:1568

23 lutego: Politechnika - Arka; **24 lutego:** Basket - Gorzów ● Poznań - Pszczółka; **27 lutego:** GTK - Zagłębie ● Ślęza - Gorzów ● Basket - Politechnika ● CC - Arka.

PILKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia

Wolverhampton - Leeds 1:0 (Meslier 64-samobójcza) ● **Southampton - Chelsea 1:1** (Minamino 33 - Mount 54-karny) ● **Burnley - West Bromwich Albion 0:0** ● **Liverpool - Everton 0:2** (Richarlison 3, Sigurdsson 83-karny) ● **Fulham - Sheffield United 1:0** (Lookman 61) ● **West Ham United - Tottenham 2:1** (Antonio 5, Lingard 49 - Moura 64) ● **Aston Villa - Leicester 1:2** (Traore 48 - Maddison 19, Barnes 23) ● **Arsenal - Manchester City 0:1** (Sterling 2) ● **Manchester United - Newcastle** zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **Brighton & Hove Albion - Crystal Palace** dzisiaj.

1. Man. City	25	59	50-15
2. Leicester	25	49	44-27
3. Man. United	24	46	50-31
4. West Ham	25	45	39-29
5. Chelsea	25	43	41-25
6. Liverpool	25	40	45-34
7. Everton	24	40	37-33
8. Aston Villa	23	36	37-26
9. Tottenham	24	36	37-27
10. Arsenal	25	34	31-26
11. W'hampston	25	33	26-32
12. Leeds	24	32	40-43
13. Southampton	24	30	31-40
14. Crystal Palace	24	29	27-42
15. Burnley	25	28	18-30
16. Brighton	24	26	25-30
17. Newcastle	24	25	25-40
18. Fulham	25	22	21-32
19. West Brom	25	14	19-55
20. Sheffield	25	11	15-41

Francja

Brest - Olympique Lyon 2:3 (Chardonnet 53, Cardona 74 - Paqueta 9, Aouar 29, Depay 44-karny) ● **Saint-Etienne - Reims 1:1** (Abi 89 - Toure 72) ● **Nantes - Olympique Marseille 1:1** (Blas 50 - Payet 69) ● **Montpellier - Rennes 2:1** (Mavididi 17, 27 - Guirassy 77) ● **Lens - Dijon 2:1** (Fofana 30, Banza 64 - Muzinga 61) ● **Nice - Metz 1:2** (Gouiri 61 - Kouyate 15, Gueye 38) ● **Nimes - Bordeaux 2:0** (Meling 14, Ripart 71) ● **Strasbourg - Angers 0:0** ● **Lorient - Lille 1:4** (Hergault 23 - Gravillon 20-samobójcza, Fonte 38, Ikone 59, Bradaric 90) ● **Paris Saint-Germain - AS Monaco** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Lille	26	58	46-16
2. Lyon	26	55	54-24
3. PSG	25	54	57-15
4. Monaco	25	49	52-37
5. Lens	26	40	37-35
6. Metz	26	38	31-25
7. Marseille	25	38	33-29
8. Rennes	25	38	32-28
9. Montpellier	26	38	43-46
10. Angers	26	35	30-40
11. Bordeaux	26	33	27-31
12. Brest	26	31	39-47
13. Reims	26	30	32-34
14. Saint-Etienne	26	30	26-37
15. Strasbourg	26	29	34-40
16. Nice	26	29	31-38
17. Nantes	26	23	26-41

18. Lorient	25	23	31-49
19. Nimes	25	21	24-51
20. Dijon	26	15	18-40

Hiszpania

Betis - Getafe 1:0 (Iglesias 84-karny) ● **Elche - Eibar 1:0** (Calvo 33) ● **Athletic Madryt - Levante 0:2** (Hermoso 30-samobójcza, De Frutos 90) ● **Valencia - Celta Vigo 2:0** (Vallejo 90, Gameiro 90) ● **Real Valladolid - Real Madryt 0:1** (Casemiro 65) ● **FC Barcelona - Cadiz 1:1** (Messi 32-karny - Fernandez 89-karny) ● **Real Sociedad - Alaves 4:0** (Isak 41, 49, 62, Portu 73) ● **Huesca - Granada i Athletic Bilbao - Villarreal** zakończyły się po zamknięciu tego wydania ● **Osasuna - Sevilla** dzisiaj.

1. Atletico	23	55	45-16
2. Real	24	52	42-19
3. Barcelona	23	47	50-22
4. Sevilla	22	45	32-16
5. Sociedad	24	41	41-20
6. Betis	24	36	32-38
7. Villarreal	23	36	32-24
8. Levante	24	31	34-33
9. Granada	23	30	27-38
10. Celta	24	29	29-36
11. Athletic	22	28	32-26
12. Valencia	24	27	30-32
13. Osasuna	23	25	22-31
14. Cadiz	24	25	21-40
15. Getafe	24	24	17-30
16. Alaves	24	22	20-38
17. Eibar	24	21	19-27
18. Elche	22	21	20-31
19. Valladolid	24	21	22-35
20. Huesca	23	16	18-33

Niemcy

Arminia Bielefeld - Wolfsburg 0:3 (Steffen 29, 47, Arnold 54) ● **FC Köln - VfB Stuttgart 0:1** (Kalajdź 49) ● **Borussia Mönchengladbach - Mainz 1:2** (Stindl 26 - Onisiwo 10, Stoeger 86) ● **Eintracht Frankfurt - Bayern Monachium 2:1** (Kamada 12, Younes 31 - Lewandowski 53) ● **Freiburg - Union Berlin 0:1** (Proemel 64) ● **Schalke - Borussia Dortmund 0:4** (Sancho 42, Haaland 45, 79, Guerreiro 60) ● **Augsburg - Bayer Leverkusen 1:1** (Niederlechner 5 - Tapsoba 90) ● **Hertha Berlin - RasenBallSport Leipzig 0:3** (Sabitzer 28, Mukiele 71, Orban 84) ● **Hoffenheim - Werder Bremen** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Bayern	22	49	62-31
2. Leipzig	22	47	40-18
3. Wolfsburg	22	42	35-19
4. Eintracht	22	42	45-30
5. Bayer	22	37	40-24
6. Dortmund	22	36	45-31
7. Union	22	33	35-25
8. M'gladbach	22	33	38-33
9. Freiburg	22	31	35-34
10. Stuttgart	22	29	39-35
11. Werder	20	23	24-27
12. Hoffenheim	21	23	32-39
13. Augsburg	22	23	22-35
14. Köln	22	21	20-36
15. Hertha	22	18	26-40
16. Arminia	21	18	18-38
17. Mainz	22	17	23-43
18. Schalke	22	9	15-56

Włochy

Fiorentina - Spezia 3:0 (Vlahovic 48, Castrovilli 64, Eysseric 75) ● **Cagliari - Torino 0:1** (Bremer 76) ● **Lazio Rzym - Sampdoria Genoa 1:0** (Alberto 24) ● **Genoa - Hellas Verona 2:2** (Shomurodov 48, Badelj 90 - Ilic 17, Faraoni 61) ● **Sassuolo - Bologna 1:1** (Caputo 52 - Soriano 17) ● **Parma - Udinese 2:2** (Cornelius 3, Kucka 32 - Okaka Chuka 64, Nuytinc 80) ● **AC Milan - Inter Mediolan 0:3** (Martinez 5, 57, Lukaku 66) ● **Atalanta - SSC Napoli i Benevento - AS Roma** zakończyły się po zamknięciu tego wydania ● **Juventus - Crotone** dzisiaj.

1. Inter	23	53	57-24
2. Milan	23	49	45-28
3. Roma	22	43	47-35
4. Lazio	23	43	38-30
5. Juventus	21	42	41-19
6. Napoli	21	40	45-21
7. Atalanta	22	40	49-29
8. Sassuolo	23	35	37-34
9. Verona	23	34	30-26
10. Sampdoria	23	30	33-34
11. Genoa	23	26	26-33
12. Bologna	23	25	30-37
13. Udinese	23	25	25-33
14. Fiorentina	23	25	25-35
15. Benevento	22	24	25-42
16. Spezia	23	24	30-41
17. Torino	23	20	33-41
18. Cagliari	23	15	24-41
19. Parma	23	14	17-45
20. Crotone	22	12	23-52

Lotto (20.02)
3, 20, 25, 27, 33, 46.
Lotto Plus (20.02)
32, 35, 38, 41, 45, 46.
Lotto (18.02)
2, 18, 19, 22, 25, 35.
Lotto Plus (18.02)
10, 18, 20, 22, 37, 48.
Multi Multi (21.02), godz. 14
1, 2, 15, 23, 24, 30, 32, 39, 49,
50, 54, 55, 59, 60, 62, 65, 67,
70, 72, 78. Plus 50.
Multi Multi (20.02), godz. 21.50
2, 3, 5, 10, 13, 15, 25, 28, 29,
30, 32, 36, 43, 46, 49, 50, 54,
64, 65, 72. Plus 72.
Multi Multi (20.02), godz. 14
3, 16, 17, 18, 24, 26, 29, 31,
38, 43, 45, 51, 57, 58, 62, 65,
69, 70, 72, 75. Plus 31.
Multi Multi (19.02), godz. 21.50
2, 4, 5, 6, 10, 13, 14, 16, 20,
36, 38, 44, 48, 56, 59, 62, 65,
74, 77, 80. Plus 48.
Multi Multi (19.02), godz. 14
4, 6, 9, 11, 18, 23, 29, 31, 33,
35, 42, 44, 45, 50, 52, 53, 57,
65, 68, 75. Plus 68.
Multi Multi (18.02), godz. 21.50
4, 5, 8, 9, 13, 17, 23, 25, 33,
35, 36, 40, 41, 42, 44, 49, 56,
59, 65, 70. Plus 36.
Mini Lotto (20.02)
7, 9, 17, 34, 38.
Mini Lotto (19.02)
9, 10, 16, 31, 37.
Mini Lotto (18.02)
9, 14, 25, 28, 29.
Ekstra Pensja (20.02)
12, 14, 16, 24, 28 – 4.
Ekstra Pensja (19.02)
10, 12, 23, 31, 32 – 3.
Ekstra Pensja (18.02)
1, 2, 13, 26, 35 – 2.
Ekstra Premia (20.02)
6, 8, 9, 17, 35 – 4.
Ekstra Premia (19.02)
11, 15, 16, 28, 33 – 3.
Ekstra Premia (18.02)
5, 7, 18, 25, 35 – 2.
Eurojackpot (19.02)
27, 35, 36, 38, 41 – 5, 7.
Kaskada (21.02), godz. 14
3, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 16, 20,
21, 22, 24.
Kaskada (20.02), godz. 21.50
1, 5, 6, 8, 11, 14, 16, 17, 18,
19, 21, 23.
Kaskada (20.02), godz. 14
2, 3, 5, 7, 8, 10, 12, 15, 18, 20,
23, 24.
Kaskada (19.02), godz. 21.50
2, 4, 5, 6, 13, 14, 18, 19, 20,
22, 23, 24.
Kaskada (19.02), godz. 14
1, 5, 8, 9, 11, 12, 14, 17, 20,
22, 23, 24.
Kaskada (18.02), godz. 21.50
6, 7, 10, 11, 12, 14, 15, 16, 17,
18, 21, 22.
Super Szansa (21.02), godz. 14
7, 2, 9, 6, 1, 2, 9.
Super Szansa (20.02), godz. 21.50
8, 1, 5, 6, 5, 1, 3.
Super Szansa (20.02), godz. 14
6, 2, 6, 6, 4, 2, 8.
Super Szansa (19.02), godz. 21.50
9, 4, 4, 5, 9, 7, 2.
Super Szansa (19.02), godz. 14
1, 2, 5, 0, 1, 8, 1.
Super Szansa (18.02), godz. 21.50
0, 3, 2, 1, 1, 1, 1.

Pozytywny ból głowy trenera

PIŁKARSKA II LIGA Udane zakończenie gier kontrolnych w wykonaniu Motoru Lublin. Piłkarze Marka Saganowskiego pokonali trzecioligową Stal Stalowa Wola 2:1. Już w najbliższą sobotę lublinianie wracają do walki o ligowe punkty. Pierwszym rywalem w tym roku będzie Olimpia Grudziądz

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsze minuty należały do gości. Szybko w dobrej sytuacji znalazł się Krzysztof Ropski. Strzał „Ropy” był jednak zbyt lekki, żeby zaskoczyć bramkarza rywali. Po chwili piłkę w pole karne posłał Tomasz Swędrowski, ale żadnemu z jego kolegów nie udało się dopaść do futbolówki.

Później groźnie atakowała również „Stalówka” jednak Sebastian Madejski był na posterunku. W 11 minucie po centrze Michała Bogacza Tomasz Wietecha zdołał odbić pierwszy strzał żółto-biało-niebieskich, ale piłka spadła wprost pod nogi Pawła Moskwika, który z najbliższej odległości otworzył wynik sobotniego spotkania.

Kolejne fragmenty pierwszej odsłony? Okazje zarówno piłkarzy ze Stalowej Woli, jak i Lublina. Dwa razy głową próbował uderzać chociażby Rafał Grodzicki, ale bez powodzenia. W efekcie, do przerwy to zespół trenera Saganowskiego prowadził 1:0.

Po zmianie stron rywale szybko doprowadzili jednak do wyrównania. Piotr Mroziński świetnie przymierzył z dystansu i w 54 minucie było po jeden. Później przyjezdni zaczęli dokonywać zmian. Zanim minęła godzina gry na murawie zameldował się chociażby Daniel Świdzki. I to właśnie „Świd” w końcówce zapewnił Motorowi zwycięstwo.

Z rzutu wolnego w pole karne zagrał inny ze zmianików – Dawid Pakulski,



Piłkarze Motoru zakończyli gry kontrolne zwycięstwem z trzecioligową Stalą

a najlepszy snajper żółto-biało-niebieskich idealnie nabiegał na piłkę i bez zastanowienia huknął do siatki.

– Okazało się, że to był jeden z naszych mocniejszych sparingów. Przeciwnik wysoko zawiesił nam poprzeczkę. Cieszy jednak, że to my wygraliśmy. Jesteśmy zadowoleni także z materiału do analizy, który będziemy sobie szykować, bo dużo jest jeszcze do zrobienia – mówi Marek Saganowski, trener beniaminka II ligi.

Szkoleniowiec przyznaje, że wszystkie cele w trakcie przygotowań udało się zrealizować. – Myślę, że to co chcieliśmy, to w tym okresie przygotowawczym zobaczyliśmy. Fajnie, że Stal

była przeciwnikiem, który zmusił nas do dużej koncentracji i wysiłku. Nasz zespół na pewno musi się jeszcze skonsolidować. Nowa taktyka, którą proponujemy też musi zostać jeszcze dopracowana – przekonuje „Sagan”.

Opiekun Motoru zapewnia też, że ma pozytywny ból głowy przy wyborze składu na pierwszy w tym roku mecz ligowy. – Widać, że ciągle są rotacje w składzie, nawet mimo tego, że to był ostatni mecz. Zagraлиśmy ostatni sparing, ale będziemy się przyglądać wszystkim zawodnikom. Oby więcej było takich problemów, że nie wiadomo, na kogo postawić. Często jest tak, że minimalne różnice decydują

o tym, kto wyjdzie na dane spotkanie, czy usiadzie na ławce. Z Punktu widzenia taktycznego też będziemy myśleć, bo będziemy chcieli trochę inaczej grać u siebie, a inaczej na wyjazdach. Jest dużo aspektów, dla których zawodnicy są wybierani do składu. Najważniejszy jest jednak dla nas mikrocykl tygodniowy. Przyglądamy się zawodnikom bardzo mocno, jak się czują w tygodniu. Ta wygrana ze Stalą Stalowa Wola na pewno nie przybliży żadnego z piłkarzy do miejsca w pierwszym składzie – wyjaśnia trener żółto-biało-niebieskich.

CZAS NA LIGĘ

Już w następną sobotę Rafał

Król i spółka mają wrócić do gry w lidze. Pierwszym w tym roku rywalem beniaminka z Lublina będzie Olimpia Grudziądz. Zawody zostaną rozegrane na boisku przeciwnika i rozpoczną się o godz. 14.

Stal Stalowa Wola – Motor Lublin 1:2 (0:1)

Bramki: Mroziński (54) – Moskwik (11), Świdzki (81).

Stal: Wietecha – Waszkiewicz, Korolski, Hudzik, Szifer, Jopek, Mroziński, Drobot, Wiktoruk, Mistrzyk, Plonka **oraz** Zięba, Pietrzyk, Sobotka, Conde, Tłuczek, Wojtak, Piechniak.

Motor: Madejski – M. Król (68 Michota), Cichocki, Grodzicki (79 Łukasik), Bogacz, Kusiński (58 Duda), Swędrowski (71 Pakulski), R. Król (66 Kumoch), Moskwik (66 Rak), Wójcik (58 Jagodziński), Ropski (58 Świdzki).

Trzy gole Górnika w 20 minut

PIŁKARSKA I LIGA Piłkarze Kamila Kieresia nie mieli wielkich problemów z pokonaniem w sobotę Wisły Sandomierz. W swoim ostatnim meczu kontrolnym Górnik wygrał z trzecioligowcem 3:1. A już w następny weekend drużyna z Łęcznej zmierzy się na wyjeździe z GKS Bełchatów w ramach Fortuna 1. ligi

Zielono-czarni z dobrej strony pokazali się w pierwszej połowie. I można powiedzieć, że szybko załatwili sprawę. W 16 minucie wynik otworzył Paweł Wojciechowski. Kwadrans później drużyna z Łęcznej miała już na koncie dwie bramki. Tym razem na listę strzelców wpisał się Marcin Stromecki. Minęło kolejne pięć minut, a rezultat poprawił Bartłomiej Kalinowski.

Na drugą połowę nie wyszło już wielu podstawowych zawodników Górnika. Na boisku zostali tak naprawdę jedynie: Kamil Pajnowski, Stromecki, Kalinkowski i Siergiej Krykun. Skorzystali z tego rywale, którzy w zdobyli honorową bramkę. Do końcowego gwizdka nic się już nie zmieniło i podopieczni trenera Kieresia wygrali ostatecznie 3:1.



– Cieszymy się ze zwycięstwa, bo zaraz zaczynamy ligę. Każda wygrana pod koniec przygotowań buduje morale zespołu. Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że przeciwnik będzie w następnym weekend bardziej wymagający. Jesteśmy jednak na to przygotowani i jedziemy do Bełchatowa po trzy punkty – mówi Kamil Rozmus cytowany przez klubowy portal. – Mamy cel zespołowy – wspinać się cały czas do góry. Jeżeli chodzi o mój indywidualny, to aby zespół jak najlepiej grał, jak najczęściej

wygrawał. Chciałbym też, jak najwięcej grać – dodaje obrońca zielono-czarnych, który w sobotnim sparingu zmienił po przerwie Leandro.

W następny weekend Tomasz Midzierski i jego koledzy wracają do walki o ligowe punkty. W następną sobotę o godz. 16 mają zagrać na wyjeździe z GKS Bełchatów, czyli czwartym zespołem od końca w tabeli Fortuna I ligi.

(LUKISZ)

Górnik Łęczna – Wisła Sandomierz 3:1 (3:0)

Bramki: Wojciechowski (16), Stromecki (30), Kalinkowski (35) – Zawisłak (75).

Górnik: Gostomski (46 Nowaczek) – Orłowski (46 Matei), Midzierski (46 Baranowski), Pajnowski, Leandro (46 Rozmus), Kukułowicz (46 Mak), Cierpka (46 Jagiełło), Stromecki, Kalinkowski (65 Korczakowski), Krykun (65 Stasiak), Wojciechowski (46 Banaszak).

Paweł Wojciechowski zdobył pierwszego gola w meczu z Wisłą

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

Kycko już potwierdzony

PIŁKARSKA IV LIGA Jeszcze przed meczem z Orłętami Spomlek klub z Tomaszowa Lubelskiego ogłosił pozyskanie Rafała Kycki, który dołączył do zespołu z Huczwy Tyssowce. Ponownie zabrakło kontuzjowanego Piotra Chodźki, jednak ten zawodnik na dniach ma wznowić zajęcia.

Niebiesko-biali po kilku porażkach z trzecioligowcami tym razem pokonali wyżej notowanego rywala. Choć w pierwszej połowie niespecjalnie się na to zanośilo, bo dużo lepiej w mecz weszli piłkarze Jacka Fiedenia.

– Na początku na pewno boisko bardzo przeszkadzało obu drużynom. Radzyń szybko stworzył sobie trzy-cztery bardzo dobre sytuacje, ale wykorzystał jedną. Potem to my przejęliśmy inicjatywę. Może ogólnie mieliśmy mniej sytuacji od przeciwnika, ale piłkarsko wyglądaliśmy lepiej. Z impetem ruszyliśmy po przerwie i z wyniku 0:1 zrobiło się 3:1. Ogólnie sparing trzeba ocenić pozytywnie, widać też stopniowy postęp w naszej grze. Podsumowując jestem zadowolony, a wiadomo, że pewne rzeczy trzeba jeszcze poprawić, jednak podchodzę do tego na spokojnie. Mamy jeszcze trzy tygodnie do ligi, więc jest sporo czasu, żeby wszystko odpowiednio przygotować – przekonuje Paweł Babiarz, trener niebiesko-białych.

Szkoleniowiec zabrał na spotkanie sporo młodzieży. Z dobrej strony pokazał się chociażby zawodnik z 2003 rocznika Adrian Żurawski, który wystąpił na prawym skrzydle. Spędził na boisku około godziny i zapisał na swoim koncie jednego gola. To on otworzył wynik, a strzelanie zakończył starszy od niego o... 23 lata Ireneusz Baran. **(LUKISZ)**

Wisła odrobiła straty, Avia musi znaleźć bramkarza

PIŁKARSKA III LIGA Ciekawy mecz w Świdniku. Avia po 45 minutach prowadziła z Wisłą Puław 2:0. Rywale nie zamierzali jednak tak szybko się poddawać. W drugiej połowie zdobyli trzy gole i ostatecznie to oni cieszyli się z wygranej 3:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsza połowa należała do gospodarzy. Od początku Avia groźnie atakowała. Najpierw Kamil Oziemczuk niecelnie główkował, a po chwili Mateusz Kompanicki także nie trafił w bramkę. W 13 minucie dużo lepiej w polu karnym rywali zachował się Wojciech Białek. Dawid Niewęglowski świetnie wrzucił piłkę w szesnastkę, a „Biały” po strzale głową otworzył wynik spotkania.

Doświadczony napastnik przed przerwą zapisał na swoim koncie jeszcze jedno trafienie. Tym razem wykorzystał podanie Pawła Ulicznego. Efekt? Do przerwy to podopieczni Łukasza Mierzejewskiego mieli w zapasie dwa gole.

Druga odsłona to jednak dużo lepsza postawa Dumy Powiśla. Szybko kontaktowe trafienie zaliczył Krystian Puton po uderzeniu tuż zza pola karnego. A w 56 minucie do wyrównania doprowadził Łukasz Kacprzycki.

Ostatnie słowo także należało do zespołu trenera Mariusza Pawlaka. Złe przyjęcie jednego z graczy Avii skończyło się sytuacją sam na sam Adriana Paluchowskiego. Doświadczony napastnik nie zwykł marnować takich szans i w samej końcówce umieścił piłkę w siatce przy okazji zapewniając swojej drużynie kolejne, sparingowe zwycięstwo.

W zespole ze Świdnika pojawił się nowy bramkarz. To Krystian Kalinowski, który ostatnio ćwiczył z Motorem Lublin, ale nie załapał się do kadry na obóz i szuka nowego klubu. Żółto-niebiescy mają kłopot z obsadą bramki, bo najpierw kontuzji do-



znał Andrzej Sobieszczyk, a później Michał Androsiuk.

– Jest temat pozyskania Krystiana, ale jeszcze zobaczymy, co z tego wyjdzie. Na pewno nie ma jednak dużo czasu na poszukiwania nowego golkipera, bo już zaraz wznawiamy przeciwieństwo ligi – mówi Łukasz Mierzejewski. I dodaje, że mimo porażki widział sporo plusów w grze swojej drużyny. – Pierwsza połowa była naprawdę dobra. Oprócz dwóch goli było jeszcze kilka kolejnych sytuacji. Po przerwie słabo weszliśmy w mecz. Rywale ustawili się wysoko i skarcili nas za błędy w wyprawach do pola. Lepiej jednak,

Krystian Puton zdobył w sobotę jedną z bramek dla Wisły w Świdniku

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

że taki wynik przydarzył się jeszcze w meczu kontrolnym, a nie lidze. Mamy ostatni mikrocykl, żeby nad tym popracować – wyjaśnia popularny „Mierzej”.

Goście dużo lepiej wypadli za to po przerwie. – W pierwszej części byliśmy jacyś ospali i niewiele nam się kleiło. Dlatego 45 minut należało do Avii, która zdobyła dwie bramki po fajnych

akcjach. Po przerwie to już my dominowaliśmy. Trzeba jednak pochwalić oba zespoły, bo mecz był toczonym w dużym tempie, a mimo że nie brakowało twardej, męskiej walki, to było też sporo gry w piłkę. Dla mnie sprawdzianem generalnym przed ligą można ocenić pozytywnie – mówi Mateusz Pielach, kapitan klubu z Puław.

Z KIM NASTĘPNE MECZE?

Avia rozpocznie rundę wiosenną od domowego spotkania z drugim zespołem Cracovii. Mecz z „Pasami” zaplanowano na niedzielę, 28 lutego (godz. 13). Zawody zostaną oczywiście rozegrane na boisku ze

sztuczną nawierzchnią. Wisła ma zagrać na wyjeździe z Wólczańką Wólka Pełkińska (następna sobota, godz. 14).

Avia Świdnik – Wisła Puławy 2:3 (2:0)

Bramki: Białek (13, 33) – K. Puton (49), Kacprzycki (56), Paluchowski (88).

Avia: Kalinowski – Drozd, Mykityn, Kursa, Niewęglowski, Uliczny, Górka (60 Szpak), Kompanicki (73 Kuliga), Cielebąk (60 Wójcik), Oziemczuk (60 Darmochwał), Białek (75 Poleszak).

Wisła: Kołotyła (70 Socha) – Cheba (46 Brągiel), zawodnik testowany (46 Cyfert), Pielach, Kuban (70 Cheba), W. Puton (46 Kondracki), Skalecki (70 zawodnik testowany), Bartosiak (46 K. Puton), Czelný (46 Ednilson), Zajac (46 Kacprzycki), Drozdowicz (46 Paluchowski).

Kontuzje ciągle zmorą Orłąt

PIŁKA NOŻNA Nie mają szczęścia podczas zimowych przygotowań piłkarze z Radzyna Podlaskiego. W sobotę drużyna Jacka Fiedenia przegrała sparing z Tomasovią 2:4, a na dodatek w zespole pojawiły się nowe kontuzje

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Biało-zieloni i tak grają już od jakiegoś czasu bez kilku ważnych piłkarzy. Przede wszystkim Hiszpana Albertina, a także Macieja Filipowicza. W sobotę nie zagrał również Michał Kobiłka. Ten pierwszy już uczestniczył w treningach, a drugi ma wrócić od poniedziałku. Nie wykluczone jednak, że wypadną inni gracze. Norbert Mysza jeszcze przed sobotnim meczem kontrolnym zgłosił problem z pachwiną. W trakcie spotkania urazu stawu skokowego doznał Arkadiusz Maj, a zawodów nie dograł również Szymon Kamiński z powodu stłuczonego kolana.

Są jednak i dobre wieści. Kolejnym nowym zawodnikiem w Orłętach będzie Maciej Welman. 22-latek ostatnio był piłkarzem Włodawianki, a wcześniej grał w III lidze w barwach Stali Kraśnik. Trener Fiedień liczy



także na kolejne transfery. – Jest szansa, że uda się pozyskać jeszcze dwóch-trzech zawodników, a może nawet czterech. Pojawiła się okazja i jeżeli udałoby się sfinalizować te ruchy, to na pewno

będzie ciekawie – mówi szkoleniowiec zespołu z Radzyna Podlaskiego.

A jak ocenia mecz z Tomasovią? – Sporo niedobrego się wydarzyło podczas tego sparingu, zwłaszcza jeżeli cho-

dzi o kontuzje. Wynik nie jest aż tak istotny, szkoda jednak kolejnych urazów, bo na ligę będziemy musieli to jakoś szybko posklejać. A w pierwszej połowie warunki do gry naprawdę były trudne. Ka-

Rafał Kycko oficjalnie jest już zawodnikiem Tomasovii

FOT. DW

łuże wody stały na boisku i raz to nam pomogło strzelić gola, ale później przynajmniej dwa razy przeszkodziło. Mieliśmy naprawdę kilka dobrych okazji i powinniśmy po pierwszej połowie mieć na koncie minimum trzy trafienia. Szkoda zwłaszcza sytuacji Maćka Welmana, bo spudłował, kiedy był sam na sam z bramkarzem, a kontra rywali zakończyła się wyrównaniem – opisuje trener Fiedień.

I dodaje, że gorzej jego zespół wypadł po przerwie. – Na pewno po zmianach nie wyglądaliśmy już tak dobrze. Pechowo traciliśmy bramki, ale w samej końcówce zlapaliśmy kontakt z rywalem. Chcieliśmy wyrównać jednak zamiast tego dostaliśmy czwartego gola – wyjaśnia opiekun biało-zielonych.

Z KIM NASTĘPNE MECZE?

Tomasovia w sobotę zagra mecz kontrolny ze Świdniczaną Świdnik, ale obie drużyny szukają jeszcze boiska. Jeżeli chodzi o Orłęta Spomlek, to biało-zieloni zagrają już o ligowe punkty z Podlasiem Białą Podlaską. Derby zaplanowano na następną sobotę, o godz. 14.

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 4:2 (1:1)

Bramki: A. Żurawski (37), Słotwiński (60), D. Szuta (83), Baran (90) – Kuźma (7), Kleber (89).

Tomasovia: Bartoszyk – Pleskacz, Chmura, Zozulia, Karóla, Skiba, Słotwiński, A. Żurawski, Kycko, D. Szuta, Dorosz **oraz** Maksymiak, Baran, Matteredzo, Salamacha, J. Szuta, Wawrzusiszyn, Łazar.

Orłęta: Rojek – Wiatrak, zawodnik testowany I, Kamiński, Rycaj, Nowosadko, Idzikowski, Kalita, Kuźma, Welman, Maj **oraz** Nowacki, Kania, Kleber, Bożym, zawodnik testowany II.

Lewart wypożyczy obrońcę z Motoru

PIŁKARSKA III LIGA Próba generalna Lewartu i Podlasia na remis. Bardziej zadowoleni ze swojego występu w sobotnim sparingu byli jednak piłkarze z Białej Podlaskiej. A tuż przed ligą do drużyny Tomasza Bednaruka ma dołączyć jeszcze jeden zawodnik – Bartosz Janiszek z Motoru Lublin

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Janiszek to obrońca z rocznika 2002, który w sparingach drugoligowca dostawał sporo szans od trenera Marka Saganowskiego. W sumie wystąpił w sześciu meczach. Niedawno podpisał też pierwszy, profesjonalny kontrakt z żółto-biało-niebieskimi. Sezon rozpoczął w rezerwach, które grają w lubelskiej klasie okręgowej, ale wiosną powalczy o skład w trzecioligowym Lewarcie. W ekipie beniaminka na wypożyczeniu gra już inny defensor klubu z Lublina – Bartosz Zbiciak. I spisuje się bardzo dobrze.

– Rozmawiałem już z trenerami Motoru, a sam Bartek też jest zainteresowany występami w Lewarcie. Zresztą rok temu był już u nas i trenował z zespołem przez kilka miesięcy. W sobotę zagrał 25 minut, ale naprawdę zaprezentował się poprawnie. Mimo młodego wieku widać, że podejmuje dojrzałe decyzje na boisku. Na pewno wzmocni rywalizację w defensywie – mówi Tomasz Bednaruk, trener Lewartu.

A jak wyglądało spotkanie z Podlasie? Do przerwy goli nie było, ale kilka sytuacji już tak. Zwłaszcza białczanie mogli się pokusić o gole. Andriej Arkhipov nie trafił do pustej bramki, a dwa razy spudłował Kacper Dmitruk. Tuż po zmianie stron wynik otworzył Kamil Kocoł po podaniu Jakuba Łęckiego. W samej końcówce wyrównał Marcin Świech, a asystę zaliczył Konrad Szczotka.

– Zmarnowaliśmy sporo dobrych okazji, a z gry wyglądaliśmy nieźle zwłaszcza w pierwszej połowie. Przeważaliśmy, ale brakowało wykończenia. Ogólnie ten mecz trze-



Po sparingu Lewartu z Podlasie w lepszym humorze są piłkarze z Białej Podlaskiej

ba jednak ocenić, jak najbardziej na plus. Teraz szykujemy się już na pierwszy mecz ligowy z Radzyniem. Wiadomo, że chcemy pozytywnie rozpocząć drugą rundę – mówi Przemysław Skrodziuk, drugi trener biało-zielonych. Wydawało się, że po sprowadzeniu Arkhipova wkrótce do Podlasia dołączy kolejny zagraniczny obrońca. Transfer ciągle nie został jednak sfinalizowany i dopiero w najbliższych dniach okaże się, czy w ogóle dojdzie do skutku. Nowy stoper to nadal priorytet Rafała Borysiuka, który od dawna powtarzał, że potrzebuje szefa obrony. Tym bardziej, że w zimie Filip Szabaciuk przeniósł się do Stomilu Olsztyn.

Mniej zadowolony z sobotniego spotkania był trener Lewartu. – Trzeba przyznać, że to był słaby, albo nawet bardzo słaby mecz w naszym wykonaniu. Było za dużo złych momentów i nierównej gry. Kiedy udało nam się przeprowadzić kilka lepszych akcji, to po chwili było kilka zupełnie nieudanych. Dlatego musimy się zdecydowanie poprawić przed pierwszym meczem ligowym. Wiadomo, że jakieś pozytywne było, ale ogólnie odbiór tego ostatniego sparingu jest nienajlepszy – wyjaśnia Tomasz Bednaruk.

Z KIM NASTĘPNE MECZE?

Lewart zaczyna rundę wiosenną od wyjazdu do Nowego Targu. Z tamtejszym

Podhalem zmierzy się w następną sobotę o godz. 14.30. Z kolei Podlasie u siebie ma zagrać derby z Orłętami Spolek Radzyni Podlaski. Ten mecz jest zaplanowany na sobotę, o godz. 14.

Lewart Lubartów – Podlasie Biała Podlaska 1:1 (0:0)

Bramki: Świech (84) – Kocoł (54).

Lewart: Wójcicki – Góralski, Ponurek, Niewęglowski, Świech, Fularski, Maksymiuk, Najda, Szczotka, Pożak, Nowak oraz Długosz, Żelisko, Michałow, Dearman, Janiszek, Niewiński, Aftyka.

Podlasie: Krasowski (46 Kasperek) – Arkhipov (60 Skrodziuk), Kosieradzki, Nieścieruk, Calka (46 Chmielewski), Dmitruk (65 Łukasiewicz), Kobza (75 Mierziński), Andrzejuk, Łęcki (60 Martynek, 70 Dmitruk), Kocoł (75 Buraczewski), Wojczuk.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Kontuzje w Stali

Przy okazji sobotniego sparingu w Lublinie trener Stali Marcin Wróbel nie mógł skorzystać z kilku ważnych zawodników. W meczu nie wzięli udziału: Adrian Popiołek, Bartosz Dyszy, czy Dariusz Cygan. Wiadomo już także, że w Kraśniku nie wiosną nie zagra Julien Tadrowski, który przeniósł się do drugoligowej Pogoni Siedlce. – Od dawna wiedzieliśmy, że Juliana nie będzie z nami. Sygnalizował, że liczy na zmianę klubu. Jak to się mówi: z niewolnika nie ma pracownika, więc rozstaliśmy się w zgodzie i życzymy mu powodzenia. My stawiamy przede wszystkim na chłopaków, którzy chcą być w drużynie. Nieobecność Cygana, Popiołka i Dyszego? To lekkie urazy i mamy nadzieję, że na dniach wrócą do treningów. Wygląda na to, że wszyscy powinni być do mojej dyspozycji na pierwszy ligowy mecz. Kolejne transfery? Obecnie się na to nie zanoszę, ale nie można niczego wykluczać. Gdyby trafił się jakiś ciekawy zawodnik, to nie wykluczam, że jeszcze kogoś pozyskamy – wyjaśnia trener Wróbel.

Trzech nowych w Lubliniance

Wiadomo już, że wiosną opiekun Lublinianki Dariusz Bodak będzie miał do dyspozycji trzech piłkarzy. To bramkarz Jakub Krajewski, który ostatnio występował w Ursusie Warszawa, napastnik Bartłomiej Barwiak (LKS Wierchowiska) oraz Wojciech Majewski (Lewart Lubartów), który może zagrać w obronie i pomocy. Ciekawą postacią jest zwłaszcza drugi z zawodników, który w tym sezonie A klasy zapisał już na swoim koncie 27 bramek. Pytanie, jak poradzi sobie dwie klasy rozgrywkowe wyżej. Szkoleniowiec klubu z Wieniawy dał też w sobotę szansę występu dwóm 16-latkom. Na boisko zameldowali się juniorzy młodszy: Patryk Małek i Piotr Matyjaszczyk.

(ŁUKISZ)

Na ligę będą gotowi na sto procent

PIŁKA NOŻNA Sobotni sparing w Lublinie rozpoczął się dobrze dla zespołu Dariusza Bodaka. Lublinianka prowadziła ze Stalą Kraśnik 1:0, ale później lepiej prezentowali się goście. I ostatecznie trzecioligowiec wygrał 3:1

Już jedna z pierwszych akcji meczu zakończyła się golem Gabriela Jakimińskiego. Stal długo z odpowiedzią jednak nie czekała. W 14 minucie po akcji Dawida Chudyby prawą stroną do wyrównania doprowadził Adrian Cybula. W kolejnych fragmentach piłkarze z Kraśnika zdominowali rywali i mieli sporo sytuacji.

Przed przerwą wykorzystali jedną z nich. W końcówce pierwszej połowy Kamil Wolski wprowadził niebiesko-żółtych na prowadzenie. A po zmianie stron jedną okazję z wielu, jakie się pojawiły na gola zamienił Chudyba. Dzięki temu podopieczni Marcina Wróbla w niezłym stylu zakończyli mecze kontrolne.

– To był pozytywny występ mojej drużyny. Cieszy też, że boisko było bardzo dobrze przygotowane. Ostatnio mieliśmy z tym problem. Na początku przydarzył nam się poważny błąd, ale później



zdecydowanie przeważaliśmy. I zasłużenie wygra-

liśmy. Można powiedzieć, że w drugiej połowie zdo-

byliśmy tylko jednego gola, bo naprawdę sytuacji było

Stal Kraśnik zasłużenie pokonała w weekend Lubliniankę

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

mnóstwo. Teraz skupiamy się już na tym, żeby przed pierwszym meczem o punkty wróciła świeżość. Zrobimy też wszystko, żeby być gotowym na ligę w stu procentach – mówi trener Wróbel.

Mimo porażki pozytywnie sobotni sparing ocenia także trener Lublinianki. – To był dla nas ostatni mecz z trzecioligowcami, celowo chcieliśmy grać z zespołami z wyższej ligi, żeby jak najwięcej na tym zyskać. I myślę, że widać postępy. Chociaż odstawaliśmy jakościowo od przeciwnika, to jestem zadowolony z podejścia zawodników i ich zaangażowania. Wiadomo, że nie

można się cieszyć z porażki, ale chłopaki powalczyli na tyle, na ile umieli – mówi Dariusz Bodak.

(ŁUKISZ)

Z KIM NASTĘPNE MECZE?

Piłkarze klubu z Wieniawy zmierzą się na bocznym boisku Areny Lublin z Wilgą Garwolin (następna sobota, godz. 16.30). Stal zaczyna już zmagania w lidze od wyjazdowego spotkania z Koroną II Kielce (sobota, godz. 12).

Lublinianka – Stal Kraśnik 1:3 (1:2)

Bramki: Jakimiński (2) – Cybula (14), Wolski (42), Chudyba (67).

Lublinianka: Krajewski – Rasiński, Giza, Kuzioła, Pioś, Majewski, Wszolek, K. Kamiński, zawodnik testowany I, Jakimiński, Barwiak oraz Kurek, Buzek-Czarnolas, zawodnik testowany II, Praszczak-Tracz, Małek, Matyjaszczyk, Kabala.

Stal: Borusiński – Woźniak, Jagieła, Gajewski, Łokieć, Zawierucha, Wolski, Bartoś, Czelej, Chudyba, Cybula oraz Wójcicki, Michałak, Wójtowicz, Pietrzyk, Mażysz.

Gryf i Włodawianka na piątkę

PIŁKARSKA IV LIGA

W weekend odbyło się sporo innych sparingów z udziałem naszych czwartoligowców. Z dobrej strony pokazali się chociażby piłkarze Włodawianki, którzy pokonali POM Iskrę Piotrowice 5:1

Ciekawego rywala miała także Lutnia Piszczac. Drużyna Przemysław Grajka zmierzyła się z Motorem II Lublin. W pierwszej połowie na boisku pojawili się zawodnicy z kadry drugoligowca, a po zmianie stron młodzi gracze z występujących w klasie okręgowej rezerw. Do przerwy było 2:0 dla żółto-biało-niebieskich, a ostatecznie zawody zakończyły się wygraną klubu z Lublina trzema bramkami.

Granit Bychawa zmierzył się w kolejnym meczu kontrolnym z Prochem Pionki, czyli przedstawicielem IV ligi mazowieckiej. I wygrał 3:2. Znowu z dobrej strony pokazał się Sebastian Janik, który zapisał na swoim koncie dwa gole. Co ciekawe, do przerwy to rywale mieli w zapasie dwa trafienia. Po zmianie stron podopieczni trenera Łukasza Gieresza odwrócili jednak losy spotkania i ostatecznie mogli cieszyć się z wygranej. Oprócz Janika na listę strzelców wpisał się jeszcze Mateusz Misztal. A wszystkie bramki padły między 58, a 74 minutą zawodów. (LUKISZ)

WYNIKI OSTATNICH SPARINGÓW NASZYCH CZWARTOLIGOWCÓW

POM Iskra Piotrowice – Włodawianka 1:5 ● Lutnia Piszczac – Motor II Lublin 0:3 ● Sparta Rejowiec Fabryczny – Omega Stary Zamość 2:1 ● Start Krasnostaw – Kłos Gmina Chełm 2:0 ● STS Gryf Gmina Zamość – Brat Curownik Siennica Nadolna 5:0 ● Granit Bychawa – Proch Pionki 3:2 ● Unia Białopole – Piaskovia Piaski 2:3 ● Huczwa Tyszowce – Igro Krasnobród 2:1.

Kilka nowych twarzy

PIŁKARSKA IV LIGA

Sporo emocji w sparingu czołowych czwartoligowców grupy drugiej. Wicelider ze Żmudzi przegrywał z czwartą Świdniczanką 0:1 i 1:2, później prowadził 3:2. Ostatecznie zawody zakończyły się remisem 3:3. W obu ekipach pojawili się nowi zawodnicy, którzy wzmocnią drużyny w przerwie zimowej

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Ciekawe, w pierwszym starciu ligowym tych zespołów Victoria wygrała 4:3. W sobotę znowu padło sporo goli. W pierwszej połowie lepsi byli piłkarze Pawła Pranagala, którzy prowadzili 2:1. W drugiej to jednak rywale odpowiedzieli dwoma trafieniami. Ostatnie słowo należało jednak do Bartłomieja Mazurka, który wyrównał stan zawodów na 3:3. Wcześniej na listę strzelców wpisał się niezawodny Michał Zuber, a także jeden z zimowych nabytków Jarosław Milcz.

Kolejnym graczem, który dołączy do Świdniczanki jest Bartłomiej Greniuk. 24-latek ostatnio zakładał koszulkę Unii Hrubieszów, a wcześniej Górnika Łęczna. Trener Pranagal do dyspozycji będzie miał również Kacpra Sygarę, pozyskanego z Perły Progres Melgiew.

– Bartek Greniuk zostaje z nami. Jestem bardzo zadowolony z transferów, jakich dokonaliśmy w zimie. Mogę powiedzieć, że każdy z tych zawodników nie zawodzi już od pierwszych występów. Kto od nas odejdzie? Na pewno Kamil Warecki, a czy ktoś jeszcze, to się dopiero okaże – przekonuje trener Pranagal. A jak ocenia sobotnie zawody? – Mecz miał dwie zupełnie różne połowy. W pierwszej naprawdę wyglądaliśmy dobrze i zasłużyliśmy na bramkę. W drugiej wymieniałem sześciu chłopaków



W tym sezonie w trzech meczach Świdniczanki z Victorią padło 13 goli

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

i jednak to miało wpływ na nasz poziom. Po to są jednak sparingi, żeby testować piłkarzy na innych pozycjach, czy sprawdzać różne ustawienia i warianty gry – dodaje szkoleniowiec.

Kto pojawił się w zespole Piotra Molińskiego? Chociażby Kamil Warecki, który ostatnio był właśnie graczem... Świdniczanki. Dodatkowo zawodnikiem Victorii będzie Dawid Salewski (Chełmianka Chełm). 18-letni obrońca w tym sezonie zaliczył sześć meczów w III lidze. Trzy razy pojawiał się na boisku w podstawowym składzie drużyny Tomasza Złomańczuka. Wygląda na

to, że to mogą być dwa jedynne transfery Victorii.

– Mamy sporo chłopaków wracających po kontuzjach i takich, na których jeszcze czekamy. I tak nie mogli w sobotę zagrać: Erwin Sobiech, Tomek Pogorzalec, Łukasz Bartnik, a także Robert Kazubski. Powoli kolejni zawodnicy będą jednak wracać do gry – wyjaśnia trener Moliński.

Opiekun klubu ze Żmudzi też był zadowolony z postawy swoich podopiecznych. – Poziom był naprawdę niezły. Tym bardziej, że my mamy problemy z treningami na

dobrych boiskach. Ostatnio to bardziej była jazda figurowa na lodzie niż piłka nożna. Tym razem warunki naprawdę były bardzo dobre. I myślę, że pokazaliśmy solidną piłkę. Jesteśmy zadowoleni. 20 minut należało do przeciwnika, ale potem walczyliśmy dzielnie, a po przerwie wyglądaliśmy nawet lepiej – cieszy się szkoleniowiec.

(LUKISZ)

Z KIM NASTĘPNE MECZE?

Victoria miała zagrać z Hetmanem Zamość, ale ten mecz nie dojdzie do skutku, bo trzecioligowiec wraca do gry w lidze. Dlatego wicelider grupy drugiej IV ligi poszukuje

nowego przeciwnika. Z kolei Świdniczanka zagra z Tomaszówką, ale nie wiadomo jeszcze, na jakim boisku.

Świdniczanka Świdnik – Victoria Żmudź 3:3 (2:1)

Bramki: Zuber, Milcz, Mazurek – Ścibior, Bielecki, samobójcza.

Świdniczanka, I połowa:

Kowalczyk – Plesz, Kursa, Żmuda, Szczerba, Zuber, Stępień, Kowalewski, Milcz, Greniuk, Mazurek. **II połowa:** Kowalczyk – Sygara, Warda, Kursa, Śliwa, Wilk, Szczerba, Kopyciński, Milcz, Martyna, Mazurek.

Victoria: Zapal – Skowronek, Ścibior, Salewski, K. Sawa, Persona, Starczykowski, J. Sawa, Warecki, Kaysay oraz Perdun, Flis, Misiurek, Paskiw, Kacprzycki, Bielecki, Kuczyński, Lecki.

W roli głównej wystąpił Aleks

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Tomasza Złomańczuka wygrali ostatni sparing przed pierwszym w tym roku meczem ligowym. Chełmianka pokonała na wyjeździe trzecioligowca z grupy pierwszej – Broń Radom 3:1. Nie byłoby tego zwycięstwa gdyby nie Aleksiej Pritulak, który zdobył dwa gole i wywalczył rzut karny

W pierwszej połowie obie drużyny miały swoje szanse. Jako pierwszy na listę strzelców mógł się wpisać Jakub Bednara, ale uderzył nad poprzeczką. Później groźny strzał Krzysztofa Kiercza obronił Sebastian Ciołek. A po chwili Paweł Wolski w sytuacji sam na sam z golkeeperem gości przymierzył w boczną siatkę.

Biało-zieloni odpowiedzieli uderzeniem z rzutu wolnego Tomasza Brzyskiego. W końcówce o gola mógł się także pokusić Sebastian Pocięcha, ale piłkarza gospodarzy znowu powstrzymał Ciołek. Efekt? Do przerwy goli nie było.

Ciekawie zrobiło się od razu po zmianie stron. W 52 minucie Piotr Goljasz trafił w poprzeczkę, a podopieczni trenera Złomańczuka wyszli z szybką kontrą, którą celnym strzałem do siatki zakończył Pritulak. Broń rzuciła się do

odrabiania strat, ale to biało-zieloni byli bliżej drugiego gola. Tym razem Pritulak przymierzył jednak w słupek. W 80 minucie zawodnik z Ukrainy już się nie pomylił. Miejscowi źle wybili piłkę, co skończyło się najpierw strzałem Grzegorza Bonina, z którym poradził sobie bramkarz. Przy dobitce Pritulaka był już jednak bezradny.

Wydawało się, że Chełmianka spokojnie dowiezie korzystny wynik do końca, a tymczasem pięć minut później ekipa z Radomia złapała kontakt. 180 sekund później raz jeszcze błysnął Pritulak, który wywalczył rzut karny. A na gola jedenastkę zamienił Paweł Myśliwiecki. A to też dobra wiadomość, bo to drugi karny, którego udało się wykorzystać. Udało, bo wszyscy kibice zespołu trenera Złomańczuka wiedzą, że na jesieni strzały z „wapna” były wielkim zespołem drużyny z Chełma.

W następną niedzielę, 28 lutego Krystian Wójcik i jego koledzy roz-

poczną rundę wiosenną od meczu z Wisłą Sandomierz. Spotkanie zostanie rozegrane na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie (godz. 12).

(LUKISZ)

Broń Radom – Chełmianka Chełm 1:3 (0:0)

Bramki: Goljasz (85) – Pritulak (53, 80), Myśliwiecki (88-z karnego).

Broń: Zacharski – Machajek, Kiercz, Jagiełło, Wrześniewski, Miaymoto, Dias, Dąbrowski, Pocięcha, Kielak, Wolski oraz Dziwulski, Goljasz, Jończyk, Piotrowski, Stefański, Śliwiński, Hernandez.

Chełmianka: Ciołek (55 Szymkowiak) – Skoczylas, Mazurek, Bednara, Giletycz (65 Grądz), Kotowicz, Brzyski (81 Giletycz), Pritulak, Grądz (46 Bonin), Wójcik (55 Maliszewski), Myśliwiecki.

Aleksiej Pritulak zdobył w sobotę dwie bramki i wywalczył rzut karny

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA



Wiadomo już bardzo dużo

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN

W większości grup znamy już zespoły, które pojadą na mistrzostwa Europy w 2022 r.

W miniony weekend taki awans zapewnili sobie chociażby Węgrzy, którzy po emocjonującym meczu pokonali w Kijowie 83:81 Austrię. Mecz był bardzo emocjonujący, a Madziarom do odniesienia triumfu potrzebna była dogrywka. Najlepszym graczem Węgier był David Vojvoda. 30-latek z Alba Fehervar zdobył 22 pkt. U Austriaków najsukcesowniej (21 pkt) był Tomasz Klepysz, na co dzień grający w niemieckim Ratiopharm Ulm.

Ciekawie było też w grupie G, która rywalizuje w czarnogórskiej Podgoricy. Tam gospodarze przegrali 71:73 z Francją i odpadli z walki o awans na Eurobasket. Pojadą na niego za to Trójcolorowi oraz zawodnicy Wielkiej Brytanii, którzy pokonali 83:81 Niemców. Nasi południowi sąsiedzi awans mają zapewniony z urzędu, bo są jednym ze współgospodarzy finałowego turnieju.

(KK)

WYNIKI

● **Grupa B:** Włochy – Estonia 101:105 ● Macedonia Północna – Rosja 77:94 ● Macedonia Północna – Włochy 87:78 ● Estonia – Rosja 52:75. **Klasyfikacja:** 1. Włochy 10 pkt, 2. Rosja 10 pkt, 3. Estonia 2 pkt, 4. Macedonia Północna 6 pkt.

● **Grupa C:** Belgia – Dania 88:65 ● Czechy – Litwa 74:94. **Klasyfikacja:** 1. Belgia 9 pkt, 2. Litwa 8 pkt, 3. Dania 7 pkt, 4. Czechy 6 pkt.

● **Grupa D:** Turcja – Szwecja 88:80 ● Chorwacja – Holandia 57:65. **Klasyfikacja:** 1. Chorwacja 9 pkt, 2. Holandia 8 pkt, 3. Turcja 7 pkt, 4. Szwecja 6 pkt.

● **Grupa E:** Finlandia – Szwajcaria 92:84 ● Gruzja – Serbia 66:92 ● Serbia – Szwajcaria 88:81 ● Gruzja – Finlandia 70:78. **Klasyfikacja:** 1. Serbia 10 pkt, 2. Gruzja 10 pkt, 3. Finlandia 9 pkt, 4. Szwajcaria 7 pkt.

● **Grupa F:** Słowenia – Węgry 84:72 ● Austria – Węgry 81:83 ● Ukraina – Słowenia 70:65. Mecz Węgry – Austria zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. **Klasyfikacja:** 1. Słowenia 10 pkt, 2. Ukraina 8 pkt, 3. Węgry 7 pkt, 3. Austria 5 pkt.

● **Grupa G:** Niemcy – Wielka Brytania 81:83 ● Czarnogóra – Francja 71:73. **Klasyfikacja:** 1. Francja 9 pkt, 2. Wielka Brytania 8 pkt, 3. Czarnogóra 7 pkt, 4. Niemcy 6 pkt.

● **Grupa H:** Grecja – Bośnia i Hercegowina 69:84 ● Łotwa – Bułgaria 65:66. **Klasyfikacja:** 1. Bośnia i Hercegowina 9 pkt, 2. Grecja 8 pkt, 3. Bułgaria 7 pkt, 4. Łotwa 6 pkt.

Tylko jeden jest szczęśliwy

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN Znakomity występ Yannicka Franke w reprezentacji Holandii w ramach eliminacji mistrzostw Europy

Kamil Kozioł

24-latek na co dzień występuje w Pszczółce Start Lublin, gdzie jest jednym z najważniejszych graczy. Do „czerwono-czarnych” dołączył dwa miesiące temu i do tej pory wystąpił w Energa Basket Lidze osiem razy. Średnio w tych meczach zdobywa blisko 13 pkt.

Franke jest również bardzo istotnym graczem reprezentacji Holandii. Pomarańczowi w sobotę mieli bardzo szczęśliwy dzień, bo sensacyjnie pokonali Chorwację. W meczu rozgrywanym w Stambule wygrali 65:57. W pierwszej połowie przewagę mieli koszykarze z Bałkanów, którzy po jej zakończeniu prowadzili różnicą ośmiu punktów. Po zmianie stron Holendrzy zagrali już jednak zdecydowanie lepiej i szybko odrobili straty. Kropkę nad „i” postawili w ostatniej odsłonie, którą bez większych problemów rozstrzygnęli na swoją korzyść. Holendrzy zapewnili sobie już awans do mistrzostw Europy, które zostaną rozegrane w 2022 r. W swojej grupie nie mają już jednak szans na zajęcie pierwszego miejsca, które przypadnie Chorwacji. Z grupy D awans wywalczyli jeszcze Turcy, a smakiem obeszlą się Szwedzi, którzy uplasowali się na ostatniej pozycji.

Franke z występu w Stambule może być bardzo zadowolony, bo



Yannick Franke (z piłką) może być bardzo zadowolony z meczu przeciwko Chorwacji

rozegrał znakomite zawody i był najlepszym koszykarzem swojej kadry. Wprawdzie dość nieoczekiwanie nie wyszedł w pierwszym meczu, ale i tak szybko pojawił się na boisku. Na parkiecie spędził 28 min i zdobył 15

pkt. Franke w sumie oddał jedenaście rzutów, z czego trafił tylko cztery. Skupił się jednak na oddawaniu prób z dalekiego dystansu i aż trzy „trójki” znalazły drogę do kosza. Oprócz tego dołożył również cztery rzuty osobiste

– w tym elemencie był bezbłędny. Do tego 24-latek miał jeszcze cztery zbiórki i trzy asysty.

Dużo gorszy humor ma za to Martins Laksa, drugi z zawodników Pszczółki Start, który otrzymał powołanie do reprezentacji narodowej na to okienko eliminacji mistrzostw Europy. 30-letni obrońca w sobotę w Rydze walczył dla reprezentacji Łotwy o awans na Eurobasket. Zespół gospodarzy przegrał jednak decydujący mecz z Bułgarią 65:66. Łotysze mogą mówić o dużym rozczarowaniu, bo byli faworytem konfrontacji z Bułgarami. Mieli nawet rzut na zwycięstwo, ale nie trafił go Aigars Skele. Laksa zaliczył w tej konfrontacji jedynie sześciominutowy epizod, w trakcie którego oddał tylko jeden, niecelny, rzut. Popęlił też dwa faule i miał po jednej asystie oraz stracie. Na kolejkę przed końcem eliminacji wiadomo już, że Łotysze zakończą eliminacje na ostatnim miejscu i nie pojadą na Eurobasket. Z grupy H promocję uzyskają ekipy Bośni i Hercegowiny, Bułgarii i Grecji.

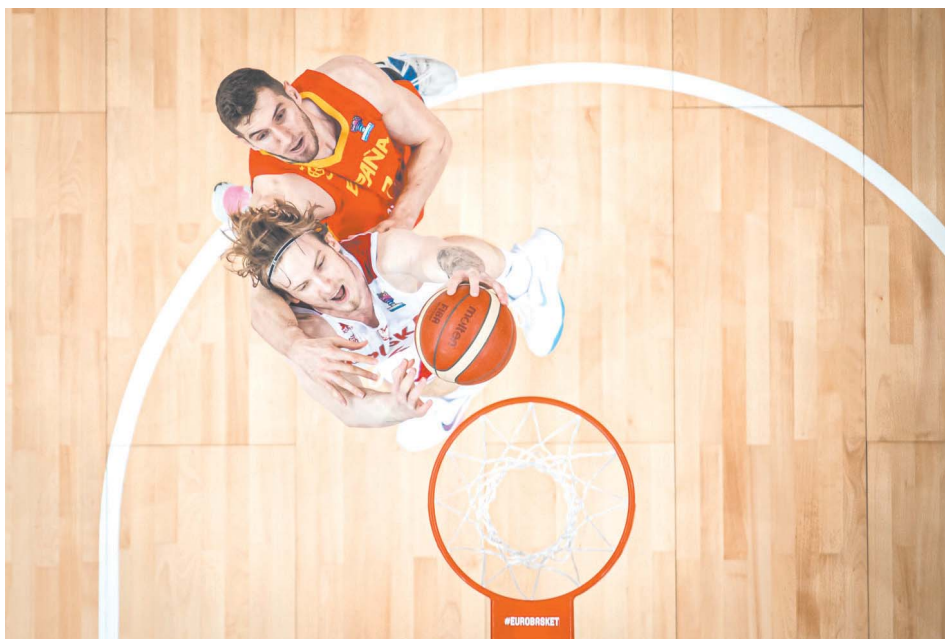
Zawodnicy Pszczółki w narodowych barwach w tym okienku eliminacji mają do rozegrania jeszcze po jednym spotkaniu. Franke razem z kadrą Holandii zagra dzisiaj o godz. 15 ze Szwecją, a Łotwa również dzisiaj o godz. 18.30 podejmie Grecję.

Faworyt był zbyt mocny

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN Polska przegrała z Hiszpanią w eliminacjach mistrzostw Europy. Mimo to Białe-Czerwone zapewnili sobie awans do Eurobasketu

To był bardzo dobry występ podopiecznych Mike'a Taylora. Podopieczni amerykańskiego szkoleniowca mogli grać na dużym luzie, bo już przed meczem było pewne, że wezmą udział w finałowym turnieju. Stało się tak, bo wcześniej Rumuni przegrali z Izraelem i przekreślili swoje szanse na awans do Eurobasketu.

Polacy w starciu z aktualnymi mistrzami świata zagrali bardzo odważnie i byli w grze o zwycięstwo do samego końca. Goście przyjechali do Gliwic w mocno osłabionym składzie, ale i tak kilku graczy było ze światowego topu. Takim zawodnikiem był chociażby Jonathan Barreiro. Reprezentant Casademont Saragossa, którego mogliśmy oglądać w tym sezonie w Lublinie przy okazji meczu Koszykarskiej Ligi Mistrzów, w Gliwicach zdobył aż 24 pkt. Bohaterem spotkania został jednak Fran Guerra. 28-letni center Lenovo Tenerife na mniej niż sekundę do końca był faulowany przez Adama Waczińskiego. Przy remisowym wyniku stanął na linii rzutów osobistych i wykorzystał już pierwszą próbę. Drugi rzut specjalnie przestrzelił,



Fragment rywalizacji Polski z Hiszpanią

aby nie dać szans Polakom na możliwość odpowiedzi. W ten sposób Hiszpanie wygrali 89:88.

Za to spotkania w ekipie Białe-Czerwonych wypadła pochwalić A.J. Slaughter. Doświadczony rozgrywający na początku sezonu był przymierzany do Pszczółki Start. Ostatecznie wyłodo-

wał w hiszpańskim Herbalife Gran Canaria. W piątkowy wieczór zdobył aż 27 pkt. Dziełnie wspierał go Marcel Ponitka, który dołożył 11 „oczek”. – To było wyrównane spotkanie, rywale byli bardzo dobrze przygotowani. To zespół pełny dobrej jakości zawodników. To jednak również świetny czas dla polskiej koszykówki, bo wprowadzamy do drużyny nowych graczy. Jestem

dumny z wysiłku drużyny i serca zostawionego na boisku. Nie skupiam się na samej końcówce meczu, ale na poszczególnych posiadaniach, które mogliśmy lepiej wykorzystać. Mamy wyższe oczekiwania wobec samych siebie. Popelnialiśmy kilka drobnych błędów w defensywie. Lekcją dla naszego zespołu z tego meczu jest to, że jak grasz przeciwko takiemu rywalowi, to musisz

realizować założenia. Wiem, że moja drużyna wyciągnie z tego meczu wnioski i będzie mocniejsza. Fakt, że awansowaliśmy na EuroBasket i w dwumeczu mamy lepszy bilans od Hiszpanii to pozytywy tego spotkania – powiedział na pomeczowej konferencji prasowej Mike Taylor. (kk)

Polska – Hiszpania 88:89 (27:26, 16:17, 22:27, 23:19)

Polska: Slaughter 27 (2x3), Michalak 10 (2x3), Sokołowski 9 (1x3), Balcerowski 7, Cel 2 oraz Wacziński 11 (1x3), Marcel Ponitka 11 (1x3), Hrycaniuk 4, Koszarek 3 (1x3), Dziewa 2, Olejniczak 2

Hiszpania: Barreiro 24 (4x3), Brizuela 21 (3x3), Lopez-Arostegui 13 (3x3), Basas 11 (3x3), Pino 2 oraz Guerra 4, Fernandez 4, Parra 4, Garcia 3 (1x3), Salvo 2, Pauli 1, Arteaga 0.

Sędziowali: Gusic (Serbia), Rutesic (Czarnogóra) i Aunkrogers (Łotwa). Mecz bez udziału publiczności.

Pozostałe wyniki grupy A: Rumunia – Izrael 71:79. Mecz Hiszpania – Izrael i Polska – Rumunia zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Izrael	5	10	414:364
2. Hiszpania	5	8	423:375
3. Polska	5	7	402:372
4. Rumunia	5	5	307:435

Awans: Izrael, Hiszpania i Polska.

Cenne punkty w Krakowie

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Polski Cukier Avia Świdnik, po raz drugi w tym sezonie, pokonała AZS AGH Kraków. Tym razem świdniczanin wygrali 3:1

O ba zespoły są sąsiadami w ligowej tabeli. Przed sobotnim starciem przewaga drużyny trenera Witolda Chwastyniaka, zajmującej ósme miejsce, wynosiła osiem punktów. Po spotkaniu rewanżowym wzrosła do 11 „oczek”. W pierwszej rundzie w Świdniku było 3:0.

Zarówno świdniczanin, jak też krakowianie walczyli o play-off. Pierwsza odsłona rozpoczęła się od udanego ataku Karola Rawiaka i Polski Cukier Avia objęła prowadzenie 1:0. Gospodarze odpowiedzieli dobrym zagranieniem Karola Borkowskiego (1:1). Kolejne akcje obfitowały w ataki z obu stron, a wynik oscylował w okolicy remisu. W połowie seta na kilka punktów odskoczyli goście (15:12). W dużej mierze było to efektem błędów gospodarzy. Świdniczanin utrzymywali przewagę (18:14). W końcówce partii miejscowi zbliżyli się na jeden punkt 20:21, ale na więcej Avia już im nie pozwoliła. Pierwszy set zakończył się wygraną żółto-niebieskich 25:22.

Identyczny wynik odnotowaliśmy w drugiej partii. Podobnie początek był wyrównany (3:3, 7:7). Później kilkupunktową przewagę zanotowali krakowianie. Do remisu 13:13 doprowadził Mateusz Rečko. Ponownie pod siatką trwała zażarta walka, żadnej z drużyn nie udało się odskoczyć na większą liczbę punktów. Od stanu 22:22 chłodną głowę pokazał świdniczanin zwyciężając ponownie do 22.

W trzecim secie drużyna ze Świdnika zamierzała pójść za ciosem i zamknąć spotkanie. Od początku lepiej prezentowali się właśnie

gracze trenera Chwastyniaka, którzy odskoczyli na 6:4, 8:6. Po przekroczeniu 12. punktu do jednak akademicy przejęli inicjatywę. AZS AGH prowadził 13:12, 15:12, 18:13, 19:14. Avii nie udało się niwelować tej straty i w tej partii musiała uznać wyższość gospodarzy przegrywając 19:25.

Świdnicki beniaminek był nieco podrażniony porażką w trzeciej partii. Dlatego od początku, po raz kolejny, próbował narzucić rywalowi swój styl. Krakowianie nie poddawali się. Polski Cukier Avia obejmowała jednak tylko jednopunktowe prowadzenie, które natychmiast niwelowali siatkarze AZS AGH. Dopiero od wyniku 12:11 przyjezdni odjechali na 16:11. Na 18:13 skutecznym atakiem podwyższył Mateusz Rečko. Chwilę później rozgrywający Wiktor Nowak zaserwował asa i Avia wygrała 20:15. 22. punkt zdobył dla gości Rečko (22:17), a w kolejnej akcji kapitan żółto-niebieskich Jakub Guz podwyższył na 23:17. Ostatnie słowo w sobotnim spotkaniu należało do środkowego Avii Łukasza Swodczyka, który swoją zagrywką wymusił błąd przyjęcia w ekipie gospodarzy pieczętując wygraną w partii 25:17, a w całym meczu 3:1.

(GROM)

AZS AGH Kraków – Polski Cukier Avia Świdnik 1:3 (22:25, 22:25, 25:19, 17:25)

AZS AGH: Buczek, Grzymała, Macyra, Piwowaczek, Jóźwik, Borkowski, Stąsiek (libero) oraz Fenoszyń, Śnieżek, Janusz, Dębski, Czyrek (libero), Kraut.

Polski Cukier Avia: Nowak, Swodczyk, Obermeyer, Guz, Rawiak, Rečko i Kuś (libero) oraz Żywno, Walawender.

MVP: Wiktor Nowak (Polski Cukier Avia Świdnik).



MVP meczu w Krakowie został rozgrywający Polskiego Cukru Avii Świdnika Wiktor Nowak

FOT. TAURON 1. LIGA

Rozkręcali się powoli

TAURON 1. LIGA SIATKARZY LUK Politechnika Lublin zwyciężyła na wyjeździe Olimpię Sulęcina 3:1. Była to 19. wygrana w sezonie podopiecznych trenera Dariusza Daszkiewicza

Lublinianie dali się zaskoczyć miejscowym w pierwszej partii. To siatkarze Olimpii przejęli inicjatywę. Gospodarze wygrywali 9:6, 11:8, 14:11, 16:14. Kilkupunktowej przewagi ekipa z Sulęcina nie oddała już do ostatniej akcji. Błąd ataku przyjmującego LUK Politechniki Davida Mehicia przesądził o porażce lidera w partii otwarcia 20:25.

Przegrana w podzielała mobilizującą na podopiecznych trenera Dariusza Daszkiewicza. I choć początek drugiej odsłony był wyrównany to od 10. punktu to lublinianie zaczęli odjeżdżać z wynikiem (11:8, 13:8). Przyjmujący LUK Politechniki Paweł Rusin zaatakował na 17:11. Szymon Seliga trafił na 21:15, a Jakub Ziobrowski na 23:17. Ostatnie słowo należało do Rusina, który pieczętował wygraną 25:21.

W kolejnym secie początek był wyrównany. Raz drużyna gości, innym razem gospodarzy, wychodziła na prowadzenie. Był to jednak zaledwie jeden punkt zaliczki. Dopiero Kamil Szaniawski zaatakował na 14:12. Kolejne akcje toczyły się już pod dyktando przyjezdnych. Siatkarze trenera Daszkiewicza utrzymywali kilkupunktowe prowadzenie. Skutecznym atakiem Paweł Rusin zapunktował na 23:20. Ostatnie „oczko” to zasługa środkowego LUK Politechniki Konarda Stajera. Po jego ataku miejscowi popełnili



LUK Politechnika Lublin pokonała Olimpię Sulęcina 3:1 i utrzymała prowadzenie w tabeli

FOT. TAURON 1. LIGA

błąd w obronie, tym samym set zakończył się zwycięstwem lidera 25:22.

Czwarta odsłona była już ostatnią. Beniaminek z Sulęcina nie miał już nic do stracenia i postawił wszystko na jedną kartę. Podobnie jak w poprzednich partiach na początku dotrzymywali tempa przyjezdnym. Dość długo utrzymywała się skromna,

jedno, dwupunktowa przewaga lublinian (2:1, 8:6, 15:13, 16:14, 19:17, 20:19). Końcówka należała już do lidera. Atakujący Jakub Ziobrowski zapunktował na 24:20. W ostatniej akcji spotkania Bartłomiej Wójcik zepsuł zagrywkę pieczętując wygraną LUK Politechniki 25:21.

(GROM)



Młodzi zapaśnicy z Chełma wrócili z Krzemienia z 23 medalami

Nie było na nich mocnych

ZAPASY Cement-Gryf Chełm najlepszy podczas zawodów w Krzemieniu. Młodzi chełmianie podczas mistrzowskich zmagani zdobyli 23 medale

To była bardzo udana pierwsza część sezonu młodych zapaśników Cementu-Gryfa Chełm. Na chełmską młodzież nie było mocnych podczas mistrzostw I Rządu Województwa dzieci, młodzików i kadetów. W rywalizacji młodzików zmagania bez porażki zakończyli: Damian Woźnicki, Maksymilian Szwalikowski, Michał Woźniak (wszyscy SP Ruda-Huta) oraz Krystian Tomaszewski (SP nr 11 Chełm) zdobywając tym

samym i tytuły mistrzów województwa.

Na drugim stopniu podium ze srebrnymi medalami udział w mistrzostwach zakończyli Michał Szwalikowski (SP Ruda-Huta), Marcel Rybołowski i (NISP Arka Chełm). Brązowe krążki wywalczyli natomiast: Kuba Lewandowski, Kacper Kosa (oba SP nr 8 Chełm), Dawid Rudy (SP Ruda-Huta), Joachim Kolenda, Kacper Jaroszyński, Tobiasz Głaz, Damian Kata (wszyscy NISP Arka Chełm) oraz Damian

Prus i Oskar Misić, obaj z SP nr 3 Chełm. Piąte lokaty zajęli: Mateusz Dadas (SP Ruda-Huta), Antoni Guz (SP nr 5 Chełm) i Adam Jaroszyński (SP Oksów).

W grupie dzieci tytuł mistrzowski wywalczył Hubert Kostrzanowski z SP Oksów. Brązowe medale zdobyli: Kacper Krupa (NSZP Razem Chełm), Mikołaj Andruszczak (SP nr 11 Chełm) i Kamil Grzeluk (SP Ruda-Huta).

W najstarszej grupie wiekowej czyli w kadetach też synęło medalami. Na naj-

wyższym stopniu podium stanęli Filip Zajac z SP nr 5 Chełm i Kacper Guz z I LO Chełm. Wicemistrzostwo wywalczył Karol Piekło (SP nr 11 Chełm), a krążek koloru brązowego zawiesił na szyi Iwo Borowiec uczący się w SP nr 8 Chełm.

Trenerami młodych medalistów Cementu-Gryfa Chełm są Zdzisław Biały, Mirosław Czwalinski, Marcin Sadowski, Andrzej Głab, Dariusz Jabłoński i Piotr Główna.

(GROM)

WOKÓŁ PIŁKI RĘCZNEJ

PGNiG SUPERLIGA
PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wyniki 1. kolejki rundy rewanżowej: Azoty Puławy – Grupa Azoty SPR Tarnów 38:23 (22:8) ● Energa MKS Kalisz – Zagłębie Lubin 27:28 (16:15) ● Chrobry Głogów – MMTS Kwidzyn 23:31 (10:13) ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Łomża Vive Kielce 26:33 (14:13) ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Gwardia Opole 29:35 (13:18) ● Stal Mielec – Górnik Zabrze 17:22 (7:10) ● Orlen Wisła Płock – Sandra SPA Pogoń Szczecin przełożony na 17 marca.

1. Vive	14	42	497-354
2. Puławy	13	30	436-337
3. Płock	12	30	349-270
4. Górnik	14	30	364-322
5. Kalisz	14	22	368-374
6. Gwardia	13	22	371-369
7. Zagłębie	14	19	386-416
8. Kwidzyn	14	17	344-378
9. Pogoń	13	15	325-355
10. Chrobry	14	14	382-441
11. Wybrzeże	13	12	332-391
12. Tarnów	14	12	346-407
13. Mielec	14	11	354-402
14. Piotrków	14	9	383-421

25 lutego: Kalisz – Wybrzeże ● **27 lutego:** Górnik – Płock ● Pogoń – Vive ● Gwardia – Chrobry ● **28 lutego:** Kwidzyn – Puławy ● Tarnów – Stal ● Zagłębie – Piotrkowianin.

Wygrana Płocka

Wicemistrz Polski Orlen Wisła Płock pokonała w zaległym meczu grupowym Ligi Europejskiej Abanca Ademar Leon 29:22 (15:11). Zwycięstwo zagwarantowało płocczanom awans do kolejnej fazy rozgrywek z pierwszego miejsca w grupie A.

Orlen Wisła Płock – Abanca Ademar Leon 29:22 (15:11)

Orlen Wisła: Morawski, Wichary – Daszek 3, Stenmalm, Ruiz 4, Serdio 6, Susnja 1, Szita 6, Komarzewski, Kajewski, Terzić Toto, Dutra, Mihić 5, Czapliński, Mindegia 4.

(GROM)

Zdeklasowali rywala

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W pierwszym spotkaniu rundy rewanżowej Azoty Puławy rozgromiły Grupę Azoty SPR Tarnów 38:23. Już do przerwy puławianie prowadzili różnicą 14 trafień

Choć w weekend rozegrana została dopiero pierwsza kolejka drugiej rundy rozgrywek to dla gospodarzy była to czwarta potyczka o punkty w tym roku. Za podopiecznymi trenera Larsa Walthera były już trzy zaległe spotkania z pierwszej części sezonu. Na rozkładzie gospodarzy znalazła się wyjazdowa wygrana z Chrobrym Głogów oraz dwie porażki: w Płocku z Orlen Wisłą i w Puławach z Łomżą Vive Kielce. Po tych meczach drużyna wylądowała na trzecim miejscu tabeli PGNiG Superligi.

Na otwarcie rewanżów do Puław zawitała Grupa Azoty SPR Tarnów. Mecz zapowiadany był jako sponsorskie derby. Od początku to Azoty Puławy wrzuciły najwyższy bieg. Po kilku składnych akcjach miejscowi prowadzili 4:0. Po celnym gołu Słoweńca Andraža Velkavrh było już 8:2 dla gospodarzy. W międzyczasie szwedzki szkoleniowiec przyjezdnych Patrik Liljestrand wykorzystał pierwszą przerwę w grze. Niewiele to pomogło. Drużyną dominującą byli puławianie. Bardzo dobrze w bramce spisywał się Wadim Bogdanow. Po jego interwencjach gospodarze przeprowadzali kontry kończone zdobywaniem łatwych bramek. Także w ataku pozycyjnym miejscowi kończyli akcje celnymi rzutami. Efektem, po 11 minutach i gołu Andriia Akimenki, była dziewięciobramkowa zaliczka miej-



W sponsorskich derbach Azoty Puławy rozgromiły Grupę Azoty SPR Tarnów 38:23

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

scowych (13:4). W 25 min Łukasz Rogulski po kontrze zdobył dla Azotów 18. gola. W tym momencie było już 18:6. Sztab szkoleniowy i sam zawodnik niemal zamarli, gdyż po wyglądało na to, że podczas rzutu obrotowy puławian nabawił się poważnego urazu. Na szczęście skończyło się na strachu i po chwili piłkarz powrócił na boisko. Po 30 minutach Azoty Puławy gromiły Grupę Azoty SPR Tar-

nów 22:8. Na boisku gołym okiem widać było różnicę co najmniej klasy, a nawet dwóch.

Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie. Swoją dominację w dalszym ciągu potwierdzali podopieczni trenera Walthera. Siedem minut przed końcową syreną prowadziła 32:18. Po dwóch celnych trafieniach Piotra Jarosiewicza i Łukasza Rogulskiego przewaga wzrosła do 17 bramek

(35:18). W końcówce goście zmniejszyli straty wygrywając ten okres 5:3. Mecz zakończył się wygraną gospodarzy 38:23. Puławianie zastopowali lidera klasyfikacji strzelców Rennosuke Tokudę, który w sponsorskich derbach nie powiększył swojego dorobku bramkowego. Japończykowi depcze już po piętach skrzydłowy Azotów Andrii Akimenko. Ukraińiec w 12 spotkaniach zdobył 83 bramki. **(GROM)**

Azoty Puławy – Grupa Azoty SPR Tarnów 38:23 (22:8)

Puławy: Bogdanow, Zembrzycki – Jarosiewicz 6, Akimenko 5, Rogulski 5, Szyba 4, Przybylski 3, Jurecki 3, Seroka 3, Podsiadło 2, Velkavrh 2, Dawydzik 2, Łangowski 1, Kowalczyk 1, Gumiński 1. **Kary:** 2 minuty.

Tarnów: Liljestrand, Małecki, Cichon – Yoshida 5, Kuźdeba 4, Majewski 3, Kowalik 2, Wajda 2, Dadej 2, Kniazeu 2, Zahirović 2, Sanek 1, Wajda 1, Mrozowicz 1, Tokuda, Wojdan, Pedryc. **Kary:** 10 minut.

Zostaje na kolejny rok

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wojciech Gumiński przedłużył kontrakt z Azotami Puławy. Lewoskrzydłowy będzie grał w Puławach do końca następnych rozgrywek

Popularny Guma nadal będzie bronił barw klubu z AI. Partyzantów. Szcypiornista, który w Azotach występuje od lipca 2017 będzie grał jeszcze co najmniej przez półtora roku. Obecna umowa kończy się zawodnikowi wiosną. Oba zainteresowanym stronom udało się dojść do porozumienia. – Na początku roku otrzymałem propozycję przedłużenia kontraktu i właściwie decyzję podjąłem w kilka minut, tuż po rozmowie z moją partnerką, która także bardzo dobrze czuje się w Puławach. Nie mieliśmy żadnych wątpliwości i bardzo ucieszyła nas ta wiadomość. Przekonała mnie wizja klubu na przyszłe lata. Na pewno dużym atutem jest to, że w każdym sezonie walczymy o medal. Do tego powstaje nowa, piękna hala, więc na decyzję składają się same pozytywne. Personalnie chciałbym spędzać jak najwięcej czasu na boisku i rzucać dużo bramek, być zawodnikiem wyróżniającym się. Przede wszystkim jednak najważniejsze jest to, żeby być zdrowym i przetrwać sezon bez kontuzji. Myślę, że zdobycie medalu, najlepiej srebrnego zapisałoby się w historii tego klubu. To jest nasz cel drużynowy – mówi Wojciech Gumiński cytowany przez klubową stronę.

Lewoskrzydłowy ostatnio wychodził w pierwszej siódemce drużyny trenera Larsa Walthera. Wcześniej musiał ustępować miejsca reprezentantowi Polski Piotrowi Jarosiewiczowi. Od września kadrowicz zmagając się jednak z kontuzją. Popularny Guma jest jednym z graczy wyznaczonych do wykonywania rzutów karnych. Dotychczas wystąpił w 111 spotkaniach PGNiG Superligi, Pucharu EHF i PGNiG Pucharu Polski zdobywając 309 bramek. W obecnym sezonie Superligi zagrał już w 12 w meczach i rzucił 33 gole. Wojciech Gumiński to drugi gracz puławskiego klubu, który ostatnio przedłużył kontrakt. Tak sam zrobił obrotowy Łukasz Rogulski.

(GROM)

Wojciech Gumiński przedłużył kontrakt z Azotami do końca sezonu 2021/2022

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

Nie dali rady

PIŁKA RĘCZNA Azoty Puławy i MKS Padwa Zamość były gospodarzami 1/8 finału mistrzostw Polski juniorów. Zespoły z naszego regionu musiały uznać wyższość rywali i zgodnie nie awansowały do dalszego etapu MP.

Młodzi puławianie rozpoczęli od zaciętego zwycięskiego 31:30 spotkania z UKS Miś-KS Stal Gorzów Wielkopolski. W kolejnych meczach nie było już tak dobrze. W sobotę przegrali z ubiegłorocznym mistrzem Polski Anilaną Łódź 27:29. W niedzielę do awansu potrzebowali wygranej z Pałacem Młodzieży Tarnów. Niestety, ulegli 28:36. Do najlepszej ósemki w Polsce awansowały Anilana i Tarnów.

Azoty Puławy – UKS Miś-KS Stal Gorzów Wielkopolski 31:30 (16:19)

Azoty: Stachowiak, Ciupa, Markiewicz – Szewczyk 10, Antolak 8, Biskup 7, Figura 2, Osiak 2, Głos 1, Cybula, Czopek, Kosmowski, Kobiąłka, Lisowski.

Azoty Puławy – UKS Anilana Łódź 27:29 (15:13)

Azoty: Stachowiak, Ciupa, Mizura – Antolak 9, Osiak 6, Biskup 4, Szewczyk 3, Głos 2, Abramowicz 2, Figura 1, Potucha, Kobiąłka, Cybula, Giza, Czopek, Lisowski.

Azoty Puławy – MKS Pałac Młodzieży Tarnów 28:36 (16:15)

Pozostałe wyniki: Tarnów – Anilana 24:28 ● Gorzów – Tarnów 29:35 ● Anilana – Gorzów 37:32.

Szczęścia nie mieli też juniorzy MKS Padwy Zamość. Gospodarze przegrali trzy mecze: z MTS Kwidzyn 20:28, z Ostrovią Ostrów Wielkopolski 28:36 i z Górnikiem II Zabrze (także 28:36). Awans wywalczyły Górnik II i Kwidzyn.

Wyniki 1/8 finału w Zamościu: Padwa Zamość – MTS Kwidzyn 20:28, Ostrovia Ostrów Wielkopolski – Górnik II Zabrze 33:32, Padwa – Ostrovia 28:36, MTS Kwidzyn – Górnik 26:29, Padwa – Górnik 28:36, Ostrovia – MTS Kwidzyn 28:31.

MKS Padwa Zamość: Szymon Sadowski, Wiktor Wach, Paweł Romańczuk, Wiktor Podgórski, Rafał Romańczuk, Dawid Skiba, Patryk Książka, Julian Gadaj, Sebastian Gaca, Eryk Florek, Szymon Koc, Jakub Denkiewicz, Julian Malec, Kacper Balczyński, Patryk Małecki, Kacper Gęborys. **Trenerzy:** Michał Zielonka, Damian Morawski.

(GROM)



Została im już tylko Superliga

LIGA EUROPEJSKA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin przegrał w Togliatti i odpadł z europejskich pucharów



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

Kamil Koziół

To na pewno wielkie rozczarowanie, bo w Lublinie mocno liczone, że mistrzowi Polski wreszcie uda się awansować do fazy play-off europejskich pucharów. Oczekiwania rozbudził zwłaszcza udany start, kiedy Perła zremisowała z tureckim Kastamonu i pokonała rosyjską Ladę. Niestety, później przyszły dwie porażki z francuskim Nantes. Humory poprawiło rozgromienie u siebie Kastamonu, co sprawiło, że o losach awansu do ćwierćfinału miał decydować mecz w Togliatti. W momencie prawdy lublinianki jednak nie dały rady pokonać Lady i rywalizację w fazie grupowej ukończyły na trzecim miejscu.

Początek wczorajszych zawodów ułożył się jednak po myśli przyjezdnych, które szybko objęły prowadzenie 3:1. Miejscowe jednak szybko wyrównały, a nawet objęły prowadzenie. Kim Rasmussen poprosił o przerwę na żądanie, która sprawiła, że przyjezdne były w stanie prowadzić wyrównaną walkę. W końcówce pierwszej połowy Lada ponownie przyspieszyła i w pewnym momencie prowadziła nawet różnicą pięciu trafień. Lubliniankom udało się minimalnie zniwelować straty i na przerwę schodziły przegrywając 13:17.

Po zmianie stron Lada kontrolowała wynik, chociaż w 38 min

Perle udało się zbliżyć na dystans dwóch bramek. Szybka gra Rosjanek pozwoliła im jednak wrócić do czterech goli przewagi. W ostatnim kwadransie lublinianki podjęły ostatnią próbę odrobienia strat, co im się prawie udało, bo zdobyły nawet bramkę kontaktową. Do remisu nie udało się jednak doprowadzić, a Lada w ostatnich minutach niedzielnej rywalizacji grała perfekcyjnie i wygrała 30:24.

W lubelskim zespole najlepiej spisała się Natalia Nosek. Młoda reprezentantka Polski zdobyła sześć bramek. O jedno trafienie gorsza była Marta Gega. Jedną z najbardziej doświadczonych szczypiarnek Perły zbierała pięć trafień. U rywalek świetnie zagrała natomiast Valeriia Kirdiasheva, która osiem razy pokonywała lubelskie golkiperki.

Ta porażka sprawiła, że Perła może już skupić się wyłącznie na rozgrywkach Superligi. W nich najbliższy mecz rozegra w piątek, kiedy o godz. 17.45 zmierzy się w wyjazdowym spotkaniu z KPR Gminy Kobierzyce.

Handball Club Lada – MKS Perła Lublin 30:24 (17:13)

Lada: Lagina, Dereven – Kirdiasheva 8, Formina 5, Nikitina 4, Shamanouskaya 4, Barynina 2, Ganicheva 1, Arishina 1, Dereven. **Kary:** 8 min.

Perła: Razum, Gawlik – Nosek 6, Gega 5, Anastacio 4, Szarawaga 4, Królikowska 3, Malović 2, Rosiak, Vinyukova, Tatar, Nocun. **Kary:** 6 min.

Sędziowali: Emil Aghakishi, Ernest Aghakishi (Azerbejdżan).

Marta Gega (z piłką) zdobyła wczoraj sześć bramek

Bez niespodzianek

LIGA EUROPEJSKA PIŁKAREK RĘCZNYCH

Nantes Atlantique Handball i HC Lada awansowały do ćwierćfinałów z grupy B

Właśnie w polskiej grupie rozgrywek Ligi Europejskiej rywalizacja była najbardziej zacięta. Ostatecznie, zwycięsko z niej wyszły ekipy Lady oraz Nantes Atlantique Handball. Ten drugi zespół promocję zapewnił sobie dzięki pokonaniu na wyjeździe 29:26 Kastamonu Belediyesi GSK. Mecz był bardzo zacięty, ale ekipa Adriany Płaczek po fantastycznej postawie w drugiej połowie zdołała przełamać zespół z Turcji. W szeregach Nantes kapitalnie zagrała Bruna Aparecida Almeida de Paula. Brazylijka zdobyła aż dziesięć bramek. Dzielnie ją wspierała Deborah Kpodar, która dołożyła sześć trafień. U gospodyń tradycyjnie liderką była Amanda Kurtović. Norweżka zapisała na swoim koncie osiem goli.

(KK)

Wyniki – grupa B: HC Lada – MKS Perła Lublin 30:24 ● Kastamonu Belediyesi GSK – Nantes Atlantique Handball 26:29.

1. Nantes	6	8	149-141
2. Lada	6	6	147-139
3. Perła	6	5	154-155
4. Kastamonu	6	5	130-142

Grupa A: Herning-Ikast Handbold – Paris 92 25:23 ● Vaci NKSE – HC Zvezda 29:30. **Klasyfikacja:** 1. Herning 10 pkt, 2. Zvezda 6 pkt 3. Paris 6 pkt, 4. Vaci 2 pkt.

Grupa C – klasyfikacja: 1. Minaur 10 pkt, 2. Astrakhanochka 8 pkt, 3. Storhamar 4 pkt, 4. Thüringer 2 pkt.

Grupa D: Siofok KC – Fleury Loiret Handball 29:28 ● H.C. Dunarea Braila – Kuban 36:32. **Klasyfikacja:** 1. Siofok 11 pkt, 2. Dunarea 7 pkt, 3. Kuban 6 pkt, 4. Fleury 0 pkt.

Hit dla miedziowych

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

MKS Zagłębie Lubin lepsze od KPR Gminy Kobierzyce w meczu na szczycie rozgrywek

Derby województwa dolnośląskiego były bardzo ciekawym widowiskiem. W pierwszej połowie rezultat ciągle oscylował w okolicach remisu i na przerwę obie ekipy schodziły właśnie przy takim wyniku. Przełamanie przyszło w okolicach 40 min, kiedy Zagłębie zdobyło trzy bramki z rzędu i wyszło na prowadzenie 21:18. To okazało się przełomowym momentem, bo rywalki, chociaż ambitnie goniły, to nie były już w stanie odrobić strat i przegrały 24:29.

W ekipie gospodyń najlepiej zagrała Patricia Machado Matieli. Brazylijka zakończyła zawody z sześcioma bramkami na koncie. O jedno trafienie mniej na swoim koncie zapisały Adrianna Górna i Joanna Drabik. U pokonanych wyróżniły się natomiast Natalia Janas i Zuzanna Ważna, które zdobyły po pięć bramek.

Wyniki: EUROUD JKS Jarosław – Młyny Stoisław Koszalin 28:25 ● MKS Zagłębie Lubin – KPR Gminy Kobierzyce 29:24. Mecz KPR Ruch Chorzów – EKS Start Elbląg zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety, a spotkanie MKS Perła Lublin – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski zostało przełożone na 3 marca.

1. Zagłębie	16	43	454-363
2. Kobierzyce	16	37	418-366
3. Perła	15	30	412-378
4. Piotrcovia	14	24	430-373
5. Młyny	16	18	402-409
6. Jarosław	15	13	349-411
7. Start	15	13	368-404
8. Ruch	15	5	362-491

26-28 lutego: Piotrcovia – Jarosław ● Kobierzyce – Perła (piątek godz. 17.45) ● Start – Zagłębie ● Młyny – Ruch.

Pojadą do Warszawy

PIŁKA RĘCZNA KOBIET UKS Roxa Lublin awansowała do ćwierćfinału mistrzostw Polski junierek

W rozegranych niedawno turniejach 1/8 finału mistrzostw Polski junierek województwo lubelskie miało dwóch przedstawicieli – UKS Roxa Lublin i MKS Lublin.

Zdecydowanie lepiej poszło przedstawicielkom tej pierwszej drużyny. Podopieczne Tadeusza Więcka wygrały turniej w Żorach i w znakomitym stylu awansowały do ćwierćfinału krajowego czempionatu. Roxa kapitalnie rozgrywała zwłaszcza drugie połowy, w których odjeżdżała rywalkom. Tak było m.in. w starciu z TS Pogoń 1922 w Żorach, które decydowało o losach pierwszego miejsca w turnieju. W pierwszej połowie gospodynie jeszcze starały się grać równo z lubliniankami, ale po zmianie stron nie miały już najmniejszych szans. W Roxie świetny turniej zaliczyły m.in. Kinga Lemiech, Laura Zdziebłowska czy Julia Zajac, które decydowały o losach ekipy z Lublina.

Gorzej poszło natomiast MKS Lublin, który walczył w Markach. Zespół prowadzony przez Beatę Aleksandrowicz zajął trzecie miejsce, a jedyne zwycięstwo odniósł w starciu z MKS Piotrcovia Piotrków Try-

bunalski. Lublinianki już w pierwszym meczu mocno skomplikowały sobie losy awansu, kiedy uległy 28:36 KPR Marcovia ROKiS. Kilka zawodniczek jednak pokazało się w Markach z bardzo dobrej strony. W tym gronie jest m.in. Edyta Byzdra, siostra Kingi Achruk, jednej z lidererek reprezentacji Polski. Warto też zwrócić uwagę na młodą Nadię Chodoń, która nieźle radzi sobie już w pierwszoligowych rezerwach.

Roxa turniej ćwierćfinałowy mistrzostw Polski rozegra już w dniach 26-28 lutego. Lublinianki pojadą do Warszawy, a ich rywalkami będą miejscowy KS AZS AWF, a także APR Radom i Marcovia. (KK)

TURNIEJ W MARKACH

KPR Marcovia ROKiS – MKS Lublin 36:28 (16:13)

Lublin: Kamecka – Byzdra 9, Chodoń 6, Żywiarska 3, Szczepaniak 2, Vlasuk 2, Janczarek 2, Antosz 2, Matraszek 1, Kowalska 1. **Kary:** 10 min.

MKS Lublin – SPR Pogoń 1945 Zabrze 25:32 (12:17)

Lublin: Łukasik, Kamecka – Chodoń 9, Owczaruk 3, Szczepaniak 3, Vlasuk 2, Antosz 2, Janczarek 2, Matraszek 1, Byzdra 1, Żywiarska 1, Zielonka, Kowalska. **Kary:** 4 min.

MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – MKS Lublin 25:32 (12:17)

Lublin: Kamecka – Byzdra 9, Chodoń 6, Żywiarska 3, Janczarek 2, Antosz 2, Szczepaniak 2, Vlasuk 2, Matraszek 1, Kowalska 1. **Kary:** 10 min.

Pozostałe wyniki: SPR Pogoń 1945 Zabrze – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 32:20 ● Marcovia – Piotrcovia 42:30 ● Marcovia – Pogoń 21:29.

1. Pogoń	3	9	93-66
2. Marcovia	3	6	99-87
3. Lublin	3	3	82-91
4. Piotrcovia	3	0	73-103

Awans: Pogoń i Marcovia.

TURNIEJ W ŻORACH

UKS Roxa Lublin – SPR Pogoń 1945 II Zabrze 47:25 (24:10)

Roxa: Śliwińska, Zgrzebnicka, – Lemiech 8, Zajac 7, Suwała 7, Kawka 7, Zdziebłowska 6, Jasińska 4, Dąbska 3, Kalisiak 4, Gała 1, Szuster, Wójtowicz. **Kary:** 10 min.

KS Pyrki Poznań – UKS Roxa Lublin 18:36 (11:17)

Roxa: Śliwińska, Zgrzebnicka, – Zajac 7, Kawka 7, Zdziebłowska 6, Suwała 4, Lemiech 4, Kalisiak 2, Gała 1, Dąbska 1, Wójtowicz. **Kary:** 4 min.

TS Pogoń 1922 w Żorach – UKS Roxa Lublin 21:31 (13:14)

Roxa: Śliwińska – Zdziebłowska 8, Suwała 6, Kawka 6, Lemiech 4, Dąbska 3, Zajac 1, Kalisiak. **Kary:** 12 min.

Pozostałe wyniki: TS Pogoń 1922 w Żorach – KS Pyrki Poznań 36:32 ● Żory – Zabrze 39:26 ● Zabrze – Pyrki 25:35.

1. Roxa	3	9	114-64
2. Żory	3	6	96-89
3. Pyrki	3	3	85-97
4. Zabrze	3	0	76-121

Awans: Roxa i Żory.

Zwycięźali faworyci

TENIS Novak Djoković i Naomi Osaka najlepsi w Australian Open 2021

Pierwszy wielkoszlemowy turniej w tym sezonie udało się przeprowadzić bez większych perturbacji związanych pandemią koronawirusa. Najlepsi w nim okazali się Serb Novak Djoković i Japonka Naomi Osaka.

Djoković w finale spotkał się z Rosjaninem Daniłem Medwediewem. Serb nie miał większych problemów z odniesieniem zwycięstwa i gładko wygrał trzech setach. Problemy miał tylko w pierwszej partii, w której oddał przeciwnikowi pięć gemów. W kolejnych zawodnik z Rosji był w stanie urwać wielkiemu faworytowi jedynie po dwa gemy.

U kobiet również triumfowała jedna z najwyższej rozstawionych zawodniczek. Naomi Osaka przystępowała do Australian Open z trójką, a w finale spotkała się z turniejową 22. Japonką wygrała 6:4 i 6:3.

W męskim deblu wygrała chorwacko-słowacka para Ivan Dodig i Filip Polasek. Pokonali oni 6:3, 6:4 amerykańsko-brytyjski duet Rajeev Ram i Joe Salisbury. U pań triumfowały Elise Mertens z Belgii i Aryna Sabalenka z Białorusi. W decydującym meczu wygrały 6:2, 6:3 z czeskim duetem Barbora Krejčíková, Katerina Siniaková. W grze mieszanej natomiast najlepsi byli Krejčíková i Ram. W finale zwyciężyli 6:1, 6:4 australijską parę Samantha Stosur, Matthew Ebden.

(KK)

Podium mistrza

SKOKI NARCIARSKIE

Kamil Stoch zajął drugie miejsce w konkursie Pucharu Świata w Rasnovie

Wyprawa do Rumunii dla naszej ekipy okazała się bardzo owocna, bo pucharowe punkty zdobyło aż sześciu Biało-Czerwonych. Najwięcej uzyskał ich Kamil Stoch, który zajął drugie miejsce. Lider naszej kadry w pierwszej próbie uzyskał 92,5 m, a w drugiej 97,5 m i przegrał jedynie o 1,6 pkt z Ryou Kobayashim. Japończyk skoczył 94 m i 98,5 m. Podium uzupełnił Niemiec Karl Geiger, a tuż za nim znaleźli się Dawid Kubacki i Piotr Żyła. Pierwszemu z naszych skoczków do trzeciego miejsca zabrakło jedynie 0,1 pkt. Oprócz nich w trzydziestce znaleźli się jeszcze Klemens Murańka (16 miejsce), Jakub Wolny (19 miejsce) i Andrzej Stękała (22 miejsce). Do drugiej serii nie zakwalifikował się jedynie Paweł Wąsek, który był 31. W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata prowadzi Norweg Halvor Egner Granerud. Ma on aż 526 pkt przewagi nad Niemcem Markusem Eisenbichlerem. Trzeci jest Stoch, który do lidera traci 600 pkt. W czołowej dziesiątce są jeszcze Dawid Kubacki, który jest piąty oraz będący dwie pozycje niżej Piotr Żyła.

Dzień później w Rumunii odbył się konkurs drużyn mieszanych. Zgodnie z przewidywaniami wygrała reprezentacja Norwegii, która wyprzedziła Słowenię oraz Austrię. Polska startująca w zestawieniu Anna Twardosz, Kamil Stoch, Kamila Karpiel i Dawid Kubacki była siódma.

(KK)



Fragment niedzielnego meczu

FOT. MICHAŁ PILAT/MATERIAŁY PRASOWE AZS UMCS LUBLIN

Nerwowo w hali Globus

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS AZS UMCS w bardzo dobrym stylu pokonał MKS Karczew. Bohaterką spotkania była Julia Skubacz

Kamil Kozioł

Obie ekipy przed pierwszym gwizdkiem dzieliły tylko trzy punkty, dlatego spotkanie miało olbrzymi ciężar gatunkowy. Rywalizację lepiej rozpoczęły gospodarzynie, które po siedmiu minutach prowadziły 4:1. Przyjezdne jednak szybko zdobyły cztery bramki z rzędu i wyszły na prowadzenie. W pierwszej połowie zmieniało się ono wielokrotnie, a na przerwę z przewagą jednego trafienia schodziły podopieczne Patryka Maliszewskiego.

Po zmianie stron akademicki zaczął coraz mocniej przejmować inicjatywę i w 38 min wygrywały już

17:13. Duża w tym zasługa Julii Skubacz, która na samym początku drugiej połowy ciągnęła grę gospodyń. W kolejnych minutach różnica pomiędzy obiema ekipami sięgnęła nawet pięciu trafień. W samej końcówce jednak gra lublinianek posypała się, co sprawiło, że w hali Globus doszło do nerwowej końcówki. Ostatecznie zawodniczkom z Karczewa nie udało się odrobić strat, chociaż na kilkanaście sekund przed końcem zbliżyły się do rywalek na dystans jednej bramki.

Zwycięstwo 26:25 pozwoliło szczypiornistkom MKS AZS UMCS Lublin umocnić się w czołówce tabeli, co było

jednym z przedsezonowych celów drużyny Patryka Maliszewskiego.

MKS AZS UMCS Lublin – MKS Karczew 26:25 (13:12)

Lublin: Nózka, Żywot – Dziuba, Skubacz 6, Kuc 2, Chodoń 1, Markowicz 3, Warisa 4, Suszek 3, Tomczyk 1, Byzdra 1, Rossa 3, Owczaruk, Wlasiuk 2. **Kary:** 12 min.

Karczew: Popis, Wojewódzka – Włodkowska 1, Zawadzka 2, Ciszowska, Janowski 3, Baran 1, Jarosiewicz 1, Borkowska 3, Barańska 1, Macikowska 2, Idziak, Gałazka 9, Gałas, Ciecierska, Berlińska 2. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Piątek (Łańcut), Szesztakow (Łąka). Mecz bez udziału publiczności.

Pozostałe wyniki: JKS San Jarosław – KS APR Radom

31:30 (12:14) ● SMS ZPRP III Płock – AZS UW Warszawa 31:22. Mecz KS AZS AWF Warszawa – Suzuki Korona Handball Kielce i UKS Varsovia Warszawa – WKPR Wesoła Warszawa zostały przełożone na inny termin.

1. AZS AWF	11	30	310-249
2. Korona	10	27	324-212
3. Varsovia	9	21	317-208
4. Lublin	11	21	306-272
5. Wesoła	10	18	279-276
6. Karczew	11	15	258-256
7. Radom	11	12	294-325
8. San	11	8	250-328
9. Płock	11	7	262-345
10. AZS UW	11	0	215-344

6-7 marca: Radom – Varsovia ● Wesoła – Płock ● Korona – Lublin ● Karczew – San. **Awans:** AZS UW – AZS AWF 20:28.



Mecz według znanego scenariusza

II LIGA KOSZYKARZY U!NB AZS UMCS Start II Lublin umocnił się na pozycji lidera. Podopieczni Przemysława Łuszczewskiego rozgromili UKS Trójka Żyrardów

Mecze U!NB AZS UMCS Start II Lublin są ostatnio do siebie bliźniaczo podobne. Akademicy od pierwszych minut narzucają wysokie tempo gry i odjeżdżają rywalom na spory dystans. Natomiast po przerwie już tylko kontrolują wynik, a na boisku może pojawić się klubowa młodzież.

Niedzielnny mecz właśnie wyglądał w ten sposób. 32 pkt przewagi do przerwy sprawiły, że po zmianie stron zawodnicy z Żyrardowa nie mieli już motywacji do walki, co tylko pozwoliło zawodni-

kom z drugiego planu U!NB pokazać, że naciskają na gręczy z pierwszej piątki.

Najlepszy był jednak jeden z tych najbardziej doświadczonych, czyli Mateusz Wiśniewski. 30-letni center zdobył 19 pkt, a w trakcie meczu zanotował tylko trzy niecelne rzuty. Zadowolony może być też Karol Obarek, który zgromadził tyle samo punktów co popularny „Wiśnia”. Identyczny dorobek miał też Krzysztof Wąsowicz. U rywali wyróżnić należy 39-letniego Mariusza Łapińskiego, który zdobył 17 pkt.

(KK)

U!NB AZS UMCS Start II Lublin – UKS Trójka Żyrardów 101:63 (27:17, 33:11, 19:19, 22:16)

U!NB: Wiśniewski 19, Obarek 17 (3x3), A. Mysliwiec 11 (1x3), B. Pelczar 7, M. Gospodarek 7 oraz Nycz 12 (1x3), Waniewski

10, Wąsowicz 9 (1x3), Jaworski 5 (1x3), Szewczyk 2, Matyszek 2.

Trójka: Uliczka 21, Łapiński 17 (3x3), Gałań 7 (1x3), Orebki 4, Nesterowicz 2 oraz Odolczyk 5 (1x3), Repiński 4 (1x3), Śnieg 3 (1x3), Firlej 0, Wiczorkowski 0.

Sędziowali: Szybisty i Sowa. Mecz bez udziału publiczności.

Pozostałe wyniki: Profi Sunbud PKK 99 Pabianice – AZS UJK Kielce 79:91 ● ŁKS

AZS UŁ SG Łódź – Isetia Erzurum 87:88 ● Akademia Koszykówki Legii Warszawa – KKS Tur Basket Bielsk Podlaski 59:105 ● Żubry Chorten Białystok – KK AZS UW Warszawa 80:99 ● Sokół Ostrów Mazowiecka – KS Kutno 114:73.

1. U!NB	20	39	1900:1206
2. Tur	19	35	1749:1532
3. Sokół	19	33	1715:1541
4. AK Legii	20	33	1586:1587
5. ŁKS	20	32	1638:1580
6. Żubry	19	29	1655:1633
7. Kielce	20	29	1711:1763
8. AZS UW	19	27	1437:1524

9. Trójka	19	27	1535:1668
10. Ochota	19	26	1401:1537
11. Kutno	20	24	1426:1717
12. Isetia	19	23	1478:1611
13. Pabianice	19	21	1421:1753

27 lutego: Kielce – Ochota ● AZS UW – Sokół ● Isetia – Żubry ● Kutno – Pabianice ● Trójka – AK Legii ● Tur – ŁKS. **Pauzuje:** U!NB.

JUNIORZY ZAGRAJĄ W GDAŃSKU

MKS Start Lublin trafił do grupy I półfinałów mistrzostw Polski U-19. „Czerwono-czarni” rywalizować będą z miejscową Szkołą Gortata Politechniki Gdańskiej, PGE Spółnia Starogard i Enea Astoria Bydgoszcz. Turniej odbędzie się w dniach 26-28 lutego. Awans do finału uzyskają dwa najlepsze zespoły. W nim już są Asseco Arka Gdynia, WKK Wrocław, Trefl 1LO Sopot i Exact System Śląsk Wrocław.

Mateusz Wiśniewski (z piłką) rozegrał bardzo dobre zawody

FOT. MATERIAŁY PRASOWE AZS UMCS LUBLIN

KARTKA Z KALENDARZA

1925

powstał Polski Związek
Hokeja na Lodzie

1934

premiera filmu „Ich noce”
w reżyserii Franka Capry.
W rolach głównych: Clark
Gable i Claudette Colbert

1944

urodził się Jonathan
Demme, amerykański
reżyser, zdobywca Oscara
za film „Milczenie owiec”

1955

rozpoczął się V
Międzynarodowy Konkurs
Pianistyczny im. Fryderyka
Chopina

1986

premiera pierwszego
odcinka serialu „Tulipan”
w reżyserii Janusza Dymka

1987

dokonano oblotu samolotu
pasażerskiego Airbus A320

2002

w Londynie otwarto Most
Milenijny

2014

XXII Zimowe Igrzyska
Olimpijskie w Soczi: polska
drużyna kobiet zdobyła
srebrny, a drużyna
mężczyzn brązowy medal
w łyżwiarstwie szybkim

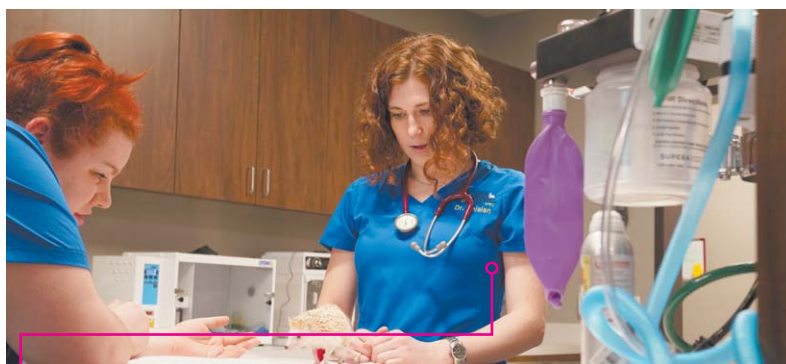
2015

87. ceremonia wręczenia
Oscarów: nagrodę
w kategorii najlepszego
filmu nieanglojęzycznego
zdołała zdobyć „Ida” w reżyserii
Pawła Pawlikowskiego

8

statuetek Oscara (za
najlepszy film, reżyserię,
scenariusz adaptowany,
muzykę oryginalną,
piosenkę, zdjęcia, dźwięk
i najlepszy montaż) zdobył
- podczas gali 22 lutego
2009 roku - film „Slumdog
Milioner z ulicy” w reżyserii
Danny’ego Boyle’a

Od kangurów po jeże



DO ZOBACZENIA Doktor **LAUREN THIELE** postanowiła porzucić słoneczną Florydę i wrócić do rodzinnego Teksasu. Teraz leczy

egzotyczne zwierzęta w klinice położonej obok jednego z największych szpitali weterynaryjnych w stanie. Wszyscy pacjenci w potrze-

bie – od emu i kangurów, przez króliki i szynszyle, aż po ryby czy jeże – znajdują pomoc u sympatycznej dr T, którą przez całą dobę

wspiera personel oddziału ratunkowego.

A wszystko będzie można zobaczyć w programie „Dr T - Wetery-

nar z Teksasu” / Premiera pierwszego z szesciu odcinków w niedzielę, 7 marca, o godzinie 14 w Nat Geo People.

Radość i wyzwanie

NA SCENIE Rafał Szatan nie ukrywa, że z ogromną przyjemnością wrócił na deski teatru i zajął się pracą nad nowym spektaklem. Satysfakcja jest tym większa, że ekipa Teatru Muzycznego w Łodzi pracuje nad wyjątkowym musicaliem: „Pretty Woman” w reżyserii Jakuba Szydłowskiego

Ponadczasową historię miłosną przedstawioną w superprodukcji „Pretty Woman” zna niemal każdy, jednak jej musicalowa odsłona nie będzie tylko wernym przeniesieniem filmowej fabuły na deski teatru. Choć twórcy spektaklu na razie nie chcą ujawniać zbyt wielu szczegółów dotyczących swoich pomysłów, to wierzą, że będzie to najbardziej obiecująca premiera teatralna tej wiosny.

– Próby w Teatrze Muzycznym w Łodzi wyglądają bardzo obiecująco. Wszyscy przede wszystkim bardzo się cieszą, że dyrekcja i cała produkcja, czyli cały nasz główny trzon, zdecydowali, że jednak ruszamy z pracą i będziemy przygotowywać ten spektakl. Więc próbujemy, stawiamy już choreografię, ćwiczymy reżysersko. Jest już ułożonych bardzo dużo scen, więc z pełnym przytupem, z ogromną energią i przyjemnością wszyscy wrócili do teatru i do możliwości pracy. I to jest piękne. A teraz



z nadzieją czekamy na to, co się wydarzy dalej i kiedy będziemy mogli zagrać już ten spektakl na scenie – mówi agencji Newseria Rafał Szatan.

Premiera musicalu planowana jest na 20 marca. Na razie teatry zostały otwarte warunkowo na dwa tygodnie w reżimie sanitarnym dla połowy widowni. Aktorzy liczą na to, że przynajmniej na tej zasadzie instytucje kulturalne będą działać przez cały sezon.

– Mamy nadzieję, że chociaż faktycznie dla tej minimalnej liczby widzów będzie

Muszę znaleźć w sobie spokój, żeby mnie te emocje nie wyносиły za daleko. Muszę być opanowany, spokojny, konkretny – mówi Rafał Szatan

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

ta możliwość, żeby wejść na scenę i zagrać ten spektakl – mówi Rafał Szatan. Podkreśla, że próby do nowego spektaklu odbywają się z zachowaniem wszelkich standardów bezpieczeństwa. Producenci zadbali między innymi o to, by aktorzy nie przebywali w zatłoczonych

pomieszczeniach. – Każdy z nas ma mierzoną temperaturę, musi wpisać się na listę, że jest w teatrze. Wszystkie podstawowe reguły są tutaj zachowywane. Wszystko ćwiczymy na scenie, bo tam jest dużo przestrzeni i możemy pracować chociażby choreograficznie z zachowaniem odpowiedniego dystansu. Wcześniej, przed pandemią, choreograficznie pracowało się na salach baletowych, gdzie są lustra, a tutaj musimy uczyć się własnego ciała inaczej.

Na casting zgłosili się uznani artyści z całego kraju. Konkurencja była bardzo duża. Rafał Szatan nie kryje więc satysfakcji z tego, że udało mu się dostać rolę Edwarda; przystojnego, zdystansowanego do rzeczywistości i świata biznesmena.

– Powiem szczerze, że jest to dość duże wyzwanie dla mnie, ponieważ wszyscy kojarzymy Richarda Gere’a, który po pierwsze, w filmie jest trochę starszy, ale przede wszystkim według mnie to jest po prostu jego rola życia.

To, w jaki sposób on zagrał w tym filmie, to jest najwyższy level. Faktycznie jest to pewnego rodzaju wyzwanie, bo w musicalu zazwyczaj na scenie bardzo mocno działają na nas emocje i energią musicalu. Dostajemy mnóstwo bodźców, jest muzyka, piękne songi, a ja jako Edward Lewis muszę być cały czas powściągliwy. Muszę znaleźć w sobie spokój, żeby mnie te emocje nie wyносиły za daleko. Muszę być opanowany, spokojny, konkretny – mówi Rafał Szatan.

Do roli Edwarda wybrano także Marcina Jajkiewicza i Tomasza Bacajewskiego. W roli Vivian zaś – nieco dziwniej, marzącej o lepszym życiu dziewczyny, pracującej przy Hollywood Boulevard – publiczność zobaczy Malwinę Kusior, doskonale znaną miłośnikom musicalu z Teatru ROMA z ról w takich tytułach jak: „Piloci”, „Mamma Mia!”, „Deszczowa piosenka” czy „Taniec wampirów”. Swoją kreację tej roli stworzy też Marta Wiejak.

NEWSERIA LIFESTYLE

Kto kogo spotyka

MUZYKA Tash Sultana swoją muzyczną przygodę zaczynała od grania na ulicach Melbourne. W 2018 roku ukazała się jej debiutancka płyta „Flow State”. Ponad 1 miliard streamów na świecie, 500 000 sprzedanych biletów, koncerty na scenach festiwalów Coachella, Lollapalooza, Governor’s Ball, Bonnaroo, Austin City Limits oraz liczne występy

w amerykańskiej telewizji – to sukcesy Tash z ostatnich 24 miesięcy. Debiutancki album Tash został nominowany do 6 nagród ARIA, w tym nagrody dla najlepszego albumu blues/muzyka korzeni, a single „Jungle” i „Notion” zdobyły w Australii certyfikat podwójnej platyny. A w piątek ukazała się jej druga płyta zatytułowana „Terra Firma”.

W 14 utworach artystka miesza soul, funk, r&b, folk, rock i hip-hop. Jak mówi o swoim nowym dziele „To Erykah Badu spotykająca Bon Ivera, spotykającego Johna Mayera, spotykającego kogoś jeszcze”. Tash Sultana była też producentem, aranżerem i inżynierem muzycznym, a powstanie całej płyty trwało ponad 200 dni.

